Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 132 (504) ROK III

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 15 MAJA 1950 R.

WYDANIE F

CENA 5 ZŁ

Każdy podpis zebrany pod apelem sztokholmskim — to jeden żołnierz więcej dla wielkiej armii walczącej z wojną

(B. BIERUT, z referatu na IV Plenum KC PZPR)

Akcja zbierania podpisów objęła cały kraj

Na terenie całego kraju potężnieje akcja walki o pokój. Miliony ludzi ze wszystkich środowisk społecznych, podpisując apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyrażą zdecydowaną wolę walki przeciw zbrodniczym knowaniom podżegaczy wojennych.

W gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie odbyło się uroczyste zebranie pracowników Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, poświęcone sprawie walki o pokój. W zebraniu wzięli liczny udział pracownicy muzeów warszawskich i terytorialnych. W zebraniu uczestniczył również wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Ćwik.

Na zakończenie zebrania, wśród gorących oklasków została przyjęta rezolucja, w której zebrani stwierdzają włączenie się do walki o pokój i wyrażają gotowość złożenia swych podpisów pod apelem sztokholmskim.

List profesorów i studentów UW do Uniwersytetu Paryskiego

Profesorowie, wykładowcy i studenci Uniwersytetu Warszawskiego wysłali list do kolegów z Uniwersytetu Paryskiego w którym kierują do nich gorący apel o zamanifestowanie woli utrzymania pokoju przez podpisanie deklaracji sztokholmskiej i wyrażają przekonanie, że Uniwersytet Paryski, który w ciągu wieków dał ludzkości tylu wielkich uczonych, bojowników o postęp, nie zawaha się przyłączyć jednomyślnie do akcji prowadzonej przez wszystkie narody w celu obrony pokoju.

Zbiórka podpisów w woj. warszawskim

Za przykładem ludności stolicy, również ludność woj. warszawskiego przystąpiła do składania podpisów pod apelem sztokholmskim. Masowo składają podpisy włókniarze Żyrardowa, ludność Działdowa, Milanówka i Licbarka oraz chłopi. W wielu wsiach gromadzkich komitety obrońców pokoju przystąpiły już do pracy. M. in. do akcji włączyli się chłopi ze spółdzielni produkcyjnej Baranów w pow. Grodzisk Maz.

*

(Koresp. wł.) W powiecie Sochaczew ok. 400 gromadzkich i gminnych komitetów obrońców pokoju rozpoczęło dnia 12 bm. zbieranie podpisów pod apelem.

W spółdzielniach produkcyjnych zebrano już podpisy u wszystkich mieszkańców. Również w majątkach PGR akcję zbierania podpisów zakończono.

W gminie Młodzieszyn, składającej się z 16 gromad, zbieranie podpisów zakończono w dniu 13 bm. (bęb)

21.000 aktywistów pokoju przystąpiło na Śląsku do zbierania podpisów

W centralnym okręgu przemysłowym Polski — na Śląsku, dnia 13 bm. rozpoczęto wielką akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W pierwszym dniu, w 14 miastach i powiatach Śląska 21.000 aktywistów pokoju przystąpiło do zbierania podpisów. W samych Katowicach prowadzi akcję 241 komitetów blokowych i 140 komitetów obejmujących ulice.

W pow. rybnickim rozpoczęło pracę w terenie już w pierwszym dniu 8.800 aktywistów pokoju, w Zabrzu — 3.000, w Bytomiu — 4.000.

Napływające meldunki świadczą o gorącej sympatii, z jaką aktywiści przyjmowani są przez najszersze rzesze społeczeństwa.

Kwiatami przyjmuje robotnicza Łódź agitatorów pokoju

(Koresp. wł.). Mieszkańcy Łodzi podpisują Apel z pełną świadomością znaczenia tego aktu dla wspólnej wszystkim ludziom dobrej woli sprawy pokoju.

W drugim dniu wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim wyruszyły w Łodzi od domu do domu, od mieszkania do mieszkania tysiące „trójek". W ciągu kilku godzin agitatorzy pokoju, którzy witani byli wszędzie z wielkim entuzjazmem i zrozumieniem, zebrali ponad 60 tys. podpisów. Agitatorzy z PZPB im. Stalina przywitani zostali przez ob. Zenobię Pawłowską i wszystkie mieszkanki domu przy ul. Grażyny 14 olbrzymim bukietem kwiatów. Tak samo powitała „trójkę" ob. Genowefa Nowak z ul. Bonifratrów 32, która w imieniu mieszkańców ulicy wręczyła agitatorom kwiaty i zapewniła ich o tym, że w każdym domu przyjęci zostaną z otwartymi ramionami. (B.G.)

50.000 osób zbiera podpisy w woj. kieleckim

(Koresp. wł.). W woj. kieleckim czynnych jest 11 powiatowych, 5 miast wydzielonych, 136 obwodowych, ponad 600 ulicznych, 230 gminnych i 279 gromadzkich komitetów obrońców pokoju.

W akcji zbierania podpisów bierze udział ponad 50.000 osób. 12 maja br. rozpoczęto w Kielcach i Skarżysku zbieranie podpisów.

We wszystkich miastach województwa kieleckiego „trójki" rozpoczynają zbieranie podpisów.

We wsiach zbieranie podpisów rozpocznie się w poniedziałek, dnia 15 maja 1950 r. (karw.).

Województwo rzeszowskie w wielkiej akcji

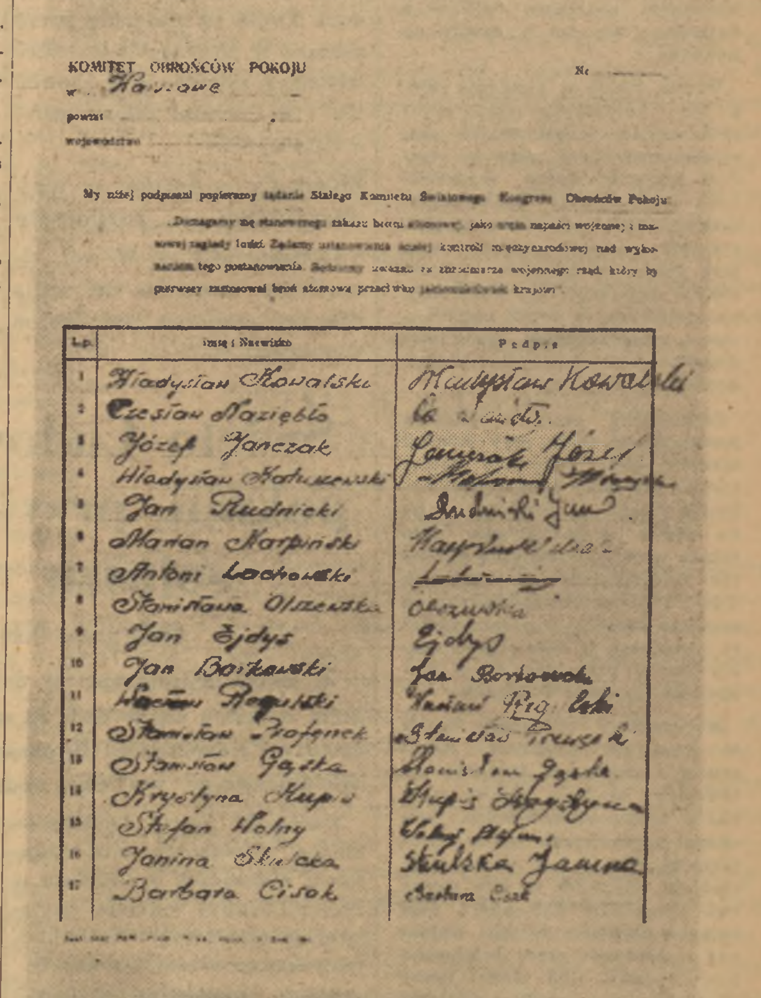
(Koresp. wł.). — 12 bm. w Gorlicach rozpoczęła się zbiórka podpisów pod apelem sztokholmskim. 13 maja aktywiści wiejskich komitetów obrońców pokoju stukali do domów mieszkańców gmin Uście Gorlickie i Biecz. W poniedziałek akcja zbiórki podpisów obejmie wszystkie gminy powiatu gorlickiego.

W powiecie Przeworsk działa już 47 komitetów gromadzkich. Przy wszystkich urzędach i instytucjach w Przeworsku powstały zakładowe komitety obrońców pokoju. Trójki agitatorskie przygotowane są w ten sposób, że w skład każdej wchodzi jedna kobieta.

W Stalowej Woli w ciągu 3 pierwszych godzin zbiórki mieszkańcy osiedla złożyli pod apelem ponad 2 tysiące podpisów. Wszędzie akcja spotyka się ze zrozumieniem i odbywa się przy masowym i entuzjastycznym udziale społeczeństwa. (c. bl.)



14 maja przypada siódma rocznica utworzenia na terenie ZSRR I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Żołnierz polski stanął u boku żołnierza radzieckiego, by w walce ze wspólnym wrogiem torować drogę do niepodległej Polski, wyzwolonej z jarzma hitlerowskiego, do Polski, w której gospodarzem będzie lud pracujący. Na zdjęciu żołnierz polski pełni wartę w obozie w Sielcach nad Oką, gdzie formowała się I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki



Lista, na której złożył podpis Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski

Dlaczego kładę swój podpis pod Apelem Pokoju

JÓZEF CUDNY, przodownik pracy i racjonalizator, nitownik z PPRK Nr 1 w Mińsku Mazowieckim:

My, robotnicy nie chcemy wojny. Jeszcze dzisiaj żywo pamiętam ten moment, kiedy od kuli hitlerowskiej zginęła moja żona, osierocając córkę. Po zakończeniu działań wojennych nie posiadaliśmy dosłownie nic — wszystko straciliśmy. Ale dzięki Armii Radzieckiej, która przyszła nam z pomocą, wróciłem szybko do siebie. Pod apelem sztokholmskim nie raz, a 10 razy bym się podpisał i myślę, że wszyscy robotnicy tak samo zrobią.

MARIAN GRABOWSKI, robotnik SPB w Olsztynie:

Wojnę — przeżyłem. Ale zabrała mi ona dziecko, które zostało zabite. Zmarła też w czasie okupacji hitlerowskiej moja żona, bo były złe warunki i nie było co jeść. Nie chciało mi się wprost żyć. Dziś jest inaczej. Dzieci moje mają co jeść. Mam pracę i zarobek. Widzę, że kraj odbudowuje się. Takich jak ja są tysiące. Nie chcemy wojny. Wywalczymy pokój. Pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju kładę podpis z prawdziwą radością.

URBAN RIEGER, robotnik rolny z zespołu PGR Klewki:

Widziałem niejedną wojnę i niejedną już przeżyłem. Wojna przynosi korzyść tylko kapitalistom, którzy na niej żerują. W naszym majątku powstał już Komitet Obrońców Pokoju. Wszyscy robotnicy rolni wypowiadają się u nas przeciw wojnie i podpiszą apel pokoju.

IRENA SZYMCZAK, robotnica fabryki chemicznej na Woli w Warszawie:

Jestem ogromnie zadowolona, że jako jedna z „trójki" mogłam się naocznie przekonać, jak bardzo ludzie u nas pragną utrzymania pokoju. W ciągu trzech godzin pracy naszej „trójki" złożyło podpisy 108 osób. Nikt nie uchylił się od podpisania apelu. Wszyscy dawali wyraz przekonaniu, że ludzie pracy całego świata zdołają pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

WACŁAW BANASIAK, robotnik z PZPW Nr 4 w Łodzi, racjonalizator, odznaczony orderem Sztandaru Pracy I klasy:

Pokój przyśpiesza zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i postępu. Dlatego nie jest przypadkiem, że na czele wielkiego światowego obozu pokoju stoi pierwsze socjalistyczne państwo w świecie — Związek Radziecki, ojczyzna ludzi wolnych, budujących w swym wielkim kraju komunizm. Wzmacniając więzy, które łączą nas ze Związkiem Radzieckim, wzmacniamy siły obozu pokoju. Wzmagamy walkę przeciwko amerykańskim miliarderom, którzy dla swych egoistycznych celów gotowi są posługiwać się bombą atomową.

DOMICKI, majster z PZPB im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi:

Długie lata walczyłem o taką Polskę, jaką mamy dzisiaj. Nie zabiorą nam jej atomowi pogrobowcy Hitlera. Jesteśmy silniejsi.

DR. STEFAN HARASEK, prof. Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS w Lublinie.

Jeśli wszyscy staniemy w szeregach walczących o pokój, to pokój wywalczymy. My, ludzie miłujący swój kraj, my, którzy cenimy życie i pracę ludzką, cenimy zdobycze kultury, nie chcemy wojny nie dlatego, że się jej boimy, nie chcemy wojny, bo nie chcemy męki i cierpień ludzkich, nie chcemy ruiny kultury, miast i gospodarstw wiejskich. I dlatego walczymy o pokój i wywalczymy pokój.

KLARA ŚPIEWAKÓWNA, uczennica 11-letniej szkoły z Olsztyna:

Młodzież polska nie chce wojny. Dziś mamy pełną możliwość zdobycia wiedzy. Szczególnie mocno rozumiemy to my, młodzież autochtoniczna. Do czasu wyzwolenia tych ziem, nie mogliśmy uczyć się po polsku. Byliśmy germanizowani i niemczeni przez hitlerowskich zaborców. Wojny chcą tylko imperialiści. Chcieliby zrobić z nas znowu swych niewolników. Ale młodzież polska przeciwstawi się temu stanowczo. Młodzież polska pragnie pokoju. Podpiszę z radością apel pokoju.

Sprawozdania z przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w całym kraju — podajemy na str. 2

Zwołanie sesji Rady Najwyższej ZSRR na 12 czerwca b. r.

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zwołać pierwszą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na 12 czerwca 1950 roku.

Murarze lubelscy przekroczyli o 58 proc. nowe normy

(Kor. wł.) — Na terenie budowy szkoły chemicznej w Lublinie „dwójka" murarska: Władysław Kasprzak i Stanisław Szczerba — przystąpiła w dniu 9 bm. ochotniczo do pracy według nowych norm w budownictwie.

W pierwszym dniu „dwójka" osiągnęła 108 proc., w drugim 134 proc. normy, a w trzecim 158 proc.

Jak oświadczył murarz Kasprzak rezultat ten zawdzięcza się dobrze zorganizowanej pracy zespołowej samej „dwójki" oraz pomocy przy pracach pobocznych, zorganizowanej przez kierownictwo budowy.

Tow. tow. Kasprzak i Szczerba twierdzą, że osiągną jeszcze wyższy procent przekroczenia nowych norm. (Do)

Mac Arthur zwalnia bezprawnie japońskich przestępców wojennych

Nota rządu ZSRR do rządu Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała 11 bm. do Departamentu Stanu USA notę w której stwierdza:

Ambasada Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich działając z polecenia rządu radzieckiego, ma zaszczyt zakomunikować Departamentowi Stanu USA, co następuje: 7 marca br. dowódca alianckich sił brojnych w Japonii — generał Mac Arthur wydał okólnik nr 5, ustalający, że wszyscy zbrodniarze wojenni, odbywający w chwili obecnej kary więzienia w Japonii na mocy wyroków sądowych — mogą być przedterminowo zwalniani.

Jak wiadomo, w Japonii odbywa karę 16 głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny dla Dalekiego Wschodu na kary więzienia za najcięższe zbrodnie przeciwko ludzkości.

Okólnik generała Mac Arthura stanowi próbę zwolnienia na mocy jednostronnego zarządzenia głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych prawomocnym wyrokiem Trybunału Międzynarodowego, w którym zasiadali przedstawiciele ZSRR, USA, Anglii, Francji, Chin, Holandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Indii i Filipin.

Postępowanie generała Mac Arthura, zmierzające do zmiany lub całkowitego uchylenia wyroku Międzynarodowego Trybunału, który powstał na mocy porozumienia USA, Anglii, ZSRR i Chin, stanowi jaskrawe naruszenie elementarnych norm i zasad prawa międzynarodowego.

Na mocy art. 17 statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego oraz zgodnie z punktem „b" paragrafu 25 uchwały Komisji do spraw Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 r. w przedmiocie aresztowania, sądzenia i ukarania zbrodniarzy wojennych na Dalekim Wschodzie — dowódca alianckich sił zbrojnych ma prawo łagodzenia lub jakiejkolwiek innej zmiany orzeczonego przez Międzynarodowy Trybunał wyroku jedynie przy zatwierdzaniu tego wyroku.

Wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojennego w stosunku do oskarżonych Sadao Araki, Kiiciro Hiranuma i Mamoru Sigemicu oraz pozostałych 13 zbrodniarzy, zatwierdzony został przez dowódcę alianckich sił zbrojnych po konsultacji z Radą Sojuszniczą i przedstawicielami innych państw — członków Komisji do spraw Dalekiego Wschodu.

24 listopada 1948 r. dowódca alianckich sił zbrojnych opublikował fakt zatwierdzenia wyroku, oświadczając, że nie znalazł żadnych uchybień, mogących umotywować wniesienie jakichkolwiek zmian do treści wyroku.

Przez fakt zatwierdzenia wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego, dowódca alianckich sił zbrojnych wykorzystał pełnię uprawnień, wnoszenia zmian do wyroku wyżej wymienionego Trybunału.

Przez wydanie wyżej wskazanego okólnika, dowódca alianckich sił zbrojnych przekroczył swe pełnomocnictwa, ściśle ograniczone przepisami statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego oraz uchwałą Komisji do spraw Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 r. w przedmiocie aresztowania, sądzenia i ukarania zbrodniarzy wojennych na Dalekim Wschodzie.

Rząd radziecki zwraca uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na wyżej wskazane postępowanie generała Mac Arthura, naruszające porozumienie o ustanowieniu Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu, osiągnięte między Związkiem Radzieckim, USA, W. Brytanią, Chinami i innymi krajami — członkami Trybunału, postępowanie, sprzeczne ze statutem Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu i z uchwałą Komisji do spraw Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 r.

Rząd radziecki domaga się, aby rząd USA niezwłocznie wydał zarządzenia, zmierzające do uchylenia wyżej wymienionego bezprawnego okólnika nr 5 z 7 marca br. w stosunku do głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu.

Kopie powyższej noty przekazano rządom państw — członków Komisji do spraw Dalekiego Wschodu: Australii, Burmy, W. Brytanii, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin i Francji. Jednocześnie ambasada ZSRR w Pekinie przekazała odpis tej noty Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej.

Uczeni radzieccy piętnują haniebną decyzję rządu Francji w sprawie prof. Joliot-Curie

MOSKWA (PAP). — Opublikowano tu oświadczenie wybitnych uczonych radzieckich, stwierdzające m. in. co następuje:

Rząd francuski usunął ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej jednego z najwybitniejszych uczonych współczesnych, prof. Fryderyka Joliot-Curie, laureata nagrody Nobla, członka rzeczywistego Francuskiej Akademii Nauk, członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR.

Bezpośrednią przyczyną ohydnej nagonki było przemówienie Joliot - Curie z trybuny XII Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej. Joliot-Curie oświadczył wtedy, że ani jeden prawdziwie postępowy uczony nie odda najmniejszej cząstki swej wiedzy dla prowadzenia wojny przeciwko ZSRR. Powiedział on, że na żądanie pracy naukowej na rzecz wojny, przodujący uczeni świata odpowiedzą słowem — nie!

Podżegacze wojenni, którzy zażądali usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej, dowiedli raz jeszcze, że wzbraniają się przed wykorzystywaniem energii atomowej dla celów pokojowych, że dopuszczają oni do laboratoriów atomowych tylko tych, którzy chcą przekształcić naukę w arsenał śmierci.

Uczonym radzieckim drogie jest imię prof. Joliot-Curie, który całą swą twórczością naukową i działalnością społeczną dowiódł, że celem jego życia jest ofiarna służba dla dobra ludów.

My, uczeni radzieccy, pragniemy wyrazić nasz szacunek dla wybitnego syna miłującej wolność Francji, ofiarnego działacza naukowego i niezłomnego bojownika o pokój. Żaden terror nie zdoła zapobiec zwycięstwu wielkiej sprawy pokoju i demokracji!

Oświadczenie podpisali: prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow, wiceprezydenci Akademii Bardin, Wołgin, Toboczyjew, oraz inni najwybitniejsi uczeni radzieccy — członkowie Akademii Nauk ZSRR sekretarze Wydziałów Akademii, dziekani wydziałów uniwersyteckich itd.

Na str. 3 referat tow. BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszony na IV Plenum KC PZPR p. t. Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej (Część II — dokończenie)

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu 12 maja 1950 r. pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się 94 kolejne posiedzenie Rady Państwa, w którym wziął udział Prezes Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa wyraziła zgodę na uchwały Rady Ministrów w przedmiocie wykonania ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Są to m. in. uchwały, dotyczące pierwszej sesji rad narodowych, składu, podziału pracy i trybu działania prezydiów rad narodowych, tworzenia wydziałów i referatów prezydiów rad narodowych.

Rada Państwa uchwaliła także wytyczne dla powoływania i działalności komisji rad narodowych oraz tymczasowy regulamin obrad rad narodowych.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa powołała na stanowisko Szefa Kancelarii Rady Państwa tow. Mariana Rybickiego.

Od 17 bm. obowiązują postanowienia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, a Rada Ministrów uchwaliła przepisy wykonawcze do tej ustawy.

Prezes Rady Ministrów ustalił termin ukończenia przygotowań we wszystkich zakładach pracy do wprowadzenia w życie ustawy i uchwały na wtorek, dnia 16 maja 1950 r.

W związku z tym, we wszystkich uspołecznionych zakładach pracy, instytucjach i urzędach — w stosunku do wszystkich pracowników — począwszy od środy, dnia 17 maja 1950 r., wejdą w życie postanowienia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, a kierownicy zakładów pracy winni niewykonania ciążących na nich obowiązków, pociągani będą do odpowiedzialności przewidzianej ustawą.

Wznieśmy wyżej sztandar walki o pokój

Artykuł dziennika „Prawda"

W artykule wstępnym „Prawdy" pt. „Wznieśmy wyżej sztandar walki o pokój" czytamy, że centralnym zadaniem walki o pokój na obecnym etapie jest akcja zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, wzywającym do bezwarunkowego zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej.

Apel ten cieszy się jednomyślnym poparciem wśród najszerszych warstw ludności we wszystkich krajach. Stwierdzić jednak należy, że akcja zbierania podpisów nie rozwinęła się jeszcze w całej pełni, bowiem zadanie polega na zebraniu nie dziesiątków, lecz wielu setek milionów podpisów. Chodzi o to, aby każdy zwolennik pokoju, składając podpis pod apelem Stałego Komitetu, wypowiedział się tym samym przeciwko wojnie, dał wyraz swemu żądaniu bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej, międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego zakazu oraz żądaniu uznania rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową, przeciwko jakiemukolwiek państwu, za zbrodniarza wojennego.

Jedynie zorganizowany ruch w obronie pokoju jest w stanie powściągnąć zapędy agresorów.

Pomyślny przebieg akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim stanie się probierzem i wskaźnikiem stopnia zorganizowania i zespolenia obrońców pokoju w danym kraju.

TEMATY DNIA

Atlantycka pielgrzymka bandy Tito

Jeden z czołowych herszterów bandy titowskiej Mosze Pijade, w wielkiej tajemnicy wyjechał do Paryża, skąd następnie udał się do Londynu. Faszyści titowscy dokładali wszelkich starań, aby wiadomość o tej podróży nie przedostała się do opinii publicznej. To też, gdy pojawiły się pierwsze doniesienia prasowe o wyjeździe Pijade do Paryża i o jego projektowanej podróży do Londynu, oficjalny rzecznik rządu belgradzkiego usiłował twierdzić, jakoby Pijade nie miał zamiaru jechać do Londynu, zaś do Paryża wyjechał jako „osoba prywatna". Wbrew tym zapewnieniom w czwartek wieczorem podżegacz wojenny z Belgradu, był już w drodze do Londynu.

Wizyta Pijade w Londynie zbiega się z konferencją trzech ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich oraz ze zjazdem ministrów spraw zagranicznych sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Głównym celem tej pielgrzymki głównego doradcy Tita jest dalsze zacieśnienie więzów między Jugosławią a blokiem agresji montowanym przez imperialistów amerykańskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Imperialiści anglo-amerykańscy postarają się także przy pomocy usłużnej kliki titowskiej złamać traktat pokojowy z Włochami odnośnie Triestu, co pozwoliło by im na jawne przekształcenie tego miasta w bazę strategiczną na Morzu Śródziemnym. Za usługę tę Tito i jego banda spodziewają się sowitego napiwku w postaci sprzętu wojennego w celu przygotowania agresji przeciwko swym północnym sąsiadom i Albanii.

Niewątpliwie omawiana będzie w Londynie pomiędzy Achesonem a delegatem faszystów titowskich również sprawa tzw. paktu śródziemnomorskiego, jako osnogi agresywnego paktu atlantyckiego. Tito i jego szajka mają ambicje odegrania w tym pakcie roli „Prusaków Bałkanów". Stąd rosnące nasilenie histerii wojennej rozsiewanej przez belgradzką prasę i radio. Stąd niemal jawne wiązanie się w orkiestrę podżegaczy wojennych, dyrygowaną za Atlantykiem.

Acheson nie będzie miał wiele pociechy z podróży Pijade, bo i firma już jest całkowicie zdemaskowana i bankructwo przedsiębiorstwa wiadome jest wszystkim. Natomiast jawne niemal wiązanie się belgradzkich faszystów z imperialistycznym konwentyklem w Londynie — przyczyni się, mimo całej kurtyny kłamstw Dżilasa i terroru Rankowicza, do uświadomienia coraz szerszych kręgów społeczeństwa Jugosławii, że klika titowska prowadzi naród do katastrofy.

J. M. W.

Strajk robotników okrętowych w Antwerpii

BRUKSELA. (PAP). W Antwerpii trwa strajk robotników okrętowych warsztatów remontowych. Robotnicy protestują przeciw redukcji ich 212 towarzyszy pracy i domagają się podwyższenia płac.

Knowania imperialistów USA wokół Tybetu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że poseł USA w Hindustanie Loy Henderson i rząd hinduski zawarli układ, w myśl którego USA mają dostarczyć do Kalkuty dla skierowania następnie do Tybetu wielki transport karabinów, broni maszynowej, granatów i amunicji. Do Kalkuty przybyła już w związku z tym grupa Amerykanów. Wspomniany akt rządów USA i Hindustanu stanowi próbę skolonizowania Tybetu przez imperializm amerykański, próbę przeszkodzenia chińskiej armii ludowej w dziele wyzwolenia Tybetu.

Metalowcy francuscy protestują przeciw intrygom Schumana

GENEWA. (PAP). Jak donoszą z Paryża, Federacja Zw. Zaw. Metalowców Francuskich przesłała do sekretarza stanu USA Achesona list, w którym protestując przeciwko jego paryskim rozmowom z Schumanem i londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, stwierdza, że zobowiązania zaciągnięte przez rząd Bidault czy to w Paryżu, czy też w Berlinie, w żadnym wypadku nie będą wiążące dla metalowców Francji.

List kończy się zapewnieniem, że metalowcy francuscy, a wraz z nimi cały naród francuski nie spoczną, dopóki nie wywalczą prawdziwie francuskiego rządu — rządu jedności demokratycznej.

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim objęła cały kraj

Z dnia na dzień akcja zbierania podpisów w woj. krakowskim przybiera na sile

(Koresp. wł.). — Według ostatnich doniesień w województwie krakowskim powstało już ponad 3 tys. komitetów obrońców pokoju, z tego 450 przy szkołach.

Jednocześnie notuje się dalsze nasilenie akcji zbiórki podpisów pod apelem sztokholmskim. Trójki są serdecznie przyjmowane w poszczególnych mieszkaniach, zarówno w Krakowie, jak i na terenie całego województwa. (JL)

Zbieranie podpisów w woj. olsztyńskim — rozpoczęte

(Koresp. wł.) — W woj. olsztyńskim rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

W powiecie nidzickim zorganizowano 91 gromadzkich, 7 gminnych, 10 — PGR-owskich komitetów obrońców pokoju. W pow. mrągowskim pracuje już 197 komitetów. Liczny udział w pracach komitetów bierze również duchowieństwo, zwłaszcza w powiatach Iława, Braniewo, Pasłęk. (tag)

Wrocław

(Koresp. wł.). — Wielka akcja składania podpisów pod sztokholmski apel pokoju rozpoczyna się na Dolnym Śląsku 15 maja. Kobiety, młodzież, robotnicy i chłopi masowo zgłaszają się do komitetów pokoju jako agitatorzy pokoju. Wyższe uczelnie Wrocławia zadeklarowały ponad 4000 agitatorów-studentów, zw. zaw. zadeklarowały 3.000 agitatorów ZMP — 1.000. Ogółem mamy już we Wrocławiu około 10.000 agitatorów pokoju.

W innych większych i mniejszych miastach oraz wsiach dolnośląskich przygotowania do tej kampanii są również ukończone. Wszędzie wybrano już komitety miejskie i wiejskie. (j. d.)

Wybrzeże

(Koresp. wł.). — Na terenie całego Wybrzeża trwa akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Tylko w dniu 11 maja w Gdańsku, Gdyni i Sopocie złożyło swe podpisy pod apelem ponad 8.000 ludzi.

W gminach i gromadach woj. gdańskiego akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim obejmuje coraz liczniejsze rzesze mieszkańców. W gminie Ryjewo, w pow. kwidzyńskim przeszło połowa mieszkańców złożyła podpisy. (j. k.)

Elbląg

(Koresp. wł.). Miejski Komitet obrońców pokoju w Elblągu zorganizował ponad 80 komitetów zakładowych, na których odbywają się masówki. W szkołach są organizowane pogadanki o znaczeniu apelu sztokholmskiego. Miejski Komitet Obrońców Pokoju powołał 4 Komitety Obwodowe, które z kolei powołują komitety uliczne, których zorganizowano już 56.

(Pur).

Poznań

W poszczególnych blokach mieszkalnych w Poznaniu odbyły się ogólne zebrania mieszkańców, którzy wyłonili spośród siebie blokowe komitety obrońców pokoju. Komitety te przystąpią dnia 15 bm. do akcji zbierania podpisów. Ogółem powołano w Poznaniu ponad 670 blokowych komitetów pokoju.

Pomorze

(Koresp. wł.). — Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim na terenie Pomorza przybrała charakter masowy. Na terenie trzech dzielnic Bydgoszczy: Fabrycznej, Kolejowej i Szwederowa setki trójek obchodzą bloki, domy i mieszkania. Wszędzie trójki przyjmowane są niezwykle serdecznie. Składanie podpisów odbywa się sprawnie i szybko. Tak samo jak w Bydgoszczy, gdzie zebrano dotychczas ponad 7 tys. podpisów, tak i na terenie całego Pomorza, zwłaszcza we Włocławku, Grudziądzu i Toruniu w pierwszych godzinach zebrano tysiące podpisów.

W Toruniu wyruszyło w teren 2.880 agitatorów. (Rach.)

Chorzów

(Koresp. wł.) W Chorzowie odbył się w Domu Hutnika, Wiec Pokoju. Referat wygłosił tow. Mikołajewski. Obecnych na wiecu 1.000 osób.

Obecni manifestowali swoją gotowość, przeciwstawienia się podżegaczom do nowej wojny.

(Lam).

Łuków

(Koresp. wł.). Powiat Łuków powołał terenowych 328, miejskich — 3, ulicznych — 8, zakładowych — 11, szkolnych — 33, gminnych — 17, gromadzkich — 251, PGR — 5 komitetów obrońców pokoju. Przystąpiono do zbierania podpisów w gminie Stanin i Jarczew. (ziel).

Święto Ludowe — manifestacją na rzecz pokoju, przyjaźni z ZSRR i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego

Odezwa NKW ZSL przed Świętem Ludowym

Z okazji zbliżającego się dnia obchodu Święta Ludowego, które odbędzie się w dniu 28 maja, Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zwrócił się do ludu pracującego wsi i miast z odezwą w której czytamy m. in.:

Nadchodzi Święto Ludowe — Święto pracujących mas chłopskich, walczących o usunięcie w Polsce Ludowej wszelkiej istniejącej jeszcze niesprawiedliwości, wyzysku, zacofania i ciemnoty.

Święto braterstwa i sojuszu chłopów i robotników dla umocnienia oraz jeszcze pełniejszego rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny.

Wyzwolony lud polski, nad którym już nigdy więcej nie zaciąży bezprawie obszarnika, fabrykanta i ich sługusów, stał się pełnoprawnym gospodarzem swego tętniącego pracą kraju, ważnego ogniwa w Światowym Froncie Pokoju. Należymy do wielkiej rodziny wolnych narodów, tworzących obóz pokoju, postępu i demokracji, skupionych wokół potężnego, niezwyciężonego Związku Radzieckiego, na czele którego stoi genialny wódz mas pracujących całego świata, Józef Stalin.

Zamanifestujemy naszą wolę obrony pokoju przez złożenie podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W dalszej części odezwa szeroko omawia wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego w dziele odbudowy kraju i podniesienia poziomu życia ludzi pracy.

Mocno akcentuje odezwa rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi i stwierdza, że w ten sposób spełniają się marzenia najbardziej radykalnych ugrupowań i przywódców chłopskich.

Jednym z czynników sprzyjających konsolidacji narodu jest również porozumienie zawarte niedawno między Rządem RP a Episkopatem.

Obchodząc w roku obecnym Święto Ludowe pod sztandarami ZSL — głosi odezwa — wyrażamy radość, że zjednoczenie ruchu ludowego wzmocniło obóz demokracji ludowej i siły naszego państwa, opartego na niewzruszonym sojuszu robotników i chłopów.

Potęgujmy obronność kraju, miłość do robotniczo - chłopskiego Wojska Polskiego, które wraz z niezwyciężoną Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej, tworzy niezłomną straż pokoju i wolności narodów.

Stojąc wobec takiego zadania, jakim jest przedterminowe wykonanie pierwszego roku Narodowego Planu Gospodarczego na 1950 rok, w ramach planu 6-letniego, podniesiemy produkcję rolną, hodowlaną i mleczarską.

W nieugiętej walce z wyzyskiwaczami, spekulantami rozwijajmy spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia, uaktywniajmy działalność Kół Gromadzkich ZSCh i Komitetów Członkowskich. Umasawiajmy grupy producentów ZSCh. Rozbudowujmy ośrodki maszynowe.

Wzmacniajmy nasz udział w pracy nad przebudową ustroju rolnego na zasadach spółdzielczości produkcyjnej, otaczajmy opieką spółdzielnie już istniejące i nowe spółdzielnie.

Niech dzień Święta Ludowego stanie się dniem potężnej manifestacji pracujących mas chłopskich — mężczyzn, kobiet i młodzieży na rzecz pokoju, na rzecz przyjaźni do wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz wszystkich sił postępu i demokracji w świecie. Niech ten dzień stanie się dniem jeszcze silniejszego pogłębienia braterskiego sojuszu z klasą robotniczą i dniem mobilizacji do dalszej walki i pracy nad zbudowaniem ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej i szczęśliwszego jutra ludu pracującego miast i wsi w Polsce Ludowej.

Konferencja aktywu związkowego Śląska z delegatami radzieckich zw. zawodowych

Kilkudniowy pobyt na Śląsku delegacji radzieckich związków zawodowych z członkiem prezydium WCSPS B. S. Rżanowem na czele, zakończył się konferencją z przedstawicielami aktywów związkowych wszystkich branż przemysłowych.

W serdecznej atmosferze dokonano wymiany spostrzeżeń i uwag w zakresie podniesienia sprawności i stosowania jak najwłaściwszych metod w działalności polskich związków zawodowych.

W trakcie konferencji B. S. Rżanow zapoznał zebranych szczegółowo z organizacją i techniką pracy radzieckich związków zawodowych.

Żegnając w serdecznych słowach delegację radziecką, sekretarz ORZZ tow. Lewecka podkreśliła wielkie znaczenie, jakie dla usprawnienia pracy związkowców polskich posiadają cenne uwagi związkowców radzieckich.

Coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich w Centrali Ogrodniczej

Robotnicy i pracownicy, zatrudnieni w różnych placówkach przemysłowo - handlowych Centrali Ogrodniczej zgłaszają coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, których zastosowanie przynosi znaczne oszczędności i polepsza warunki pracy.

Na czoło ostatnich usprawnień wysuwa się pomysł racjonalizatorski robotnika radomskiej przetwórni Centrali Ogrodniczej — Wacława Możejko. Skonstruował on rozlewaczkę do soków i win, która znalazła szerokie zastosowanie we wszystkich przetwórniach Centrali Ogrodniczej. Pomysłowy robotnik w nagrodę otrzymał 75 tys. zł.

Poważnego usprawnienia dokonał również ob. Białogłowski, pracownik rzeszowskiej przetwórni owocowo-warzywnej. Zastosował on gumę do tzw. wioseł przecieraczki, zamiast dotychczas używanych szczotek włosianych, które trzeba było codziennie zmieniać. Ogumowanie wioseł jest trwalsze i o wiele tańsze.

Z innych pomysłów racjonalizatorskich wymienić należy usprawnienie Żaby z Powiatowej Delegatury Centrali Ogrodniczej w Sandomierzu. Pracownik ten opracował specjalny typ kwitów, które ułatwiają manipulacje, związane z przesyłką towarów. Zastosowanie tego pomysłu przynosi Delegaturze przeszło pół miliona zł oszczędności rocznie i będzie wprowadzone w innych Delegaturach Centrali Ogrodniczej. Żaba za pomysł ten otrzymał 25 tys. zł premii.

Notatnik agitatora pokoju

W walce o zakaz broni atomowej

W związku z akcją zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, pragniemy pomóc agitatorom pokoju, przypominając im fakty i cyfry, odpowiadając na ich pytania. Oto kilka faktów z historii walki o zakaz broni atomowej, jaką prowadził i prowadzi przeciw anglosaskim imperialistom i podżegaczom wojennym Związek Radziecki, przy pełnym poparciu setek milionów ludzi miłujących pokój i walczących o trwały pokój na całym świecie.

Na terenie ONZ Związek Radziecki prowadzi nieustanną walkę o rozbrojenie i zakaz broni atomowej.

Dnia 29 października 1946 r. na I Zgromadzeniu Ogólnym ONZ tow. Mołotow złożył wniosek, domagający się:

1) przeprowadzenia powszechnego ograniczenia zbrojeń.

2) wydania zakazu produkcji i użycia bomby atomowej dla celów wojskowych.

Mechaniczna większość pod kierownictwem Amerykanów odrzuciła te wnioski.

*

Dnia 25 września 1948 r. na III Sesji ONZ minister Wyszyński wysunął następujące wnioski:

1) ONZ poleca Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom zredukować o jedną trzecią w przeciągu jednego roku wszystkie obecne siły lądowe, morskie i powietrzne.

2) Zgromadzenie ONZ uchwala zakaz broni atomowej.

Propozycje radzieckie i tym razem zostały odrzucone.

*

Dnia 23 września 1949 r. na IV Sesji ONZ minister Wyszyński wysunął następujące propozycje:

1) Zgromadzenie ONZ potępia przygotowania do nowej wojny, prowadzone przez szereg państw, w szczególności przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

2) Zgromadzenie ONZ przyjmuje praktyczne środki w sprawie zakazu broni atomowej i odpowiedniej ścisłej kontroli międzynarodowej.

3) Zgromadzenie ONZ wyraża życzenie by Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Związek Radziecki zawarły między sobą pakt utrwalenia pokoju

Również i te propozycje pokojowe Związku Radzieckiego zostały odrzucone. Spotkały się one z gorącym poparciem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Zabierając głos w tej sprawie d. 24 września 1949 r. delegat polski tow. ambasador Wierbłowski oświadczył:

„Masy pracujące całego świata witają projekt radziecki z entuzjazmem i nadzieją. Wniosek radziecki stanowi konkretny wkład do dzieła pokoju... W imieniu narodu polskiego i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej deklarujemy naszą całkowitą zgodę z propozycją radziecką i wzywamy Zgromadzenie do jednomyślnego jej poparcia".

*

„My, w Związku Radzieckim, wykorzystujemy energię atomową nie żeby gromadzić zapasy bomb atomowych, chociaż jestem przekonany, że gdyby były one potrzebne, to będzie ich tyle, ile potrzeba. Wykorzystamy energię atomową dla naszych planów gospodarczych. Zastosowaliśmy energię atomową w służbie wielkich zadań budownictwa pokojowego, chcemy stosować energię atomową, aby wysadzać góry, zmieniać biegi rzek, nawadniać pustynie, zakładać wciąż nowe i nowe linie życia tam, gdzie rzadko stąpała noga ludzka".

(Z przemówienia min. A. Wyszyńskiego w Komitecie Politycznym ONZ).

„Wszelkiego rodzaju szantażyści z imperialistycznego obozu straszyli nas wczoraj bombą atomową. Dzisiaj straszą nas oni tzw. „bombą wodorową", w rzeczywistości jeszcze nie istniejącą. Nie mają oni powodu, by aż tak się chełpić i nie szkodziłoby, aby zakarbowali sobie na nosie, że dopóki zajmowali się szantażem na temat monopolu bomby atomowej, ludzie radzieccy — jak wiadomo — nie tracili na próżno czasu, lecz opanowali tajemnicę energii atomowej i broni atomowej".

(Z przemówienia przedwyborczego tow. Mołotowa).

Nowe normy w budownictwie i zadania organizacji partyjnych

15 bm. wchodzą w życie nowe normy, które będą obowiązywać we wszystkich prawie branżach robót budowlanych. Nowe, słuszne i sprawiedliwe normy, przyczynią się do dalszego wzrostu wydajności pracy robotników budowlanych, do udoskonalenia organizacji pracy na budowach, wpłyną na ujawnienie wielkich rezerw sił fachowych w budownictwie.

Zadaniem organizacji partyjnych, aktywu partyjnego jest wyjaśnienie słuszności nowych norm wszystkim robotnikom budowlanym, jest wykazanie, że nowe normy są sprawiedliwe, że przyczynią się one do usunięcia istniejącej dysproporcji płac i przypadkowości, które są przyczyną nadmiernej wysokości zarobków w niektórych grupach prac i zbyt niskich zarobków w innych. Agitatorzy powinni dotrzeć do wszystkich bezpartyjnych robotników i wyjaśnić im, że nowe normy wprowadzają słuszne zróżniczkowanie w płacach robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanej pomocy.

W swej codziennej pracy wychowawczej-towarzysze partyjni na każdej budowie powinni wyjaśnić każdemu członkowi załogi, że nowe normy otwierają szeroką drogę do dalszego wzrostu wydajności pracy. Powinni oni wyjaśnić każdemu robotnikowi na budowie, że przy właściwej dyscyplinie i organizacji pracy będzie on mógł — pracując wydajnie osiągać przy podwyższonych normach takie same, a nawet wyższe zarobki, niż przy normach starych, a tam gdzie stare normy były dotychczas zbyt wysokie, zarobki przy nowych normach — wzrosną wydatnie.

Komitet partyjny na budowie powinien dopilnować, aby już 15 maja każdy kierownik robót, każda rada zakładowa miały katalog nowych stawek, aby cała załoga z tym katalogiem zapoznała się jak najszybciej.

Lecz na akcji propagandowo - uświadamiającej nie kończą się zadania organizacji partyjnych na budowach. Obok tego zadania staje przed każdą organizacją partyjną zadanie nie mniej ważne, odpowiedzialne i trudne: pomoc kierownictwu i kontrola kierownictwa w przestawieniu, udoskonaleniu organizacji pracy na budowie, w szybkim i sprawnym wprowadzeniu zmian związanych z wprowadzeniem nowych norm.

Na odbywających się obecnie zebraniach, wielu robotników budowlanych, stwierdzając, że nowe normy są słuszne i że można je wykonywać i przekraczać, wskazuje jednocześnie na wadliwość organizacji pracy na budowach, która obniża wydajność pracy.

Warto przytoczyć kilka takich głosów.

Tak np. na budowie III pawilonu PKPG cieśle tow. Karolczak i Brenbaum zwrócili uwagę na fakt, że materiał leży na budowie jak kupa siana, a cieśle muszą sami wybierać i przenosić deski na miejsce montażu.

Na budowie SPB 2 tow. Jagiełło wskazywał na konieczność likwidacji częstych, codziennych niemal przestojów, które wynikają z braku cementu, a murarz Szczęsny stwierdził, że po to, aby można było wykonywać nowe normy, należy usprawnić dostawę materiału.

Podobne głosy odzywają się na każdym niemal zebraniu na każdej budowie. Te głosy należy wziąć pod uwagę przy wprowadzaniu zmiany w organizacji pracy na budowach, a zadaniem partyjnej organizacji jest kontrolowanie i dopilnowanie, aby ani jedna słuszna uwaga, ani jedno słuszne żądanie robotnika nie pozostało bez echa.

Po to, aby organizacja partyjna, aby Komitet Partyjny mógł pomóc w udoskonaleniu organizacji pracy na budowie, musi on wniknąć w pracę kierownictwa, poznać dokładnie tę pracę.

Wnikliwa znajomość spraw „produkcji" na budowie pozwoli komitetom partyjnym pomagać kierownictwu robót w racjonalnej gospodarce kadrami wykwalifikowanych robotników, pozwoli im codziennie kontrolować wykorzystania umiejętności poszczególnych robotników, zgodnie z ich kwalifikacjami.

Wprowadzenie nowych norm — a szczególnie opracowanie norm dla pracy zespołowej, których dotychczas nie było — ma stać się jednocześnie poważnym bodźcem dla upowszechnienie form pracy zespołowej.

Pomoc w upowszechnieniu i zakorzenieniu tych nowych, socjalistycznych form pracy — to kolejne poważne zadanie organizacji partyjnej na budowach. I tu w parze z pracą propagandowo - uświadamiającą, pracą którą będzie wykonywać każdy agitator, każdy świadomy PZPR-owiec na budowie, musi iść codzienna kontrola i pomoc w pracy kierownictwa robót, którego obowiązkiem jest przygotowywanie odpowiedniego frontu pracy dla zespołu, zastosowanie pracy zespołowej w jak najszerszym zakresie.

Wszystkie te zadania — trudne i odpowiedzialne — które stają przed organizacjami partyjnymi na budowach wymagają mobilizacji wszystkich sił tych organizacji, mobilizacji każdego członka Partii — dla ich wykonania.

Organizacjom partyjnym na budowach powinny obecnie poświęcić wiele uwagi komitety dzielnicowe i miejskie. Trzeba stwierdzić, że jeszcze nie wszystkie komitety dzielnicowe i miejskie zajęły się tą sprawą, nie wszystkie jeszcze zmobilizowały członków partii na budowach, by aktywnie uczestniczyli we wprowadzeniu nowych norm. Niedociągnięcia te powinny być jak najszybciej usunięte.

Wprowadzenie nowych norm będzie dalszym krokiem na drodze rozwoju budownictwa i podstawą wykonania poważnych zadań, które przed nim stoją.

„Przy solidnej robocie łatwo przekraczać nowe normy"

— mówi poznański murarz tow. Franciszek Grześniewicz

W dalszym ciągu odbywają się zebrania robotników budowlanych, poświęcone zagadnieniu nowych norm pracy. W licznych wypowiedziach robotnicy dają wyraz uznania dla wprowadzenia nowych, społecznie słusznych mierników wydajności pracy.

Tow. Józef Markow, znany murarz - rekordzista, zabierając głos na zebraniu załogi, zatrudnionej przy budowie mokotowskiego osiedla WSM uważa, że nowe normy przyczynią się bardzo poważnie do przedterminowego wykonania zadań budowlanych w planie 6-letnim oraz wyeliminują całkowicie pewne niesprawiedliwości w zarobkach niektórych grup robotników.

*

(Poznań, kor. wł.) Jedną z największych budów w Poznaniu jest prowadzona przez SPB budowa osiedla ZOR w Dębie - Poznaniu. Na zebraniu załogi tej budowy, które odbyło się 12 bm., w dyskusji zabrało głos około 20 robotników. M. in. murarz Feliks Skowroński wyraził obawę, że przy dotychczasowych warunkach pracy na budowie nie wykona normy. Odpowiedział mu tow. Franciszek Grześniewicz:

„Od ubiegłego roku pracuję przeważnie systemem trójkowym. Dziennie stawiam 12,5 m muru w normalnych warunkach. W trudnych warunkach stawiałem nie mniej, jak 8 do 9 m sześc. muru. Maszyny, których jest coraz więcej, ułatwią nam pracę. Uważam, że nowe normy są nie tylko osiągalne w codziennej pracy, lecz, że przy solidnej robocie można je będzie systematycznie przekraczać. Da to stały i równy zarobek, a co najważniejsze — dla wszystkich sprawiedliwy."

Robotnik tow. Stanisław Kaczor zwrócił się z apelem do załogi, aby wszyscy pracownicy dali dowód zrozumienia słuszności nowych norm i od 16 maja aż do zakończenia budowy wykonywali je i przekraczali. Wniosek tow. Kaczora zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. (zg)

O dostosowanie obrabiarek do szybkościowego skrawania metali

Zakończenie konferencji w Poznaniu

(Kor. wł.) Na Ogólnokrajowej Konferencji Szybkościowego Skrawania Metali w Poznaniu w dyskusji wypowiedziało6 się ponad 20 przodowników pracy i inżynierów.

Warsztatowcy mówili m. in. o wadach maszyn i narzędzi, nie dostosowanych jeszcze do szybkiego skrawania, frezowania, gładzenia i wiercenia. „Dotychczasowe osiągnięcia w szybkościowej obróbce, oparte są przeważnie na „wyczuciu" maszyny i narzędzi przez robotnika. — stwierdził tow. Wróbel z Poręby. — Niektórym pozwala to osiągnąć rekordowe wyniki. O wykonaniu planu decyduje jednak wysoka przeciętna szybkość obróbki, a nie rekordy. Chodzi więc o to, aby ogół skrawaczy zwiększył szybkość produkcji przez maksymalne wykorzystanie maszyn".

Inżynierowie i technicy, zabierający głos w dyskusji, twierdzili, że bogaty materiał, jaki wnoszą do postępu technicznego przodownicy pracy — znacznie ułatwia im dostosowanie starych maszyn i narzędzi do szybkiej obróbki oraz konstruowanie nowych obrabiarek.

W czasie dyskusji wniesiono wiele nowych projektów usprawnień.

Mówiąc o upowszechnianiu nowych metod obróbki metali, inż. Jan Kaczmarek powołał się na przykład Związku Radzieckiego, gdzie zagadnienie to jest od dawna właściwie rozwiązane.

W przyjętej rezolucji uchwalono m. in. wniosek dostosowania obrabiarek do szybkościowego skrawania, ustalono sposoby popularyzacji doświadczeń szybkościowców w skrawaniu za pomocą kursów, tanich publikacji, filmów itd. (zg)

II krajowy zjazd inspektorów szkolnych zakończył obrady

Zakończenie obrad II Ogólnopolskiego Zjazdu inspektorów szkolnych w Warszawie przemieniło się w spontaniczną manifestację uczestników zjazdu na rzecz pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

„Dźwigając na wyższy poziom naszą pracę — stwierdził podsumowując wyniki obrad tow. Min. Skrzeszewski — krzewić będziemy miłość do Związku Radzieckiego, upowszechniać Jego zdobycze. Będziemy walczyć o pokój. Pokój wygramy, bo w walce tej jest z nami Związek Radziecki, bo z nami jest Wielki Stalin. Zbudujemy socjalizm w Polsce i na całym świecie".

Zebrani powstawszy z miejsc śpiewają Międzynarodówkę. Zrywają się długoniemilknące owacje na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina, i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Na zakończenie obrad inspektorzy szkolni uchwalili przez aklamację list do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

*

13 bm. ok. 400 uczestników II Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych oddało hołd pamięci bohaterów radzieckich, poległych w walce z faszyzmem o wolność narodów, składając wieniec pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich na nowym cmentarzu w Warszawie.

W dniu 13 maja 1950 roku zmarł towarzysz

SZCZEPAN TRAJDOS

b. członek SDKPiL i KPP, członek PZPR, długoletni więzień caratu, zasłużony działacz robotniczy.

Cześć pamięci Zmarłego

GRUPA TOWARZYSZY

Z frontu walki o pokój

ARGENTYNA

Pomimo zakazu policji, odbyła się w Buenos Aires konferencja w obronie pokoju. Delegaci zobowiązali się zebrać 300.000 podpisów pod apelem sztokholmskim w prowincji Buenos Aires.

TRIEST

Wśród 30.000 podpisanych pod apelem sztokholmskim — znajduje się również biskup Triestu, Santin.

JAPONIA

Protest przeciwko bazom imperialistycznym amerykańskim i przygotowaniom do agresji — podpisało 105 wybitnych uczonych. M. in. rektor uniwersytetu „Ritsi Meykan" Suekawa, znany specjalista atomowy, fizyk Sagata, filozof Takasi.

STANY ZJEDNOCZONE

W Nowym Jorku rozpocznie się 22 maja „Tydzień obrony pokoju", zorganizowany przez związki zawodowe. W czasie Tygodnia „karawany pokoju" przechodzić będą dzielnicami miasta i mobilizować ludność do podpisywania apelu sztokholmskiego.

FRANCJA

Wielu żołnierzy 8 pułku saperów w Poitiers podpisało apel sztokholmski.

NIEMCY ZACHODNIE

Wyspa Fehmarn ma 3 tysiące mieszkańców. Już w pierwszym dniu zbiórki — obrońzy pokoju zebrali pod apelem sztokholmskim 1.000 podpisów.

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wygłoszony w dniu 8 maja 1950 r.

Część druga

V. Cała Partia winna zrozumieć, że sprawa właściwego rozwoju i wzrostu kadr partyjnych — to podstawowe, najważniejsze i naczelne zadanie

Masy pracujące w potężnym wysiłku twórczym nie tylko wzbogacają i polepszają materialne warunki bytu naszego narodu, ale w pracy tej przekształcają się same. Dźwigają się, dojrzewają i rosną ludzie w Polsce Ludowej, kształtują się nowi twórcy nowego życia.

Tysiące, setki tysięcy pracowników zdobywają co roku nowe kwalifikacje, powiększają swoje uzdolnienia zawodowe i pogłębiają swoją wiedzę, miliony ludzi wzbogacają swoją świadomość polityczno-społeczną. Jest to najważniejsza i najwspanialsza zdobycz naszego nowego ustroju, która staje się już dostrzegalną dla wszystkich, kto chce i umie obserwować rozwój naszego życia.

Po raz pierwszy w historii narodu wybija się na czoło społecznego życia twórcza inicjatywa milionowych mas pracujących, która nie tylko przyspiesza, racjonalizuje i ulepsza, ale nadaje nowy sens całemu procesowi pracy ludzkiej. Przeobraża ona do gruntu, zmienia od podstaw nie tylko społeczne stosunki produkcji, ale i samych ludzi.

W tym wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń gospodarczych i społecznych, dzięki którym szybciej rosną i przekształcają się ludzie — przed Partią naszą stają coraz nowe, coraz odpowiedzialniejsze i wyższe zadania.

Jako siła przodująca narodu Partia nasza musi czynić wszystko, aby pomyślne tempo wzrostu naszej gospodarki nie doznawało zahamowań. Im głębsze są procesy wzrostu, tym sprawniejsza musi być aktywność kadr partyjnych, które kierują postępującym naprzód ruchem mas pracujących. Szybszy marsz naprzód wymaga od kadr partyjnych większej troski o ludzi, o masy pracujące, które uczą się cenić pracę i poprzez pracę dźwigać wzwyż swój naród i samych siebie.

Dlatego też jako jeden z najpilniejszych i szczególnie dziś ważnych problemów, które Biuro Polityczne pragnie postawić pod rozwagę Plenum, jest problem szybszego wzrostu kadr partyjnych.

Kongres Zjednoczeniowy i jego deklaracja ideowa, program Partii, nakreślający wspaniałą i śmiałą perspektywę budownictwa socjalizmu w Polsce, podniosły wysoko wśród mas pracujących i całego narodu autorytet naszej Partii, określiły jej przodującą rolę w kierowaniu planową gospodarką państwa i rozwojem dobrobytu oraz kultury narodu. Ale ta zaszczytna rola nakłada na Partię naszą szczególnie odpowiedzialne zadania, których wykonanie może zabezpieczyć tylko szybszy wzrost kadr. Od szybszego wzrostu kadr partyjnych, od ich poziomu politycznego i przygotowania do zadań, które nakłada na Partię naszą, jako przewodniczkę mas pracujących, wielki historyczny plan 6-letni — zależy niemal całkowicie powodzenie tego planu, zależy dalszy pomyślny marsz naprzód. Bowiem właściwy poziom i wzrost kadr partyjnych, ich wpływ polityczny, wychowawczy, organizatorski — limituje w istocie i określa kierunek i tempo procesu wychowania, doboru i stanu kadr w naszym aparacie państwowym oraz we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i naszego życia społecznego.

A skoro tak jest, a tak jest bezwątpienia — to zagadnienie właściwego poziomu i wzrostu kadr partyjnych musi być główną i nieustanną troską całej Partii na wszystkich jej szczeblach i we wszystkich jej ogniwach od góry do dołu. Czy wszystkie ogniwa naszej Partii rozumieją należycie tę główną troskę i to podstawowe, najważniejsze i naczelne zadanie? Oto pytanie, dokoła którego winniśmy skupić dziś uwagę wszystkich naszych organizacji partyjnych i skłonić je do generalnego przeglądu dotychczasowych wysiłków, środków i działań, całej dotychczasowej polityki, jak również przygotowań i zamierzeń w dziedzinie wychowania kadr i zabezpieczenia ich wzrostu, ich właściwego poziomu ideologicznego, ich sprawności organizacyjnej.

JEDYNIE W WALCE Z TRUDNOŚCIAMI WYKUWAJĄ SIĘ PRAWDZIWE KADRY

Siłą naszej Partii jest to, że posiada ona w swych szeregach starą, zahartowaną w wieloletniej walce rewolucyjnej i bogatą doświadczeniem tej walki kadrę, która wychowała się w bojowych organizacjach polskiej klasy robotniczej, wchłonęła w siebie wspaniałe tradycje rewolucyjne SDKPiL, KPP, jak również najbardziej konsekwentnej lewicy socjalistycznej. W oparciu o tę kadrę starych rewolucjonistów, zahartowanych w bitwach z faszystowskimi rządami, polska klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem wysunęła się na czoło w walce z najazdem hitlerowskim na nasz kraj, a następnie pod sztandarem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, potrafiła zabezpieczyć zaszczytny udział przodujących i patriotycznych warstw narodu w wielkich bojach wyzwoleńczych bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła zwycięstwo i wolność wszystkim krajom Europy.

Możemy dzisiaj stwierdzić z dumą, że mimo olbrzymich trudności, jakie piętrzyły się na każdym kroku w pierwszym okresie po wyzwoleniu, nasze kadry partyjne sprostały zadaniom, jakie włożył na nie ten przełomowy okres naszej historii. Przeszły one pomyślnie przez etap największych trudności, który był dla całej Partii wielką szkołą doświadczenia organizacyjnego w pracy państwowej i wielką próbą hartu w walce klasowej, przy czym formy tej walki klasowej zmieniły się, stały się bardziej skomplikowane i trudne.

Miarą sprawności naszych kadr partyjnych w najtrudniejszych okresach są kryteria zawarte w następujących słowach towarzysza Stalina:

„... tylko te kadry są dobre, które nie boją się trudności, które nie chowają się przed trudnościami, lecz przeciwnie — stawiają czoło trudnościom po to, żeby je przezwyciężyć i zlikwidować. Jedynie w walce z trudnościami wykuwają się prawdziwe kadry".

Przeważająca część naszych kadr partyjnych wykuwała swe doświadczenie polityczne i organizacyjne w walce z trudnościami, przezwyciężając je i likwidując. Pomyślne pokonanie trudności pierwszego okresu pozwoliło nam na przejście do nowego etapu gospodarki planowej.

W procesie realizacji trzyletniego planu, kadry partyjne stanęły przed nową próbą i trudnościami zgoła odmiennej natury — przed niebezpieczeństwem załamania ideologicznego i zwichnięcia prawidłowej drogi naszego rozwoju politycznego. Niebezpieczeństwem tym było odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, które napotkało na zdecydowany odpór kadr partyjnych, a wraz z nimi obu partii robotniczych w okresie ich przygotowań do Kongresu Zjednoczeniowego.

Jednakże tendencje i wpływy oportunistyczne, osłabiające czujność rewolucyjną i działające długo przedtem, nim ujawniły się w formie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, nie pozostały bez wpływu na niektóre kadry, ułatwiając to zamaskowanym agenturom wroga klasowego przeniknięcie na niektóre odcinki naszego aparatu państwowego. III Plenum KC zmobilizowało czujność Partii i postawiło przed nią zadanie bardziej wnikliwego sprawdzania kadr w toku ich pracy, ciągłego podnoszenia ich poziomu politycznego, zabezpieczenia ich przed wynaturzeniami ideologicznymi, przed uleganiem nastrojom upojenia sukcesami, demobilizacji, skostnienia biurokratycznego, narowów dygnitarskich, zagubienia łączności z masami pracującymi.

DLACZEGO PO III PLENUM POWRACAMY ZNÓW DO ZAGADNIENIA KADR?

Obrady i wytyczne III Plenum wywarły doniosły wpływ na skupienie uwagi organizacji partyjnych dokoła zagadnień, związanych z polityką kadr. Dlaczego więc powracamy znów na obecnym Plenum do tego zagadnienia?

Po pierwsze dlatego, że nie wystarczy tylko wzmożona czujność i zdobycie umiejętności wykrycia i odsiania złych i wrogich elementów. Niemniej istotną, trudną i odpowiedzialną jest umiejętność dobierania, rozstawiania, kształcenia, wysuwania kadr i opiekowania się nimi, umiejętność, którą muszą zdobyć nasze instancje partyjne, której nauczyć się muszą wszystkie nasze organizacje partyjne.

Po wtóre, dlatego, że na odcinku polityki kadr większość naszych organizacji partyjnych ujawnia wciąż jeszcze słabe zrozumienie zadań, które wysuwa przed nami w tej dziedzinie plan 6-letni i nowy wyższy etap naszego rozwoju — budownictwa fundamentów socjalizmu.

Po trzecie, dlatego, że brak kadr kierowniczych w wielu ogniwach naszego aparatu partyjnego i gospodarczego oraz w wielu instytucjach wypełniających ważne zadania społeczne, naukowe i kulturalne, staje się już dziś główną przeszkodą w pracy tych ogniw i instytucji, grozi zahamowaniem ich działalności.

Po czwarte, dlatego, że w polityce kadrowej poszczególnych organizacji partyjnych przeważają jeszcze c[illegible] elementy żywiołowości, brak doświadczenia i nieumiejętność dostosowania tej polityki do zmieniających się i rosnących zadań, brak jasnej perspektywy i orientacji w skali potrzeb w dziedzinie wychowania i przygotowania nowych ludzi.

Wreszcie powracamy do tego zagadnienia dlatego, że zachodzi u nas dość powszechnie to samo niebezpieczne zjawisko, o którym mówił tow. Stalin w roku 1935: *„Nie nauczono się u nas jeszcze cenić ludzi, cenić pracowników, cenić kadr".* Brak stałej codziennej troski o wychowanie pracowników, bezduszne, biurokratyczne traktowanie ich pracy i ich potrzeb ze strony kierowników — to największa przeszkoda, hamująca wzrost kadr, to główna przyczyna niedomagań na tym odcinku, to istotne źródło grożącego nam poważnie niebezpieczeństwa opóźnień i zahamowań w realizacji naszych celów.

Oto dlaczego konieczna jest poważna przebudowa naszej pracy na odcinku polityki kadr, konieczna jest zmiana dotychczasowego stylu pracy organizacji partyjnych w tej dziedzinie, konieczne jest skupienie uwagi Partii i masowych organizacji społecznych na zadaniach wychowania i planowego przygotowywania niezbędnych państwu i gospodarce narodowej nowych kadr kierowniczych.

PRZEGLĄD STANU KADR POLITYCZNYCH W APARACIE PARTYJNYM WSZYSTKICH SZCZEBLI

Spróbujmy dokonać bardziej szczegółowego przeglądu obecnego stanu kadr kierowniczych w poszczególnych działach naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Nie będzie to rzeczą łatwą, ponieważ ewidencja tych kadr pozostawia jeszcze wiele do życzenia — mimo istnienia wydziałów personalnych w każdej niemal instytucji. Praca tych wydziałów nie jest dotąd planowo regulowana, ich zadania nie są dostatecznie jasne i w sposób właściwy sprecyzowane. Sytuacja w tej dziedzinie nie jest dobra i wymaga uregulowania.

Rozpatrzmy najprzód dane, dotyczące pracowników politycznych w aparacie komitetów partyjnych we wszystkich instancjach. Zbyteczne byłoby podkreślać tu na Plenum rolę politycznych aparatów partyjnych, w kierowaniu ruchem kadr, w wychowaniu politycznym, właściwym doborze, szkoleniu i przygotowywaniu ludzi, pełniących funkcje kierownicze, w prawidłowej ocenie ich pracy na podstawie jej wyników, w opiece i pomocy ze strony Partii w wyrastaniu ludzi i opanowywaniu przez nich coraz bardziej odpowiedzialnych funkcji kierowniczych. Dla wypełnienia takiej roli niezbędne jest, aby pracownicy polityczni aparatów partyjnych sami stali na odpowiednim poziomie, aby posiadali lub zdobywali wiedzę teoretyczną i wysoki hart ideologiczny, aby umieli wiązać doświadczenie organizacyjne i praktykę swej pracy z teorią marksizmu-leninizmu, aby promieniowali w obcowaniu z ludźmi swym autorytetem, wpływem politycznym, moralnym i ideologicznym. Wzmocnienie i zabezpieczenie wzrostu liczebnego kadry czołowej, musi więc stać się najpilniejszym zadaniem KC Partii.

Podzielimy — w celu ułatwienia sobie przeglądu kadr partyjnych na wszystkich szczeblach — ogólną liczbę pracowników politycznych naszego aparatu partyjnego na trzy grupy. Uwzględnimy w naszym przeglądzie kadry pracowników politycznych w ramach posiadanych przez nas materiałów, poziom ich doświadczenia polityczno-organizacyjnego oraz ich przygotowania teoretycznego w zakresie marksizmu - leninizmu i wiedzy ogólnej.

Zgodnie z tym do I grupy, prócz pracowników politycznych Komitetu Centralnego, zaliczmy wszystkich sekretarzy komitetów wojewódzkich oraz kierowników wydziałów KW i ich zastępców. Są to niewątpliwie kategorie pracowników o najbardziej odpowiedzialnych funkcjach kierowniczych, zaś operatywnie w polityce kadr zajmują naczelne miejsce. Razem liczba pracowników całej I-ej grupy w stosunku do ogólnej liczby etatowych funkcjonariuszy w całej Partii nie dosięga 9 proc.

Liczebnie nader szczupła, grupa ta posiada w swym składzie największą liczbę starych, przedwojennych działaczy, członków KPP. Nie ma prawie w tej grupie towarzyszy, których staż partyjny byłby niższy od 3-ch lat. Również doświadczenie pracy w aparacie partyjnym w grupie tej jest wysokie, co wynika choćby z faktu, że na pracujących w tym aparacie od roku 1945 i 46, przypada połowa. Korzystnie przedstawia się również w tej grupie poziom wykształcenia ogólnego. Oczywiście większość towarzyszy, jeśli nie wszyscy z tej grupy, w ten lub inny sposób uzupełnia swą wiedzę teoretyczną, w drodze pracy indywidualnej, lub w grupach samokształcenia partyjnego.

Przejdźmy teraz do następnej grupy pracowników politycznych średniego ogniwa kierowniczego, zaliczyliśmy do tej grupy oprócz sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich również instruktorów KW, gdyż obie te kategorie pracowników zarówno w pracy operatywnej bardzo są sobie bliskie, jak też odpowiadają sobie na ogół poziomem przygotowania i doświadczenia polityczno - organizacyjnego. Instruktorzy KW mają wprawdzie wyższe wykształcenie ogólne (48 proc. średnie i wyższe, gdy wśród sekretarzy KP i KM tylko 26 proc.), ale ustępują sekretarzom KP i KM w dziedzinie przeszkolenia partyjnego: Centralną Szkołę Partyjną ukończyło z górą 36 proc. sekretarzy KP i KM, a spośród instruktorów KW tylko niespełna 23 proc., szkoły wojewódzkie ukończyło 20 proc. sekretarzy i 19 proc. instruktorów KW, w sumie wyszkolenie partyjne posiada przeszło 56 proc. sekretarzy KP i KM i tylko niespełna 42 proc. instruktorów KW. Wśród sekretarzy KP i KM jest 70 proc. robotników, 12 proc. chłopów i 18 proc. pracowników umysłowych. Wśród instruktorów KW jest 57 proc. robotników, 6 proc. chłopów i 37 proc. pracowników umysłowych. Odsetek przedwojennych działaczy KPP jest w obu ogniwach prawie równy i w sumie wynosi 21,5 proc. Natomiast jeśli chodzi o staż pracy w aparacie partyjnym, to sekretarze KP i KM mają większy niż instruktorzy KW.

Jeśli porównać teraz II grupę pracowników partyjnych z I grupą — to z porównania tego wynika, że II grupa jest wprawdzie liczebnie dwa razy większa od pierwszej, ale obie grupy centralnego i średniego aktywu razem stanowią zaledwie 25 proc. w ogólnej cyfrze pracowników aparatu partyjnego. W liczbie tej 43 proc. stanowi młody narybek kadry, która rozpoczęła pracę w aparacie partyjnym dopiero w ciągu ostatnich dwóch lat, — więc rozporządza stosunkowo niewielkim jeszcze doświadczeniem polityczno - organizacyjnym w porównaniu z odpowiedzialnymi funkcjami, które spełnia.

Średni aktyw kierowniczy w naszych warunkach jest dziś nie tylko jednym z najważniejszych ogniw w przenoszeniu wytycznych polityki i linii partyjnej do organizacji dołowych, ale szczególnie też poważna i odpowiedzialna jest jego rola w praktycznym stosowaniu zasad bolszewickiej polityki kadr, w doborze i rozstawianiu ludzi, w czuwaniu nad prawidłowym rozwojem składu osobowego organizacji partyjnych, nad ich czystością ideologiczną i właściwymi metodami ich pracy organizacyjnej i polityczno - wychowawczej.

Na to właśnie średnie ogniwo naszych kadr partyjnych spada też główny ciężar zadań w dziedzinie kontroli wykonania uchwał, decyzji i wytycznych kierownictwa partyjnego, a jak wiemy — właściwa kontrola wykonania uchwał i wytycznych — to podstawowy warunek zabezpieczenia słusznej linii Partii nie tylko w teorii, ale i w praktyce.

Z tego też względu naczelne instancje kierownicze — aparat centralny KC i kierownicze ogniwa KW — winny szczególną uwagę poświęcać doborowi i kwalifikacjom polityczno - organizacyjnym średniego aktywu kierowniczego w aparacie partyjnym.

III grupa pracowników politycznych, do której wchodzą referenci KP i KM, sekretarze etatowi KG oraz sekretarze organizacji partyjnych w większych zakładach pracy — funkcjonariusze partyjni — jest najliczniejsza i stanowi 57 proc. ogółu pracowników aparatu Partii.

Nowi ludzie stanowią przeszło połowę ogólnej liczby pracowników politycznych w całym aparacie partyjnym, zaś na szczeblu dołowym prawie dwie trzecie. Czym tłumaczy się ta sytuacja, która spowodowała tak nierównomierny rozwój aparatu partyjnego?

Po pierwsze, skoncentrowaniem uwagi w pierwszym okresie na budownictwie aparatu państwowego i nasyceniu go kadrami partyjnymi, niedocenianiem wagi rozbudowy aparatu partyjnego, na co niewątpliwie wpływ wywierało odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne.

Po wtóre, poważnymi brakami w doborze aparatu PPR, znacznym ciążeniem żywiołowości w rozwoju aparatu PPS.

Po trzecie — znacznymi trudnościami materialnymi jakie istniały w formowaniu aparatu partyjnego w tym okresie, zbyt słabym jeszcze doświadczeniem, umożliwiającym poznanie i dobór kadr na szczeblu tych instancji partyjnych.

O sytuacji, jaka istnieje do dziś dnia na szczeblu dołowego aktywu partyjnego świadczą m. in. wyniki wyborów do władz partyjnych na szczeblu organizacji podstawowych, które odbyły się zgodnie z dyrektywami III Plenum KC.

Duże zmiany w składzie władz świadczą wymownie o trwającym procesie krystalizowania się dopiero aktywu partyjnego na szczeblu podstawowych organizacji partyjnych.

Dopiero okrzepnięcie ideologiczne na gruncie walki z odchyleniem prawicowym i zjednoczenie polityczne klasy robotniczej w walce z socjaldemokratyzmem, na platformie marksizmu - leninizmu, wzrost roli i autorytetu Partii wśród najszerszych mas pracujących oraz wynikający z tego nowy charakter jej zadań i odpowiedzialności w dziedzinie kierownictwa państwem i życiem społeczno - politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju — stworzyło właściwe warunki i nieodzowną konieczność rozszerzenia, usprawnienia i pogłębienia działalności organizacyjnej Partii również na szczeblu kierownictwa oddolnego.

INSTANCJE KIEROWNICZE SŁUSZNIE ROZBUDOWUJĄC APARAT PARTYJNY SZŁY CZĘSTO PO LINII NAJMNIEJSZEGO OPORU

Powracając do przeglądu danych cyfrowych o III grupie pracowników politycznych aparatu partyjnego, należy wskazać, że skład klasowy tej grupy nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Cyfry wykazują 68 proc. robotników, 18,5 proc. chłopów oraz 13,5 proc. pracowników umysłowych i innych. Przez szkoły partyjne przeszła połowa pracowników, z czego jednak 41 proc. przez krótkoterminowe szkoły wojewódzkie. Z zestawienia cyfr wynika również, że poważna część pracowników, którzy świeżo rozpoczęli pracę w aparacie partyjnym w r. ub. nie ma za sobą przeszkolenia teoretycznego nawet w zakresie kursów wojewódzkich.

Instancje kierownicze rozbudowując słusznie aparat partyjny w kierunku wzmocnienia opieki i kierownictwa nad dołowymi organizacjami terenowymi — zamiast nie szczędzić wysiłków dla doboru do tych odpowiedzialnych i trudnych zadań organizacyjnych właściwych ludzi, aktywistów, mających już pewne doświadczenie pracy polityczno - organizacyjnej, wypróbowanych ideologicznie, posiadających przynajmniej elementarne przygotowanie teoretyczne, szły często po linii najmniejszego oporu. A przecież dziś już partia nasza jest w stanie znaleźć, wysunąć i przeszkolić ludzi, odpowiadających tym wymaganiom. Dobór takich ludzi spośród najlepszej części aktywu partyjnego, który sięga już dziś cyfry około 200 tysięcy towarzyszy — to jedno z głównych i najważniejszych zadań instancji partyjnych na wszystkich szczeblach.

NIEZROZUMIAŁA I NIEDOPUSZCZALNA W PARTII MARKSISTOWSKO-LENINOWSKIEJ NIECHĘĆ DO WYSUWANIA KOBIET NA ODPOWIEDZIALNĄ ROBOTĘ POLITYCZNĄ

Stan liczbowy aparatu partyjnego wciąż jest niedostateczny, co odbija się poważnie na sprawności pracy organizacji partyjnych. Sygnalizują to same komitety partyjne, które wiele niedociągnięć w swej pracy tłumaczą zazwyczaj szczupłością swej kadry pracowników etatowych i domagają się zwiększenia etatów. Jednakże przyznawane etaty pracowników pozostają w ciągu nieraz dość długiego czasu nieobsadzane i niewykorzystywane przez komitety partyjne, które o nie zabiegały.

Komitety partyjne, narzekając na brak kadr, nie czynią dostatecznych wysiłków, aby przez planową i właściwą politykę doboru, wychowywania, wysuwania nowych ludzi, braki te usuwać.

Czym na przykład — jeśli nie wadliwą polityką kadrową — objaśnić fakt, że odsetek kobiet w II grupie pracowników aparatu partyjnego wynosi zaledwie 8,4 proc., zaś w III grupie — 6,0 proc., wówczas gdy w I grupie jest kilkakrotnie wyższy, wynosi bowiem 27 procent.

Przecież wymagania, jakie Partia stawia pracownikom aparatu centralnego są bez porównania większe. Niezrozumiała i niedopuszczalna w Partii marksistowsko- leninowskiej niechęć do wysuwania kobiet na odpowiedzialną robotę polityczną przebija jaskrawo zarówno z przytoczonych cyfr, jak i kilku przykładów, które przytoczę dla pełnej charakterystyki tego problemu:

Wśród etatowych sekretarzy Komitetów Gminnych jest tylko 1,7 proc. kobiet. Mniej więcej podobny odsetek kobiet znajdziemy wśród I i II sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich.

Liczba kobiet skierowywanych do szkół partyjnych jest niższa, niż odsetek kobiet wśród członków Partii i kandydatów; na przykład w Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi odsetek ten wynosi 11 proc. Nie ma żadnego uzasadnienia dla tego faktu tym bardziej, że komitety partyjne nie zawsze wykorzystują przyznane im kontyngenty słuchaczy.

VI. Wzorować się na leninowsko-stalinowskiej polityce kadrowej

ZERWAĆ Z METODĄ PRZERZUCANIA ZADAŃ DOBORU KADR NA WYDZIAŁY I REFERATY PERSONALNE

Zadanie wnikliwego i należytego doboru ludzi na odpowiedzialne stanowiska w pracy partyjnej, państwowej, gospodarczej i społecznej staje się w naszych warunkach sprawą węzłową kierownictwa politycznego. Muszą to sobie uświadomić wszystkie komitety partyjne od góry do dołu. Najwyższy czas, aby zerwać z metodą przerzucania zadań doboru kadr na wydziały i referaty personalne — jak to się najczęściej, niemal powszechnie praktykuje.

Tow. Stalin uczył na XVIII Zjeździe WKP(b).

„Należycie dobierać kadry, to znaczy:

Po pierwsze, cenić kadry, jako złoty fundusz partii i państwa, dbać o nie i szanować je.

Po wtóre, znać kadry, starannie poznawać zalety i wady każdego pracownika kadrowego, wiedzieć na jakim stanowisku mogą się najlepiej rozwinąć zdolności pracownika.

Po trzecie, troskliwie wychowywać kadry, pomagać każdemu czyniącemu postępy pracownikowi w podniesieniu się na wyższy szczebel, nie szczędząc czasu na cierpliwe „zajmowanie się" takimi pracownikami, aby przyśpieszyć ich rozwój.

Po czwarte, we właściwym czasie i śmiało wysuwać nowe, młode kadry na wyższe stanowiska, nie pozwalając im zasiedzieć się na starym miejscu, nie pozwalając im zaśniedzieć.

Po piąte, rozmieszczać pracowników na stanowiskach w ten sposób, żeby każdy pracownik czuł się na swoim miejscu, żeby każdy pracownik mógł dać naszej wspólnej sprawie maksimum tego, co w ogóle jest w stanie dać przy swoim uzdolnieniu, ażeby ogólny kierunek pracy w dziedzinie rozmieszczania kadr całkowicie odpowiadał wymaganiom linii politycznej, w imię realizacji której — rozmieszcza się ludzi". (J. Stalin „Zagadnienia leninizmu", str. 595).

Mamy w tych wskazaniach zawartą całą sztukę wnikliwego i należytego doboru ludzi. Są to jasne wytyczne, które należy tylko głęboko przemyśleć i nauczyć się wcielać je w życie.

POSTAWIĆ NA ODPOWIEDNIM POZIOMIE SPRAWĘ SZKOLENIA PARTYJNEGO

Nie będziemy odczuwali braku ludzi, jeżeli wraz z tymi wytycznymi postawimy na odpowiednim poziomie sprawę szkolenia partyjnego. Sprawa ta była niedoceniana i poważnie zaniedbywana u nas w okresie przed zjednoczeniem ruchu robotniczego. Po Kongresie Zjednoczeniowym możemy już poszczycić się poważnymi osiągnięciami w pracy nad podniesieniem poziomu politycznego i teoretycznego zarówno poważnej części aktywu, jak i kadr partyjnych. Dążenie do przyswo-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wygłoszony w dniu 8 maja 1950 r.

(Dalszy ciąg ze str. 3)

jenia sobie podstaw nauki marksistowsko - leninowskiej nabrało u nas niespotykanego nigdy przedtem rozmachu, ogarnęło już setki tysięcy ludzi wśród robotników i przodujących chłopów, wśród młodzieży i kobiet, wśród najlepszej części inteligencji pracującej. Przykładem tego rozmachu jest rosnące zapotrzebowanie wydawnictw marksistowskich i literatury społeczno - politycznej, których ogólny nakład wyniósł w roku ubiegłym prawie 15 milionów egzemplarzy, wyprzedzając o 3 miliony nawet wydawnictwa z dziedziny literatury pięknej. Po Kongresie Zjednoczeniowym Wojewódzkie Szkoły Partyjne przeszkoliły z górą 5 tys. towarzyszy, z których wykorzystano w aparacie etatowym Partii i ZMP około 3 tys.

— W roku 1950/51 zasięg centralnych i wojewódzkich szkół partyjnych winien objąć, zgodnie z planem, 6 tys. słuchaczy. Należy zastanowić się nad możliwościami dalszego zwiększenia zasięgu tych szkół partyjnych i przede wszystkim nad podniesieniem liczby i poziomu ich wykładowców. Wśród wykładowców szkół znaczną liczbę stanowią asystenci, rekrutujący się z absolwentów tych szkół, którzy w toku swej pracy uzupełniają swoje wykształcenie ogólne. Jednakże dotychczasowe przeszkolenie partyjne asystentów jest niewystarczające.

W tych warunkach koniecznością staje się stworzenie specjalnej szkoły kadr wykładowców i asystentów dla szkół partyjnych z co najmniej rocznym terminem nauczania. Potrzeba takiej szkoły jest tym bardziej paląca, że obok sieci szkolenia partyjnego istnieje i stale wzrasta rozgałęziona sieć szkolenia ZZ, ZMP, ZSCh oraz szkół i kursów organizowanych przez ministerstwa i instytucje o charakterze przygotowania zawodowego (m. in. szkoły CUSZ-u, szkoły rolnicze itp.), których program zawiera cykl zagadnień społeczno - politycznych. Jest rzeczą jasną, że jedynie partyjna szkoła może wychować kadrę wykładowców tego cyklu.

Biuro Polityczne KC podjęło również decyzję, wywołaną szczególnymi trudnościami istniejącymi na wyższych uczelniach. Katedry filozofii, historii, ekonomii cierpią dziś poważnie wskutek braku profesorów - marksistów, którzy zabezpieczyliby nowoczesne naukowe potrzeby wyższych uczelni w dziedzinie wykładania tych przedmiotów. Powstała więc konieczność powołania Instytutu kształcenia kadr naukowych przy KC naszej Partii.

Doniosłe znaczenie w pracy nad wychowaniem ideologicznym członków Partii i aktywu wszystkich organizacji społecznych posiada akcja masowego szkolenia politycznego.

W ciągu 1949 r. ukształtował się system szkolenia partyjnego o 3 stopniach, które łącznie objęły swym zasięgiem od 350 do 600 tys. towarzyszy.

Ta szeroka sieć szkolenia partyjnego wywiera doniosły wpływ na pracę organizacyj partyjnych. Szkolenie partyjne aktywizuje politycznie organizacje partyjne, uzbraja je ideologicznie i staje się istotną dźwignią wychowania młodego aktywu partyjnego.

ZNACZNIE WZMÓC SYSTEMATYCZNĄ PRACĘ Z WYKŁADOWCAMI

Istotnym problemem szkolenia partyjnego jest sprawa wykładowców. Kadra wykładowców rosła wraz ze wzrostem sieci szkolenia partyjnego. Wiosną 1949 r. mieliśmy 3.856 wykładowców, obecnie zaś około 12.000 (z tego ponad 3.000 na kursach wiejskich). Wśród wykładowców przeważają pracownicy umysłowi. Poważny jest odsetek nauczycieli (na kursach wiejskich 43 proc.). W ostatnim kwartale mamy pewien wzrost wykładowców spośród robotników produkcyjnych, chłopów i robotników rolnych. Zbyt mało jest kobiet wykładowców — poniżej 10 proc.

Jednak poziom, przygotowanie i przeszkolenie partyjne dużej części wykładowców nie odpowiadają jeszcze wymogom szkolenia. Zaledwie 10 proc. wykładowców stanowią absolwenci szkół partyjnych. 30 proc. zostało przeszkolonych na krótkoterminowych kursach lub ukończyło kurs II stopnia. Około 4.500 wykładowców uczestniczy co prawda w grupach samokształcenia, nie posiada jednak systematycznego przeszkolenia. Poważna więc część wykładowców nie może jeszcze zabezpieczyć właściwego poziomu zajęć.

Konieczne jest znaczne wzmożenie systematycznej pracy z wykładowcami, uruchomienie stale działających ośrodków doskonalenia wykładowców w każdym województwie. Wyróżniających się wykładowców należy kierować do szkół partyjnych, najlepszych towarzyszy o możliwości pracy teoretycznej do szkoły wykładowców.

W ośmiu miastach wojewódzkich i siedmiu powiatowych zostały zorganizowane Ośrodki Szkolenia Partyjnego, które mają czuwać nad podniesieniem poziomu masowej pracy szkoleniowej. Działalność tych Ośrodków jest jeszcze w stanie zalążkowym w najbliższym czasie powinna być poważnie wzmocniona i rozszerzona.

ZABEZPIECZYĆ KIEROWNICTWO I OPIEKĘ KOMITETÓW PARTYJNYCH NAD SZKOLENIEM W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH, ZMP I ZSCh

Ważną jest sprawa zabezpieczenia kierownictwa i opieki ze strony komitetów partyjnych nad akcją szkoleniową, rozwijaną przez Związki Zawodowe, ZMP i ZSCh.

Związki Zawodowe prowadzą szkolenie kadrowe działaczy związkowych w 11 szkołach wojewódzkich, w Szkole Centralnej w Łodzi i w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym w Warszawie. Od jesieni br. zorganizowana zostanie w Warszawie roczna szkoła dla 400 słuchaczy, która szkolić będzie nowe kadry pracowników związkowych na wyższym poziomie przygotowania. Program kursów trzymiesięcznych w Szkołach Wojewódzkich przeznacza w br. na tematykę ideologiczną jedną trzecią czasu trwania kursu.

Niemniej ważną rolę w dziedzinie wychowania ideologicznego kadr odgrywają Szkoły Organizacyjne ZMP. W pierwszym kwartale bieżącego roku 6 szkół ZMP przeszkoliło na kursach 5-miesięcznych około 600 aktywistów i pracowników politycznych aparatu ZMP.

Nawiązanie współpracy w dziedzinie programowo - ideologicznej, zapewnienie pomocy w doborze wykładowców i w podniesieniu ich poziomu ideologicznego i politycznego przy pełnym poszanowaniu i zachowaniu odrębności sieci szkoleniowej organizacji masowych — stanowi naturalne i ważne zadanie kierownictwa partyjnego.

ŚMIELEJ I GRUNTOWNIEJ WYKORZYSTYWAĆ DOŚWIADCZENIA ORGANIZACYJNE WKP(b) W DZIEDZINIE WYCHOWANIA IDEOLOGICZNEGO

Wychowanie ideologiczne stanowi jedną z podstawowych dźwigni wzrostu kadr.

„Należy uznać za pewnik — mówił tow. Stalin na XVIII Zjeździe partii — *że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy, i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasco i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie. Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów - leninowców, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane potemu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych“.*

Oto jak wysokie znaczenie nadawali sprawom wychowania ideologicznego kadr partyjnych, sprawom szkolenia i propagandy partyjnej Wodzowie Socjalizmu — Lenin i Stalin. W prawidłowym rozwiązaniu zagadnień wychowania ideologicznego mas partyjnych mieści się jedno z głównych źródeł wszystkich zwycięstw i osiągnięć wielkiego kraju socjalizmu — ZSRR. Naszym zadaniem jest wykorzystywać śmielej i gruntowniej doświadczenia organizacyjne WKP(b) w dziedzinie wychowania ideologicznego mas. Wymaga to przede wszystkim poważnego wzmocnienia aparatu naszej propagandy partyjnej, która na szczeblu terenowym wiąże się również z akcją szkolenia, z pracą kół prelegentów i agitatorów, z akcją ruchu łączności ze wsią, z działalnością kulturalno - oświatową i agitacyjno - propagandową organizacji masowych, wreszcie z akcją wydawniczą i prasową. Wymaga to również podniesienia roli pracy propagandowej w całokształcie pracy partyjnej, ponieważ wiele komitetów partyjnych traktuje pracę wydziałów propagandy jako drugorzędną.

KONIECZNOŚĆ SZYBKIEGO WZMOCNIENIA KADR PROPAGANDY PARTYJNEJ

Powstaje konieczność szybkiego wzmocnienia kadr propagandy partyjnej i odpowiedniego ich przygotowania do zadań, które dziś w większości wypadków nie są rozwiązywane w stopniu współmiernym do potrzeb. Szczególnie ważną rzeczą jest wzmocnienie pracy i opieki nad kołami prelegentów, którzy rekrutują się przeważnie ze środowiska urzędniczego i nauczycielskiego. Dobór i ewidencja kadr prelegentów, kierowanie ich pracą oraz kontrola tej pracy ze strony komitetów partyjnych jest jawnie niedostateczna. Opinie o poziomie pracy prelegentów, o ich przygotowaniu, o formie i treści ich wystąpień, nie są systematycznie zbierane i napływają przypadkowo.

Znaczna część kół prelegentów, zarówno na szczeblu KW, jak i niżej, pracuje wybitnie akcyjnie i nie jest kierowana ani kontrolowana przez Wydział Propagandy KW. Większość kół nie zbiera się systematycznie, nie posiada planu tematycznego (posługuje się na ogół „Notatnikiem Referenta“ i „Notatnikiem Agitatora“).

W województwach: bydgoskim, olsztyńskim, krakowskim, śląskim, dolno - śląskim, gdańskim, w Warszawie, w kieleckim, duża część prelegentów pomaga w pracy grup agitatorów, obsługuje dość systematycznie odprawy agitatorów.

UPOLITYCZNIĆ KADRY DZIENNIKARSKIE, ŚMIELEJ WYSUWAĆ KADRY KORESPONDENTÓW ROBOTNICZO-CHŁOPSKICH

Rolę prasy partyjnej w dziedzinie wychowania ideologicznego określa olbrzymi wzrost czytelnictwa gazet. W związku z tym nabiera szczególnego znaczenia sprawa nasycania naszej prasy bogatszą treścią ideologiczną, podniesienia poziomu politycznego kadr dziennikarskich i rozwinięcia wśród nich zainteresowań do systematycznego pogłębiania wiedzy marksistowsko-leninowskiej, bez czego kadry te nie są w stanie spełniać należycie swych zadań.

Ważnym czynnikiem upolitycznienia tych kadr, ściślejszego powiązania ich z zadaniami konkretnymi i potrzebami mas pracujących jest ruch korespondentów robotniczych i chłopskich. Ruch ten, dzięki wysiłkom prasy partyjnej, rozwinął się na skalę masową, ogarniając już ponad 12 tysięcy robotników i chłopów, zaś o jego sile i prężności świadczy odbyty ostatnio Zjazd Korespondentów Robotniczo - Chłopskich w Warszawie.

Konieczne jest śmielsze wciąganie, wychowywanie i wysuwanie przez prasę partyjną nowych kadr korespondentów robotniczo - chłopskich, wzmocnienie wysiłków w tej dziedzinie, bliższe zainteresowanie się pracą kadr dziennikarskich ze strony instancji partyjnych, rozszerzenie i pogłębienie akcji szkoleniowej oraz akcji samokształcenia ideologicznego w zespołach redakcyjnych, wszechstronne wzmacnianie kontaktu między prasą partyjną i jej czytelnikami.

Ruch korespondentów i listy czytelników stanowią szczególnie ważną i cenną formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzającą aktywność mas, ułatwiającą walkę z wynaturzeniami, z biurokratyzmem, z bezdusznym stosunkiem do potrzeb człowieka pracującego. Znaczenie tego kontaktu dla posługiwania się metodą zdrowej krytyki i samokrytyki w naszej walce codziennej o przeobrażenie życia, o wykarczowanie starych nałogów i stosunków, w walce z oportunizmem i sekciarstwem, z przeżytkami starej ideologii w psychice ludzkiej, z oporami resztek starych klas — jest nieocenione. Trzeba tępić bezlitośnie występujące tu i ówdzie tendencje duszenia krytyki przez biurokratów i szkodników środkami nacisku administracyjnego, brać energiczniej w obronę i opiekę korespondentów robotniczo - chłopskich, uważniej wnikać w skargi i sygnały czytelników. W ten sposób nasza prasa jeszcze poważniej wzmocni swój wpływ na wychowanie ideologiczne mas, jeszcze bardziej zbliży się do nich, jeszcze w większym stopniu stanie się przewodnikiem mas pracujących i źródłem ich aktywizacji politycznej.

LUDZI, KADRY POZNAJE SIĘ I SPRAWDZA W TOKU ICH PRACY

W pracy nad usprawnieniem kierownictwa partyjnego, w pracy nad wychowaniem kadr, decydujące znaczenie posiada organizacja i umiejętność poznawania ludzi. Ludzi, kadry poznaje się i sprawdza w toku ich pracy. Poznawanie kadr nie może ograniczać się — jak to się często u nas zdarza — do charakterystyki towarzysza w czasie jego postępów w szkole czy na kursach partyjnych, albo do studiowania życiorysu czy papierkowych opinii, które on sam zbiera i przedstawia. Poznawanie ludzi na podstawie tego, jak wykonują powierzone im zadania, jak pracują dla Partii i jak pracują nad sobą, poznawanie człowieka na podstawie jego stosunku do zadań społecznych, które wysuwa w danym okresie sytuacja i polityka Partii, na podstawie jego stosunku do ludzi i wymagań, jakie on sam stawia sobie w wykonaniu tych zadań — oto metoda jedynie niezawodna i bolszewicka. To znaczy, że ludzi trzeba poznawać i oceniać nie na podstawie przelotnych z nimi zetknięć, lecz na podstawie systematycznego obserwowania ich wzrostu w toku pracy, ich wielokrotnego sprawdzania. Główną wadą naszej dotychczasowej polityki kadrowej jest pobieżna, a więc z konieczności powierzchowna ocena ludzi. Podstawowe zadanie polityki kadrowej komitetów partyjnych polega na tym, żeby zorganizować i usprawnić metodę poznawania ludzi w toku ich pracy i obserwacji ich wzrostu i ich życia. Wiedzieć kto i jak rośnie — pomagać, aby ludzie rośli szybciej — oto cała tajemnica polityki kadrowej, wypróbowanej — leninowsko-stalinowskiej polityki kadrowej. Oczywiście — nie można spychać tego podstawowego zadania na te czy inne wydziały lub referaty personalne. Wydziały i referaty mają niezwykle poważne zadanie ułatwiania procesów poznawania ludzi, organizowania materiałów i środków, które zabezpieczają przed zapominaniem o pracownikach, ułatwiają kontrolę ich pracy, sprawdzanie jej wyników. Polityka kadrowa — to właśnie podstawowa, główna funkcja kierownictwa politycznego. Instancja kierownicza, która nie czuje się odpowiedzialna za politykę kadrową, przekształca się w fikcję.

Polityka kadrowa — to umiejętny dobór i rozstawienie ludzi na podstawie gruntownej znajomości ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień, to troskliwe wychowywanie ludzi przez pomoc w rozwijaniu ich uzdolnień i pozbywaniu się wad, przez przyspieszenie ich rozwoju.

ZWIĄZKI ZAWODOWE I ZMP WINNY STAĆ SIĘ PODSTAWOWĄ KUŹNIĄ NOWYCH I MŁODYCH KADR

Nie wystarcza również sprowadzanie zainteresowań instancji kierowniczych w polityce kadrowej do czołowej kadry partyjnej, która im bezpośrednio podlega. Tak się np. przeważnie u nas dzieje, że instancje partyjne słabo interesują się polityką kadr w ZMP, w Związkach Zawodowych, w organizacjach masowych, mniemając jak gdyby, że odpowiedzialność za wzrost i wychowanie kadr w tych organizacjach ich nie dotyczy. Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn, że ZMP i Związki Zawodowe nie stanowią u nas jeszcze podstawowej kuźni nowych i młodych kadr, jak to być powinno. W ZMP i Związkach Zawodowych jest wielu członków Partii, którzy przekształcili się w zawodowych ZMP-owców i związkowców, a zdarza się niekiedy, że po prostu zaśniedzieli na swych funkcjach i stanowiskach. Nie ma też u nas jeszcze planowego przepływu kadr młodzieżowych i związkowych do wyższych i odpowiedzialniejszych zadań partyjnych jako awansu politycznego, jako jednego z najbardziej zaszczytnych szczebli w wysuwaniu kadr młodzieżowych i związkowych, które wyróżniają się swą aktywnością, uzdolnieniami organizacyjnymi, inicjatywą. Brak właściwej opieki ze strony komitetów partyjnych nad wzrostem kadr młodzieżowych i zwłaszcza związkowych jest najczęściej odzwierciedleniem słabego kontaktu i niedostatecznego kierownictwa politycznego działalnością organizacji masowych. Prowadzi to do osłabienia aktywności tych organizacji.

III Plenum KC wywarło poważny wpływ na ożywienie organizacji masowych i na ich poważne wysiłki w kierunku przezwyciężania wzmiankowanych tendencji. Wyrazem tych pozytywnych zmian były m. in. wybory do rad związkowych, przeprowadzone w całym kraju w myśl wytycznych II Kongresu Związków Zawodowych. Na konferencje powiatowe wybrano bezpośrednio w zakładach pracy 23 tys. delegatów, mobilizując w tej akcji szeroki aktyw związkowy. W wyniku odbytych konferencji wybrano do 264 PRZZ-ów 4.225 aktywistów, z czego tylko 792 (tj. 18,5 proc.) ze starych składów PRZZ. Tak radykalne odnowienie składów władz związkowych miało miejsce również i na wyższych szczeblach, mianowicie na 15 konferencjach wojewódzkich, w których uczestniczyło z górą 2 tys. delegatów, wybranych na konferencjach powiatowych. Do ORZZ wybrano 449 aktywistów, z czego 391 (tj. 87 proc.) nowych działaczy związkowych. Podobne wyniki dały wybory do Zarządów Głównych, gdzie skład władz został odnowiony w 82 procentach. Świadczy to niewątpliwie o odczuwanej przez aktyw związkowy potrzebie przełomu w pracy instancji związkowych.

Doniosłą akcją organizacyjną na terenie związków zawodowych było zorganizowanie około 120 tys. grup związkowych, co powinno przyczynić się do uaktywnienia i usprawnienia pracy dołowych ogniw związkowych. Pozostało jeszcze do zorganizowania około 25 tys. grup związkowych, na których czele stoją mężowie zaufania z wyboru. Wysuwa to przed kierownictwem ruchu zawodowego poważne zadania w pracy nad podniesieniem poziomu wychowania politycznego tych 145 tys. nowych aktywistów, którzy będą sprawowali funkcje mężów zaufania grup związkowych. Zadania te łączą się z pracą nad uaktywnieniem i upolitycznieniem działalności rad zakładowych, w których liczba członków wynosi około 90 tysięcy.

Niemniej ważną kuźnią młodych rezerw partyjnych winny stać się organizacje młodzieżowe: ZMP i „Służba Polsce“.

Jeśli idzie o charakterystykę aparatu politycznego ZMP należy stwierdzić, że jest on również zbyt szczupły i wymaga wzmocnienia. ZMP sprawuje opiekę i kierownictwo nad działalnością ZHP i winno znacznie wzmocnić swój wpływ ideologiczny i wychowawczy na „Służbę Polsce“. Ale wielkim utrudnieniem w tym zadaniu jest przede wszystkim całkowity brak aparatu działającego na szczeblu gmin i wsi. Brakowi temu należy jak najszybciej zaradzić.

Wzrost organizacyjny ZMP na wsi jest szybki. Na 1 stycznia ub. r. istniało 9.835 kół wiejskich ZMP, które liczyły 108 tysięcy członków. Obecnie na 1 kwietnia było już 19.800 kół, skupiających młodzież wiejską i liczą one 295.750 członków.

Obecnie etaty ZMP kończą się na powiecie. Zarządy Powiatowe nie są w stanie bezpośrednio kierować i otaczać opieką organizacji swego powiatu.

Zarządy Powiatowe Związku próbują oprzeć się o Zarządy Gminne. Istnieją one w z górą 2.000 gmin. Jednakże Zarządy te, nie zbierające się systematycznie, z nieetatowym przewodniczącym pracującym zawodowo w rolnictwie, szkole, gminie itp. nie dają należytej pomocy kołom i nie są w stanie kierować pracą aparatu Komendy Gminnej „SP“.

Nasuwa się konieczność stopniowej rozbudowy aparatu politycznego ZMP dla obsługi organizacji wiejskich drogą doboru i przeszkolenia najlepszej części pracowników „SP“ — członków Partii i ZMP oraz powierzenia tym pracownikom lub też innym odpowiednio dobranym, kierownictwa politycznego, obejmującego potrzeby organizacyjne zarówno ZMP, jak i „SP“ na szczeblu gminnym. Chodzi o to, żeby kierować kadrami, żeby śledzić ich wzrost, kontrolować ich pracę, sprawdzać czy i jak rosną, pomagać im w pracy, opiekować się nimi, szkolić i wysuwać najbardziej uzdolnionych i aktywnych na bardziej odpowiedzialne pozycje, do nowych zadań, rozwijających ich zdolności, ich inicjatywę, czuwać aby nie zaśniedzieli, nie wyjaławiali się, nie przekształcali w małostkowych i ograniczonych praktyków. Oto jedno z ważniejszych zadań komitetów partyjnych w dziedzinie ich polityki kadrowej.

VII. Wytyczne organizacyjne w walce o wzmocnienie nowymi kadrami aparatu politycznego Partii

Reasumując zadania Partii w walce o nowe kadry w celu wzmocnienia aparatu politycznego Partii, należy postawić następujące wytyczne organizacyjne:

1 Komitety partyjne wszystkich instancji winny w większym stopniu niż to czyniły dotychczas, przyswoić sobie cenne doświadczenia polityki organizacyjnej WKP(b) w dziedzinie doboru, wychowania, szkolenia i podnoszenia ogólnego poziomu ideologiczno - politycznego kadr na wszystkich odcinkach pracy społecznej, państwowej, gospodarczej i kulturalnej, przede wszystkim zaś kadr partyjnych — jako dowództwa, kierującego ogólnym wzrostem kadr.

2 Programy szkół i kursów partyjnych oraz tematyka wydawnicza, prasowa i propagandowa winny w większym stopniu uwzględniać i przekazywać aktywowi partyjnemu podstawowe wskazania i wytyczne Lenina i Stalina o bolszewickiej polityce kadr, o stawianiu na czoło zadań partyjnych troski o w y c h o w a n i e k a d r w p r o c e s i e i c h p r a c y, o podnoszenie ich poziomu politycznego i ich wiedzy marksistowsko - leninowskiej. Trzeba aby aktyw partyjny nauczył się realizować w praktycznym działaniu organizacyjnym istotny sens wiekopomnych słów tow. Stalina: *„ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry“.*

3 Komitety i wszystkie organizacje partyjne winny postawić jako najważniejsze zadanie — osiągnięcie gruntownego przełomu w kierunku lepszego doboru i szybszego podniesienia kwalifikacji kadr partyjnych zarówno w dziedzinie opanowania przez nie teorii marksistowsko-leninowskiej, jak i pod względem ich doświadczenia i sprawności organizacyjnej.

W tym celu należy:

I. W d z i e d z i n i e z a b e z p i e c z e n i a p r a w i d ł o w e j p o l i t y k i w z r o s t u k a d r.

1. Komitety partyjne, względnie ich egzekutywy, niezależnie od rozpatrywanych przez nie bieżących spraw personalnych, systematycznie co pewien czas stawiają na porządku dziennym ogólną ocenę pracy swych wydziałów (swego aparatu politycznego) po linii polityki wzrostu kadr oraz ocenę wysiłków i decyzji podejmowanych przez organizacje partyjne w kierunku zabezpieczenia rezerw kadrowych, przez poznawanie aktywu i sprawdzanie ludzi w toku ich pracy, przez śmiałe wysuwanie najzdolniejszych aktywistów i bezpartyjnych, ale wyróżniających się pracą wzorową i kwalifikacjami fachowymi lub organizacyjnymi pracowników, na coraz bardziej odpowiedzialne posterunki pracy, przez należytą opiekę i pomoc okazywaną już wysuniętym robotnikom i chłopom w wypełnianiu powierzonych im zadań.

2. Należy wzmocnić i podnieść na wyższy poziom rolę kierowniczą i wychowawczo - polityczną komitetów partyjnych w stosunku do organizacyj młodzieżowych (ZMP, ZAMP, „Służba Polsce“, ZHP, sekcje młodzieżowe w organizacjach masowych) oraz w stosunku do kadry partyjnej w Związkach Zawodowych (Rady Zakładowe, ORZZ, Zarządy Główne ZZ), w innych organizacjach masowych (kobiecych, oświatowo - kulturalnych, kołach rodzicielskich itp), jak również w Radach Narodowych.

Wzmocnić łączność tej kadry partyjnej zarówno z masami członkowskimi jak i kierownictwem organizacji partyjnej w celu maksymalnego uaktywnienia członków Partii po linii właściwych zadań tych organizacji masowych oraz ogólnych zadań polityczno-wychowawczych Partii wśród mas pracujących. Ustalić i ulepszyć formy systematycznej kontroli pracy członków Partii w organizacjach masowych przez właściwe organizacje partyjne, m. in. również drogą wprowadzenia periodycznej sprawozdawczości członków Partii z ich konkretnych zadań w organizacjach masowych, składanych egzekutywom swych organizacji partyjnych.

Należy zabezpieczyć właściwą i wszechstronną pomoc organów propagandowych i szkoleniowych Partii w samokształceniu politycznym kadr pracujących w organizacjach masowych oraz w doborze spośród nich kandydatów do szkół partyjnych. Komitety partyjne muszą śledzić systematycznie za tym, aby kadra partyjna w organizacjach masowych rosła w toku swej pracy, podnosiła poziom swych kwalifikacji i swego doświadczenia polityczno - organizacyj-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wygłoszony w dniu 8 maja 1950 r.

(Dalszy ciąg ze str. 4)

nego, aby stawała się w coraz poważniejszym zakresie bazą rezerw kadrowych Partii. Dobierać w bez porównania większym stopniu, niż to miało miejsce dotychczas, nowych pracowników politycznych aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego spośród kadr wypróbowanych w toku pracy w organizacjach masowych.

II. W zakresie doboru kadr do aparatu politycznego Partii. Przyjmować na pracowników politycznych w aparacie partyjnym:

a) tylko ludzi wypróbowanych z minimalnie 3-letnim stażem partyjnym, którzy mają już za sobą pewien okres pracy organizacyjnej (minimum w ciągu roku) przy wypełnianiu odpowiedniej funkcji partyjnej lub też w ramach organizacyj masowych oraz mają pozytywną charakterystykę tej pracy ze strony właściwego komitetu partyjnego;

b) jeżeli wytypowany do pracy w aparacie partyjnym kandydat nie przeszedł żadnego przeszkolenia partyjnego, winien być z reguły przed rozpoczęciem swej nowej funkcji skierowany na odpowiednie kursy partyjne lub szkołę partyjną.

AKCJA NABORU NOWEJ KADRY I REZERW KADROWYCH PARTII

Pragnę też poddać pod rozwagę Plenum KC celowość specjalnej akcji, podjętej w celu doraźnego wzmocnienia aparatu partyjnego i administracji państwowej. Komitety Wojewódzkie przeprowadziłyby do dnia 1 października br. akcję naboru 3.000 kandydatów według ustalonego przez Biuro Polityczne rozdzielnika. Z tej liczby co najmniej 1.000 czł. Partii, głównie robotników byłoby przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb wsi.

Niezależnie od tego w celu stworzenia rezerwy kadr partyjnych komitety zakładowe i większe organizacje partyjne, wytypują najbardziej aktywnych i sprawdzonych towarzyszy, wyróżniających się we współzawodnictwie pracy oraz pod względem ofiarności, hartu ideologicznego, zdolności organizatorskich i oddania Partii.

Akcja naboru nowej kadry i rezerw kadrowych Partii winna stać się poważnym wydarzeniem politycznym, nowym źródłem wzmożonej aktywności mas partyjnych i wyrazem ich oddania Partii oraz wierności jej ideałom. Celem tej akcji winno być pogłębienie świadomości w całej Partii, we wszystkich jej ogniwach, że źródłem wzrostu nowych kadr jest podnoszenie poziomu wiedzy politycznej i kwalifikacji osobistych każdego członka Partii, wysoka ocena zadań twórczych człowieka pracującego i troska o jego rozwój społeczno - ideologiczny, uświadomienie sobie przodującej roli Partii w dziedzinie wychowania ludzi w toku ich pracy społecznej, podniesienie zrozumienia wśród mas partyjnych, jak wysoką godność nadaje i wiąże leninizm z funkcjami pracowników partyjnych, których Lenin zaszczytnie nazwał „rewolucjonistami zawodowymi".

VIII. Sytuacja i zadania na odcinku kadr gospodarczych

Burzliwy rozwój naszej gospodarki powoduje ciągle i w szybkim tempie rosnące zapotrzebowanie na kierownicze i wykwalifikowane kadry. Jest to zupełnie zrozumiałe w świetle tego rozszerzenia produkcji i inwestycji w stosunku do okresu przedwojennego, które osiągnęliśmy już w rezultacie wykonania 3-letniego Planu i tych olbrzymich zadań, które stawia przed nami Plan Sześcioletni.

Z CAŁĄ OSTROŚCIĄ STOI PRZED PARTIĄ ZAGADNIENIE UZUPEŁNIENIA WYKWALIFIKOWANYCH I KIEROWNICZYCH KADR

Jeżeli poziom produkcji naszego przemysłu przekroczył przedwojenną produkcję o 75 proc., a w ciągu dalszych 6 lat ma wzrosnąć o około 150 proc., to jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że potrzeba nam coraz więcej nie tylko siły roboczej w ogóle, ale w pierwszym rzędzie kadr kierowniczych i kwalifikowanych, a więc inżynierów, technologów, konstruktorów, techników, majstrów, sztygarów, robotników wykwalifikowanych itd. Jeżeli rozwijamy teraz gałęzie produkcji, które bądź w ogóle nie istniały w przedwojennej Polsce, bądź były reprezentowane w minimalnym rozmiarze, jak np. kopalnictwo miedzi, kopalnictwo rud żelaznych na wielką skalę, produkcja samochodów i traktorów, turbin, łożysk kulkowych, ciężkich i specjalnych obrabiarek, benzyny syntetycznej, kauczuku syntetycznego, syntetycznego włókna, mas plastycznych itd., to rzecz jasna brak nam wykwalifikowanych i kierowniczych kadr w tych dziedzinach w większym stopniu, niż w całości naszej produkcji.

Jeżeli na olbrzymią skalę rozwijamy inwestycje i inwestujemy w obecnym 1950 r. 4,2 razy więcej na głowę ludności, niż przed wojną, a w 1955 r. inwestować będziemy 8,7 razy więcej na głowę ludności niż przed wojną, jeżeli budujemy masowo wielkie nowe zakłady przemysłowe i przy nich całe osiedla, a nawet całe miasta, jeżeli rozwijamy na wielką skalę budownictwo mieszkań, szkół, przedszkoli, żłobków, wyższych uczelni, instytutów naukowo-badawczych, burs, internatów, szpitali, klinik, sanatoriów, domów kultury, świetlic, dróg, portów, kolei żelaznych, magazynów, chłodni itd., to rzecz jasna, brak nam architektów, urbanistów, budowniczych, mierniczych, techników i majstrów budowlanych, wykwalifikowanych monterów itd.

Jeżeli cała nasza gospodarka jest obecnie gospodarką planową, jeżeli planowym systemem finansowym zostają objęte wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, to rzecz jasna, brak nam planistów, ekonomistów, statystyków, wykwalifikowanych finansistów, współcześnie wyszkolonych buchalterów, kalkulatorów itd. Jeżeli rozwija się w szybkim tempie nasz handel socjalistyczny, wypierając handel prywatny, to rzecz jasna, że odczuwamy coraz ostrzejszy brak wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, nadających się i przystosowanych do pracy w nowych i trudnych warunkach handlu uspołecznionego.

Z drugiej strony wiadomo, że w okresie okupacji z rąk niemieckich faszystów zginęła znaczna liczba naszych wykwalifikowanych pracowników technicznych, że w ciągu lat okupacji zamknięte były nasze wyższe i średnie uczelnie, że część wykwalifikowanych pracowników nie powróciła do kraju i sprzęgła się z faszystowską reakcyjną emigracją.

Wszystko to razem stwarza sytuację wielkiego braku kadr, braku, który przechodzi czasem w prawdziwy głód kadr w naszej gospodarce i częstokroć przeszkadza jej rozwojowi.

Można śmiało powiedzieć, że mało było w Polsce w ciągu ubiegłych lat projektów i zamierzeń, które rozbiły się lub opóźniły się znacznie ze względu na brak środków finansowych, czy materiałów, dużo było natomiast projektów i zamierzeń, które rozbiły się, nie zostały zrealizowane lub zostały wykonane nie w pełni, czy ze znacznym opóźnieniem ze względu na brak ludzi, wykwalifikowanych ludzi, sprawnych ludzi, oddanych ludzi, uczciwych ludzi.

Wkraczając w Plan Sześcioletni musimy z całą ostrością postawić przed naszą Partią zagadnienie prawidłowego rozwiązania sprawy uzupełnienia brakujących wykwalifikowanych i kierowniczych kadr. Bez rozwiązania tego zagadnienia bowiem nie ma i nie może być wykonania wielkich i trudnych zadań Planu Sześcioletniego.

Jakie drogi prowadzą do rozwiązania zagadnienia wykwalifikowanych i kierowniczych kadr dla naszej gospodarki?

Drogi są dwie:

1. prawidłowe wykorzystanie istniejących kwalifikowanych kadr, prawidłowe formowanie rezerwy kadrowej i prawidłowy system wysuwania nowych kadr,

2. prawidłowy system szkolenia nowych kadr, taki system, który by przy stosunkowo najmniejszych nakładach dawał największe i najszybsze wyniki.

PRAWIDŁOWE WYKORZYSTANIE ISTNIEJĄCYCH KWALIFIKOWANYCH KADR

Jeżeli chodzi o prawidłowe wykorzystanie kadr wykwalifikowanych, mamy szereg wad i zaniedbań, które ogólnie można byłoby sformułować jako brak planowej polityki kadrowej.

Czy istniejące kadry wykwalifikowane i kierownicze są u nas w pełni i całkowicie wykorzystane?

Rzecz jasna, że nie. Na odwrót, stwierdzić można, że są one wykorzystane w sposób niepełny i wadliwy.

Dla zilustrowania niepełnego i wadliwego wykorzystania wykwalifikowanych kadr, chcę się zatrzymać nieco dłużej na zagadnieniu najwyższej kategorii pracowników technicznych, a mianowicie na zagadnieniu inżynierów.

W końcu roku 1949 w przemyśle państwowym było zatrudnionych około 7.000 inżynierów. Średnio dla całego przemysłu na 1.000 robotników produkcyjnych przypadało 6,9 inżyniera. Jest to nasycenie personelem inżynierskim wysoce niedostateczne i pozostające daleko w tyle poza wszelkimi normami przewidzianymi w tym zakresie. Dlatego Plan Sześcioletni przewiduje, że w r. 1955 średnio dla całego przemysłu na 1.000 robotników ma przypadać 14,2 inżyniera. W ten sposób Plan Sześcioletni zakłada z górą dwukrotne podwyższenie nasycenia inżynierami masy robotników, obsługujących produkcję. Trzeba dodać, że nawet w końcu Planu Sześcioletniego nasycenie personelem inżynierskim będzie dość znacznie niższe od norm obowiązujących i od faktycznego stanu osiągniętego już w Związku Radzieckim. W świetle tych liczb jasnym się staje, w jak bardzo niekorzystnej sytuacji znajdujemy się obecnie i dlaczego przemysł państwowy odczuwa ciągły głód inżynierów, a brak sił inżynierskich limituje częstokroć rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu.

Jednakże inżynierowie pracujący bezpośrednio w produkcji w przemyśle państwowym stanowią tylko około połowy kadry inżynierskiej, zatrudnionej w całokształcie gospodarki socjalistycznej. W całokształcie bowiem gospodarki socjalistycznej inżynierów, zatrudnionych w specjalnościach przemysłowych jest około 14.000.

Z tego, jak widzimy, tylko niespełna 7.000 pracuje w produkcji. Gdzież więc pracują pozostali? Są oni zatrudnieni w Zjednoczeniach, Centralach Handlowych, Centralnych Zarządach, Instytutach Naukowo - Badawczych, Ministerstwach. Rzecz jasna, że instytucje te potrzebują pewnej ilości inżynierów, ale nie ulega wątpliwości, że stan, przy którym połowa kadr inżynierskich o specjalnościach przemysłowych jest zatrudniona poza produkcją przemysłową i często przy pracy zgoła nie wymagającej kwalifikacji inżynierskich, jest wysoce nienormalny i stanowi przejawy braku planowej i przemyślanej polityki kadr.

Żeby ten stan zmienić na lepsze, należy postawić przed sobą zadanie systematycznego przesuwania kadr inżynierskich i technicznych bezpośrednio do produkcji, pozostawiając poza produkcją tylko niezbędną i ściśle określoną obsadę inżynierów i techników. Hasło: „Inżynierowie i Technicy — do produkcji" musi się stać osią polityki kadrowej wszystkich naszych resortów gospodarczych, wszystkich naszych Komitetów Wojewódzkich i ich Wydziałów Kadr, a nadzór nad całością realizacji tego ważnego zadania musi spoczywać w rękach naszego Komitetu Centralnego i jego Wydziału Kadr.

Rzecz jasna, że samo przesuwanie inżynierów i techników do produkcji nie rozwiąże jeszcze zagadnienia. Bowiem i wewnątrz przemysłu istnieje wysoce nierównomierny rozdział kadr inżynierskich i technicznych. W pewnych gałęziach przemysłu mamy stosunkowo większe skupienia inżynierów, niżby można było sobie na nie obecnie pozwolić. W innych gałęziach brak jest znacznie ostrzejszy, niż średnio dla całości przemysłu. W dużym stopniu, choć nie całkowicie, jest to także rezultatem braku planowej i przemyślanej polityki kadr. W dużym stopniu można ten stan rzeczy poprawić przez dokładną analizę nasycenia inżynierami poszczególnych gałęzi przemysłu i wyciągnięcie z tej analizy wniosków w kierunku doprowadzenia do bardziej równomiernego rozdziału kadr inżynierskich. Sprawa ta, jako pilna i ważna powinna stanąć na warsztacie resortów gospodarczych, PKPG i organów partyjnych. Przesuwanie inżynierów ze sfery nieprodukcyjnej do produkcji, przeprowadzenie bardziej równomiernego rozdziału kadr inżynieryjnych i technicznych pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu powinno być ściśle powiązane z prawidłowym i na szeroką skalę rozwiniętym przeszkalaniem personelu inżynieryjnego i technicznego. Dla nowych gałęzi przemysłu należy przeszkalać inżynierów, pracujących dotychczas w zawodach pokrewnych lub zbliżonych. Tak np. nie ulega wątpliwości, że szereg inżynierów górniczych, wyspecjalizowanych dotychczas w kopalnictwie węgla trzeba będzie przeszkolić dla potrzeb kopalnictwa miedzi, rud żelaznych, cynku.

PRZESZKALAĆ I DOSZKALAĆ NOWE KADRY TECHNICZNE NA BAZIE OSIĄGNIĘĆ TECHNIKI RADZIECKIEJ

Należy także pamiętać, że naszym kadrom inżynieryjnym i technicznym grozi poważne niebezpieczeństwo w postaci pewnego prowincjonalizmu technicznego, pewnej zaściankowości technicznej. Przez lata wojny nasi inżynierowie oderwali się od postępu współczesnej techniki, a i przed wojną nie zawsze byli uświadomieni w pełni o postępie technicznym ze względu na świadomą w tym kierunku politykę międzynarodowych koncernów i monopolów kapitalistycznych. Żeby uniknąć groźnego niebezpieczeństwa zaściankowości technicznej, które może przynieść wiele krzywd naszej gospodarce narodowej, trzeba organizować systematyczne przeszkalanie i doszkalanie naszych kadr technicznych na bazie postępów i osiągnięć socjalistycznej techniki radzieckiej, pracującej na olbrzymią skalę i osiągającej zadziwiające rezultaty. Zagadnienie przeszkalania i doszkalania, jako pilne i konieczne zadanie stoi zresztą nie tylko w stosunku do kadr inżynieryjnych i technicznych, ale i do wielu innych specjalności. Trzeba sobie powiedzieć przecież, że większość naszych planistów, ekonomistów, finansistów, statystyków posiada wiadomości z zakresu metod kierownictwa współczesną socjalistyczną gospodarką, tylko bardzo fragmentaryczne i jak dotychczas, zdobywane raczej dorywczo. Koniecznym warunkiem skutecznej pracy tych ludzi i podążania ich za postępami szybko rwącego naprzód życia, jest zorganizowanie dla nich planowego systemu przeszkalania i doszkalania. Jak więc widzimy, zagadnienie szkolenia i doszkalania jest aktualnym i bezpośrednim zadaniem nie tylko dla kadr inżynieryjno-technicznych, ale dla całości kierowniczych i wykwalifikowanych kadr naszej gospodarki.

Nie ulega wątpliwości, że wytężenie wysiłków w kierunku przesunięcia kadry inżynieryjnej i technicznej bezpośrednio do produkcji, w kierunku równomiernego rozdziału we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej kadr wykwalifikowanych oraz w kierunku systematycznego ich przeszkalania i doszkalania doprowadzi do poważnego złagodzenia i odprężenia sytuacji na odcinku kadr gospodarczych i pozwoli naszej gospodarce narodowej osiągnąć postawione jej zadania.

NASILIĆ PROCES WYSUWANIA ROBOTNIKÓW NA KIEROWNICZE STANOWISKA

Przejdźmy teraz do zagadnienia wysuwania kadr. Mamy niewątpliwie w tym zakresie poważne osiągnięcia. Świadczy o tym wymownie liczba około 17.000 robotników, wysuniętych na stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym. Niewątpliwie, te wysunięte kadry w dużym stopniu pozwoliły zapełnić luki, wynikające z olbrzymich braków kadr, które by przeszły przez regularne szkolenie i otrzymały dyplomy. Niewątpliwie także 17.000 wysuniętych robotników na stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym odmłodziło aparat przemysłu, polepszyło jego skład socjalny, jego oblicze ideologiczne i polityczne i przybliżyło go do mas.

Czy można jednak uważać proces wysuwania za skończony i rezerwy istniejące w tym względzie za wyczerpane?

Rzecz jasna, że nie. Na odwrót, można i należy stwierdzić, że proces wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce socjalistycznej może i musi nasilać się i że rezerwy istniejące dla wysuwania są bardzo wielkie. Nie może zresztą być inaczej. W okresie po wyzwoleniu, kiedy władza przeszła w ręce klasy robotniczej, kiedy coraz bardziej kształtował się stosunek do pracy, jako do sprawy honoru, godności i czci, kiedy coraz bardziej szerzył się ruch współzawodnictwa i ruch racjonalizatorstwa, musiały ujawnić się i ujawniają się dalej wśród klasy robotniczej znaczne ilości ludzi zdolnych do pracy kierowniczej, utalentowanych organizatorów i techników.

Czyż nie jest jasnym, że setki tysięcy współzawodniczących w naszym przemyśle, z których około 20.000 posiada już uprawnienia do tytułu „Przodownika Pracy", względnie „Zasłużonego Przodownika Pracy", stanowią poważną rezerwę dla wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

Czyż nie jest jasnym, że około 13.000 osób, które w r. 1949 zgłosiły wnioski racjonalizatorskie i około 20.000 osób, członków klubów racjonalizatorskich stanowią poważną rezerwę dla wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

CORAZ WIĘCEJ WYSUNIĘTYCH — ALE ANI JEDNEGO WYSUNIĘTEGO, KTÓRY BY NIE PRZESZEDŁ UPRZEDNIEGO WSTĘPNEGO SZKOLENIA

Nie ulega wątpliwości, że takie rezerwy istnieją i że trzeba tylko umieć je widzieć i umieć z tych rezerw korzystać. Przykład umiejętnego i prawidłowego sposobu korzystania z rezerw stanowi inicjatywa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie szkolenia konstruktorów. Wiadomo powszechnie, że brak konstruktorów jest szczególnie ostry i dotkliwy, przy czym tyczy to zarówno konstruktorów inżynierów, jak i konstruktorów techników. Dla częściowego zaradzenia temu brakowi Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego zorganizowało spośród racjonalizatorów robotników kursy szkoleniowe na konstruktorów. Kursami tymi objęto 400 osób. Jeden z tych kursów 40-osobowy, zorganizowany w przemyśle hutniczym, już zakończył prace. Okazało się, że tylko 4 uczestników 40-osobowego kursu nie zostało zakwalifikowanych na konstruktorów, ale, że nawet ci 4 mogą być wykorzystani, jako kreślarze. Inicjatywa ta i jej powodzenie świadczą, że w dziedzinie kadrowej mamy w naszej gospodarce narodowej poważne rezerwy.

Jeżeli chodzi o dalsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska, to należy wystrzegać się popełnianych dotychczas w tym zakresie poważnych błędów. Jednym z takich błędów było wysuwanie bez uprzedniego szkolenia, nawet w tych okresach, kiedy takie szkolenie można już było zorganizować. Obecnie sytuacja jest już tego rodzaju, że mamy wszelkie możliwości przeprowadzania szkolenia przed wysunięciem.

Rzecz jasna, że nie można dać ogólnej recepty, jeżeli chodzi o charakter i czas trwania takich kursów szkoleniowych. Wszystko zależy od stanowiska, na które się wysuwa, od ilości wiadomości, potrzebnych dla tego stanowiska itd. Dlatego bogactwo form szkolenia będzie niewątpliwie bardzo wielkie. W każdym razie jasnym jest, że należy obecnie postawić przed sobą jako linię postępowania: coraz więcej wysuniętych, ale ani jednego wysuniętego, który by nie przeszedł uprzedniego wstępnego szkolenia.

ORGANIZOWAĆ SYSTEMATYCZNĄ OPIEKĘ NAD WYSUNIĘTYMI I SYSTEMATYCZNIE ICH DOSZKALAĆ

Uprzednie, wstępne szkolenie nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Wysunięty robotnik zyska podczas niego minimum wiadomości, potrzebnych dla rozpoczęcia pracy na nowym stanowisku, ale niewątpliwie brak regularnych studiów będzie mu przeszkadzał w jego pracy. Dlatego obowiązkiem resortów gospodarczych jest organizować systematyczną opiekę nad wysuniętymi i systematyczne ich doszkalanie. W przeciągu szeregu lat, wysunięci na kierownicze stanowiska robotnicy powinni być w zależności od potrzeby odrywani od produkcji na 2, 3, 4, a czasem i więcej tygodni, dlatego, żeby przejść dodatkowy kurs szkoleniowy.

Sytuacja dojrzała również do tego, żeby w zakresie wysuwania robotników na kierownicze stanowiska poczynić krok naprzód. Dotychczas wysuwaliśmy robotników na stanowiska, aż do dyrektorów przedsiębiorstw włącznie.

Jeżeli chodzi o wysuwanie na stanowiska wyższego szczebla, to miały miejsce jedynie wypadki pojedyncze. Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że szereg robotników z powodzeniem, pod warunkiem prawidłowego doboru i uprzedniego szkolenia mogło by zająć szereg kierowniczych stanowisk w Zjednoczeniach, Centralnych Zarządach i Ministerstwach. Ażeby umożliwić takie wysunięcie wydaje się prawidłowym w najbliższym czasie zorganizować sieć kursów szkoleniowych o wyższym poziomie i dłuższym okresie nauczania, np. 6 miesięcy, które objęłyby około tysiąca osób ze wszystkich naszych ministerstw gospodarczych. W ten sposób nasze centralne instytucje gospodarcze otrzymałyby nowy wielki zastrzyk robotniczych kadr, który napewno przyczyni się do usprawnienia ich działania i do lepszego powiązania ich z masami.

Jak widać, mamy wiele do zrobienia w dziedzinie nasilenia i uporządkowania wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce narodowej. Jeżeli te zadania wypełnimy, to zyska na tym cała nasza gospodarka narodowa i odczujemy wydatną ulgę na odcinku kadrowym, który tak często limituje nasz rozwój.

Tyle chciałem powiedzieć o sprawie prawidłowego wykorzystania istniejących kadr, prawidłowego wykorzystywania rezerwy kadrowej i prawidłowego wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

W WALCE O KADRY WIELKIE ZADANIA PRZYPADAJĄ MINISTERSTWOM GOSPODARCZYM

Bez usunięcia braków w funkcjonowaniu naszego szkolnictwa wyższego i średniego nie osiągniemy odpowiedniego efektu dla naszej gospodarki narodowej.

Wielkie zadania przypadają w przezwyciężeniu tych braków i w dalszym rozwoju szkolnictwa technicznego nowoutworzonemu Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki i Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno Ministerstwo Szkół Wyższych, jak i CUSZ nie będą mogły wykonać tych zadań bez ścisłej współpracy i bez pomocy gospodarczych ministerstw resortowych. Gospodarcze ministerstwa resortowe dbać muszą o to, by ściśle współdziałać i w doborze studentów i uczniów — w rozdziale ich według uczelni, fakultetów, szkół i w sporządzaniu przystosowanych do życia programów nauczania, w zapewnieniu sprawności nauczania itd.

Gospodarcze ministerstwa resortowe, które nie dbają o przygotowanie kadr, nie przygotowują tego szkolenia i nie kontrolują jego przebiegu, nie spełniają swoich elementarnych zadań.

Jak widać z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, zadania przypadające ministerstwom gospodarczym w dziedzinie kadr są bardzo wielkie. Muszą one dbać o przesyłanie inżynierów i techników do produkcji, muszą zapewnić równomierny rozdział sił technicznych pomiędzy poszczególne gałęzie przemysłu, muszą systematycznie szkolić i przeszkalać stary personel oraz masowo wysuwać i szkolić nowe kadry robotnicze, muszą współdziałać w organizowaniu szkolenia nowych kadr zawodowych wyższych i średnich oraz kontrolować przebieg tego szkolenia. Wszystko to wymaga odpowiedniej organizacji wewnątrz ministerstw. Dlatego też trzeba będzie, ażeby w ministerstwach gospodarczych stopniowo, na miejsce jedynego Departamentu Kadr, tworzyły się trzy jednostki, każda o innym zakresie działania: jednostka zajmująca się kadrami kierowniczymi i kwalifikowanymi, jednostka zajmująca się kadrami szeregowymi i wreszcie jednostka, zajmująca się sprawami szkolenia.

O PRAWIDŁOWE UŁOŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY PARTIĄ A ORGANAMI ADMINISTRACJI GOSPODARCZEJ W POLITYCE KADR

Pomyślny rozwój pracy kadrowej na odcinku gospodarki narodowej wymaga prawidłowego ułożenia stosunków między Partią a organami administracji gospodarczej. Jest rzeczą zrozumiałą, że nasza Partia, jako siła kierownicza naszego Ludowego Państwa, ustala zasady polityki kadrowej i personalnej na poszczególnych odcinkach życia i musi mieć w szeregu ważnych spraw kadrowych i personalnych prawo ostatecznej decyzji. Nie wynika z tego bynajmniej, ażeby odpowiedzialność za sprawy kadrowe i personalne była zdjęta z administracji gospodarczej. Na odwrót, trzeba, żeby po obecnym Plenum inicjatywa kadrowa i personalna organów administracji gospodarczej znacznie się wzmogła, trzeba, aby zagadnienie prawidłowego rozstawienia i wykorzystania istniejących kadr i prawidłowego przygotowania nowych kadr stanęło przed administracją gospodarczą, jako centralne zagadnienie i aby w żadnym razie, kierownicza rola Partii i prawo ostatecznej decyzji w sprawach kadrowych i personalnych nie było rozumiane, jako wyrzeczenie się inicjatywy i odpowiedzialności ze strony organów państwowych.

Dlatego, aby ta inicjatywa, rozmach i odpowiedzialność mogły się zrealizować, trzeba na odcinku gospodarczym, tak jak i na innych odcinkach naszego życia, stosować zasadę, że za kadry odpowiada nie tylko i nie tyle Wydział Personalny, czy Departament Kadr, a odpowiada przede wszystkim kierownictwo instytucji, ministerstwa, centralnego zarządu, zjednoczenia czy przedsiębiorstwa. Ażeby umożliwić wprowadzenie tej zasady w życie, trzeba będzie zmienić niektóre obowiązujące dotychczas i przestarzałe już normy w zakresie roli i kompetencji Wydziałów Personalnych.

NIE SZCZĘDZIĆ SIŁ DLA JAK NAJSZYBSZEGO WYKUCIA KADR NOWEJ LUDOWEJ INTELIGENCJI, W PEŁNI WYKORZYSTAĆ WSZYSTKO CO ZDROWE ZE STAREJ INTELIGENCJI I BEZLITOŚNIE ZWALCZAĆ I DOBIJAĆ WROGĄ AGENTURĘ

Omawiając na IV Plenum sytuację i zadania na odcinku kadr gospodarczych, trzeba postawić przed sobą pytanie, czy i w jakim stopniu wykonano na tym odcinku zadania III Plenum w zakresie wzmożenia czujności rewolucyjnej. Niewątpliwie uczyniono w tym zakresie dużo, ale niewątpliwe też jest, że nie mało jest jeszcze w naszym aparacie gospodarczym wrogów i szkodników, złodziei i łapowników, niepoprawnych biurokratów i niedbalców. Dlatego, nie czas jest bynajmniej, na jakąkolwiek demobilizację. Zadanie

(Dokończenie na str. 6)

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wygłoszony w dniu 8 maja 1950 r.

(Dokończenie ze str. 5)

wzmożenia czujności rewolucyjnej w całym naszym życiu i na odcinku gospodarczym w szczególności, stoi w całej pełni. Trzeba jednak jednocześnie walczyć z wszelkimi przejawami przemieniania czujności w karykaturę, usuwania i piętnowania ludzi, którzy na to nie zasłużyli, nie uwzględniania ich obecnej postawy i obecnej pracy.

Podstawą naszej polityki kadrowej jest poczynienie wszelkich wysiłków w kierunku jak najszybszego stworzenia nowej ludowej inteligencji przy jednoczesnym, najpełniejszym wykorzystaniu starych kadr technicznych. Stara inteligencja techniczna nie jest masą jednolitą, znaczna jej część związała się bezpowrotnie i szczerze z budową Socjalizmu; część pozostaje jeszcze bierna i tylko nieznaczna mniejszość stanowi agenturę wroga. Nie szczędzić sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji, w pełni wykorzystywać wszystko, co zdrowe ze starej inteligencji i bezlitośnie zwalczać i dobijać wszystko, co jest agenturą wroga, oto jedynie słuszne zasady naszej polityki kadrowej.

SOCJALISTYCZNA PRZEBUDOWA WSI WYMAGA SZYBSZEGO, WNIKLIWSZEGO I ENERGICZNIEJSZEGO SZKOLENIA KADR DLA ROLNICTWA

W walce o nowe kadry gospodarcze szczególną uwagę musimy poświęcić również zagadnieniu kadr w rolnictwie.

Potrzeby rolnictwa w dziedzinie kadr powiększa zadanie związane z socjalistyczną przebudową karłowatej gospodarki chłopskiej i konieczność gruntownej technicznej przebudowy metod pracy w rolnictwie. System i programy nauczania w przedwojennych szkołach rolniczych odpowiadały niezwykle zacofanemu w dziedzinie techniki i agronomii poziomowi gospodarki rolnej w Polsce. Wśród studiujących na wyższych uczelniach rolniczych przeważali synowie obszarników, w średnich, których była znikoma liczba, uczyły się dzieci bogaczy wiejskich. Zdobycie władzy przez lud pracujący było związane z wielką rewolucją agrarną, która trwa i rozwija się nadal zmieniając od podstaw stosunki społeczne.

Jednym z objawów przełomu są szkoły rolnicze otwierane dla młodzieży chłopskiej w dawnych rezydencjach szlacheckich oraz objęcie przez wielu dawnych fornali kierowniczych stanowisk w PGR-ach. Na około 700 dyrektorów zespołów PGR mamy dziś 25,2 proc. robotników rolnych i przemysłowych, 34,1 proc. inteligencji pochodzącej z chłopów biednych i średniorolnych, 20,9 proc. synów nauczycieli, niższych urzędników i innych grup inteligencji pracującej, czyli razem ponad 80 proc. kierowników wyrosłych z podstawowych warstw ludowych. Przełom ten sięgnąłby jeszcze głębiej, gdyby nie był hamowany w pierwszym okresie przez dywersję Mikołajczyka i oportunizm gomułkowszczyzny. Dokonał się stopniowo również poważny zwrot wśród najbardziej wartościowej starej kadry inteligencji rolniczej. Znaczna część tej inteligencji włącza dziś swój cenny wkład wiedzy i doświadczenia do wielkiego dzieła przebudowy polskiego rolnictwa, rozumie właściwy sens współpracy z nową rosnącą już kadrą inteligencji rolniczej pochodzenia robotniczo - chłopskiego.

Niemniej jednak szybki rozwój państwowego sektora rolnictwa i rozpoczynający się doniosły proces przechodzenia karłowatej gospodarki chłopskiej na tory spółdzielczości produkcyjnej stawiają zagadnienie śpiesznego przygotowania nowych kadr w rolnictwie w sposób niezwykle ostry. Przed PGR-ami stawiamy zadanie wydatnego podniesienia poziomu produkcji rolniczej już dziś, w pierwszym okresie Planu 6-letniego, a także zmiany charakteru tej produkcji w kierunku podwyższenia jej jakości w dziedzinie wysokowartościowej produkcji roślinnej oraz przestawienia się znacznej części PGR-ów na produkcję hodowlaną, odpowiadającą nowoczesnym wymaganiom. Nie można wypełnić tego zadania bez poważnego zasilenia PGR-ów nowymi kadrami i bez planowo podejmowanej akcji doszkalania wysuniętej kadry robotniczo - chłopskiej w administracji i kierownictwie PGR-ów. Powstają Państwowe Ośrodki Maszynowe dla nowoczesnej obsługi agrotechnicznej chłopskich gospodarstw i spółdzielni — potrzeba im kadr dyrektorów i ich zastępców politycznych, agronomów, mechaników, traktorzystów, księgowych itd. Rodzą się szybko chłopskie spółdzielnie produkcyjne — musimy im zabezpieczyć fachową pomoc i opiekę agronomiczną, wyszkolić kadry przewodniczących i księgowych, możliwie najstaranniej przygotowane do ich wysoce odpowiedzialnych funkcji. Musimy to robić szybciej, wnikliwiej, energiczniej — w przeciwnym razie będziemy mieli wysoce demoralizujące i niebezpieczne zjawiska załamań, rozpadania się powstałych spółdzielni. Trzeba stwierdzić niestety, że poszczególne komitety partyjne odnoszą się do sprawy doboru kadr dla spółdzielni, powstających na ich terenie nieraz z karygodną wprost beztroską i lekkomyślnością, nie rozumiejąc wyraźnie wagi tego zadania. Kurs przeszkoleniowy dla agronomów POM był dwukrotnie odraczany i poważnie opóźniony wskutek wadliwego doboru kandydatów kursu. Konieczny jest gruntowny przełom w tej dziedzinie, który sprawi, że akcja szkolenia kadr będzie wyprzedzać rozwój ruchu, a nie wlec się daleko w tyle, jak to ma miejsce dotychczas.

ZASILIĆ KADRY ROLNICZE KADRAMI DOŚWIADCZONYCH ROBOTNIKÓW

Partia musi uczynić poważny wysiłek, aby zasilić kadry rolnicze — zwłaszcza w dziedzinie potrzeb spółdzielczości produkcyjnej i POM-ów — przez skierowanie poważnej liczby robotników wyróżniających się zdolnościami organizacyjnymi, poziomem politycznym i doświadczeniem. Cała Partia musi zrozumieć, że jest to najdonioślejsza w skutkach forma łączności i sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym.

W walce o kadry rolnicze trzeba również usunąć zjawisko niecelowego marnowania fachowych kadr rolniczych przez zatrudnianie ludzi o wysokim nominalnym poziomie specjalności agronomicznej w instytucjach handlowych i administracji. Ważne znaczenie posiada połączenie wysiłków Partii w walce o kadry rolnicze z pogłębieniem współpracy w tej dziedzinie z ZSL, w którego szeregach znajduje się poważna liczba inteligencji rolniczej pochodzenia chłopskiego.

ZWRÓCIĆ WIĘKSZĄ UWAGĘ NA STAN KADR W WIELKIEJ SIECI SPÓŁDZIELCZEGO ZAOPATRZENIA I ZBYTU NA WSI

Należy również zwrócić większą uwagę na stan kadr, obsługujących wielką sieć spółdzielczego zaopatrzenia i zbytu na wsi. W jednej tylko Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" zatrudnionych jest około 150 tys. pracowników. Cyfra ta daje obraz ogólny problemu kadr na tym odcinku. Kadry te są poważnie zachwaszczone elementami klasowo obcymi i wrogimi ideologicznie na stanowiskach kierowniczych. Głębsza praca nad polepszeniem tych kadr, intensywne szkolenie i śmiały awans elementów ludowych — to jedyna droga do zmiany niekorzystnego jeszcze stanu kadr na tym odcinku. Zaplanowana akcja szkoleniowa ma objąć jeszcze w tym roku 50 procent całego personelu Centrali Rolniczej.

IX. O prawidłowe postawienie systemu szkolenia nowych kwalifikowanych kadr

Przejdźmy teraz do zagadnień prawidłowego postawienia systemu szkolenia nowych kadr.

Jest to zagadnienie wagi olbrzymiej, gdyż od prawidłowego jego rozwiązania zależy cała przyszłość naszej gospodarki. Ilościowe osiągnięcia w zakresie szkolenia technicznego wyższego, oraz szkolenia zawodowego I i II stopnia mamy bardzo duże. O ile w 1937 r. ilość uczących się w wyższych szkołach technicznych wynosiła 7.754 osoby, to w 1948 r. wyniosła ona już 20.631 osób. O ile w 1937 r. razem w średnich szkołach zawodowych I i II stopnia uczyło się 218.000 osób, to w 1948 r. uczyło się już 428.000 osób. W ten sposób między 1937 a 1948 rokiem ilość studentów w wyższych szkołach technicznych wzrosła o 166,1 proc. a ilość uczniów w średnich szkołach zawodowych o 96,5 proc. Jednakże te wielkie ilościowo osiągnięcia nie powinny przysłaniać nam bardzo poważnych braków w zakresie wyższego i średniego szkolnictwa technicznego.

Rozwój systemu szkolenia kadr dla potrzeb resortów gospodarczych, jak też dla potrzeb we wszystkich dziedzinach życia kraju, hamowany jest w poważnym stopniu przez niedomagania obecnego stanu kadr oraz systemu nauki w szkolnictwie wyższym. Olbrzymi wysiłek, jaki państwo ludowe wkłada w rozwój sieci szkół wyższych przygotowujących kadry nowej inteligencji, nie przynosi dotychczas tych wyników, które odpowiadałyby skali środków szczodrze wykładanych na ten cel. Podstawową przyczyną jest wadliwa organizacja pracy wyższych uczelni, szczupłość kadr odpowiednio wykwalifikowanych i obdarzonych jasnym, nowoczesnym światopoglądem naukowym, stare liberalistyczne tradycje, ciążące na samej strukturze studiów, rozluźniona dyscyplina w nauce, słabe zainteresowanie i opieka ze strony organizacji partyjnych i młodzieżowych. Organizacje partyjne i ZAMP zainteresowania swoje koncentrowały głównie na — ważnej oczywiście — trosce o zmianę składu społecznego studiujących, ale lekceważyły dotychczas sprawę tak ważną jak wyniki nauki. Komitet Warszawski był bodaj pierwszy, który, aczkolwiek również z opóźnieniem, zainteresował się wynikami studiów i dyscypliną pracy w uczelniach warszawskich. Inne komitety partyjne mało uwagi poświęcają dotychczas tej sprawie. Opóźnianie i przeciąganie terminów składania egzaminów jest tolerowanym powszechnie zwyczajem, przy czym zdarza się, że studenci ostatniego roku mają zaledwie 20 proc. wymaganych egzaminów. W związku z tym liczba absolwentów szkół wyższych osiąga zaledwie nieco powyżej połowy planowanych cyfr. Poważna część starej kadry naukowej pracuje z dużym poświęceniem i oddaniem, ale tradycje liberalistyczne sprawiają, że profesorzy nie poczuwają się jeszcze do odpowiedzialności za jakościowe i ilościowe wyniki nauki. Programy są często przeładowane i w dużej mierze nie odpowiadają obecnym potrzebom. Treść wykładów, skryptów i podręczników jest w wielu wypadkach odbiciem zacofanego antynaukowego światopoglądu i obcej klasowo ideologii. Zaopatrzenie techniczno - naukowe jest w niektórych uczelniach na poziomie nie odpowiadającym wymaganiom. Aktywność społeczno - polityczna kadr naukowych jest na ogół wciąż jeszcze słaba.

Poświęciłem nieco więcej uwagi sprawie kadr gospodarczych. Sądzę, że w sprawie sytuacji dotyczącej kadr w innych resortach, które wymagają równie szczegółowej analizy, ale których nie podobna uwzględnić w ramach niniejszego referatu będzie poświęcona uwaga zarówno w wystąpieniach na obecnym Plenum, jak zwłaszcza bezpośrednio po Plenum we właściwych zespołach partyjnych. Szczególnego i gruntownego omówienia wymagać będzie sprawa kadr resortów oświatowych i kulturalnych, ponieważ kadry te decydować będą o zasięgu i tempie rozwijającej się u nas rewolucji kulturalnej.

X. W wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń w Polsce Ludowej dojrzewają i rosną ludzie, kształtują się nowi twórcy nowego życia

III Plenum naszej Partii zaostrzyło czujność rewolucyjną i podniosło bojowość wszystkich organizacji partyjnych. Skoncentrowało ono również uwagę Partii na sprawie doboru kadr, przede wszystkim na zagadnieniu ich czystości ideologicznej i charakterze ich składu osobowego pod względem klasowym. Zadaniem obecnego Plenum jest dalsze pogłębienie czujności i aktywności bojowej Partii w walce o czystość ideologiczną naszych szeregów, dalsze podnoszenie ich poziomu politycznego, o mobilizację wszystkich naszych sił do porywających zadań Planu 6-letniego. W realizacji tych zadań na czoło naszych trosk i wysiłków musimy wysunąć walkę o nowe kadry, to znaczy pogłębienie i usprawnienie naszej pracy nad doborem, wychowaniem i przygotowaniem aktywistów partyjnych i bezpartyjnych w celu podniesienia na wyższy poziom dalszego postępu naszego życia.

Kongres Zjednoczeniowy naszej Partii był wielkim, przełomowym wydarzeniem w życiu polskich mas pracujących. Potężną falą zapału, aktywności, dążenia do wiedzy i kultury, wiary w przyszłość rozkołysały się uczucia milionowych mas robotników, chłopów, kobiet, młodzieży. Wyrazem tego są czyny produkcyjne i coraz bardziej masowy, twórczy, ożywiany inicjatywą nowych form ruch współzawodnictwa. Klasa robotnicza dała wyraz swemu stosunkowi do haseł Kongresu przyśpieszając wykonanie Trzyletniego Planu, chłopstwo pracujące — inicjatywę organizacyjną na polu spółdzielczości produkcyjnej, przodujące warstwy inteligencji pracującej — pogłębieniem łączności z masami ludowymi. Ożywienie umysłowe i społeczne, nie spotykany nigdy przedtem wzrost czytelnictwa, pęd do nauki, sztuki, literatury i radosnego życia społecznego noszą w sobie wszystkie znamiona wielkiej rewolucji kulturalnej. Zadaniem wszystkich organizacji partyjnych od góry do dołu jest — przewodniczyć temu ruchowi, usprawnić i podnieść na znacznie wyższy poziom całą swą pracę, zmobilizować do tego celu wszystkie swe kadry, podnieść wymagania w stosunku do całej organizacji i do każdego jej członka. Większość organizacji partyjnych zrozumiała te zadania i osiąga coraz wyższy poziom swej pracy, mobilizując do niej coraz liczniejsze szeregi swych aktywistów, umie wydobyć i wykorzystać nowe rezerwy kadr z rosnących nowych ludzi. Oto parę przykładów, jak szybko rosną u nas ludzie.

Wśród robotników, pełniących dziś funkcję dyrektorów kopalń znani są:

1) Paweł Chowaniec, stary górnik, pracujący od 43 lat w kopalni „Karol", obecnie jej dyrektor. Swoje głębokie doświadczenie praktyczne uzupełnia wytrwale wiadomościami teoretycznymi drogą samokształcenia. Zorganizował na kopalni w r. 1947 wieczorowe kółko samokształcenia technicznego dla pracowników niższego dozoru technicznego i rębaczy, przyciągnął do konsultacji i współpracy inteligencję techniczną. Obecnie uczęszcza na 5-miesięczny kurs dla wysuniętych dyrektorów kopalń.

2) Tow. Chmiel Józef — dyrektor kopalni „Victoria" w Wałbrzychu rozpoczął pracę w górnictwie przed 28 laty jako pomoc dołowa. Od r. 1943 członek PPR. W ciągu 2 i pół lat po wyzwoleniu był burmistrzem miasta Czeladź, później w ciągu 1 i pół roku członkiem Głównego Zarządu Zw. Zaw. Górników. Od kwietnia ub. r. był wicedyrektorem kopalni „Sosnowiec", a od marca br. dyrektorem kopalni „Victoria". Wytrwałą pracą samokształceniową pogłębiał swą wiedzę polityczną. Zapisał się w r. ub. na 3-miesięczny kurs wieczorowy dla średniego dozoru kopalń i ukończył go z dobrym wynikiem, Obecnie studiuje na 5-miesięcznym kursie dyrektorów-robotników.

3) Tow. Krasowiecki Jerzy — członek Partii od 1945 r. — dyrektor kopalni Zabrze - Wschód. Od r. 1924 zaczął pracę w kopalni w charakterze ładowacza. Już od r. 1946 zostaje wysunięty na wicedyrektora, a od r. 1948 na zastępcę Naczelnego Dyrektora ZPW w Zabrzu. Interesuje się poważnie problemami racjonalizacji pracy w górnictwie i ma w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Cieszy się wielką popularnością i autorytetem.

4) Tow. Węgrzyk Jan, członek Partii od 1946 r. — obecny dyrektor kopalni „Paweł", rozpoczął pracę w górnictwie w 1928 r., ale po roku był przez 10 lat bezrobotnym. Po wyzwoleniu wyróżniał się aktywnością w pracy zawodowej i politycznej, był przodownikiem w kopalni, zarabiając w r. 1948 około 100 tysięcy złotych miesięcznie. Od stycznia ub. r. został wysunięty na wicedyrektora, a od listopada jest dyrektorem kopalni. Uczy się intensywnie i zyskał powszechne uznanie wśród załogi, umie współpracować z inteligencją, wykazuje wybitne zdolności organizacyjne.

5) Naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Metali Nieżelaznych jest od 10 miesięcy tow. Pierzynka Stanisław, członek KPP od 1924 r. i PPR od czasu jej powstania, syn górnika, sam robotnik w hutnictwie. Już w październiku 1945 r. wysunięty został na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Hutniczych. Natychmiast po wyzwoleniu, nie przerywając pracy ten 50-letni dziś człowiek, zabrał się do nauki i w ciągu 1 i pół roku przerobił kurs średniej szkoły technicznej, zdając pomyślnie w r. 1946 egzamin na technika i ucząc się dalej składa w 1947 r. w Akademii Górniczo - Hutniczej egzamin na inżyniera. Dziś w dalszym ciągu pracuje nad sobą, pogłębiając swą wiedzę, co nie uszczupla jego aktywności w pracy polityczno - społecznej. Oto jak tworzy się już dziś nowa inteligencja z dawnych proletariuszy.

Można by przykładów takich mnożyć wiele. Warto przecież byłoby wspomnieć o 25-letniej tow. Zofii Wrzesień — córce małorolnego chłopa, która już po wyzwoleniu w r. 1945 skończyła szkołę powszechną i 6-miesięczne kursy pedagogiczne, wstąpiła do ORMO i brała czynny udział w walkach z bandami UPA, pogłębiając w drodze kursów korespondencyjnych swą wiedzę, przygotowuje się do pracy w zawodzie nauczycielskim. Objęła w 1946 r. jesienią kierownictwo szkoły powszechnej, a w rok później wstępuje do studium przygotowawczego jednej z wyższych uczelni w Krakowie. Od r. 1947 jest aktywistką ZWM i Partii, pełni funkcję sekretarza POP a następnie sekretarza OKZZ. W październiku 1948 r. jest w KM w Krakowie kierowniczką Wydziału Kobiecego i instruktorką Wydziału Organizacyjnego. Na początku br. zostaje powołana na dyrektora zakładów PMS w Krakowie. Oto tempo wzrostu umysłowego, politycznego, organizacyjnego.

LUDZI ZDOLNYCH JEST WIELE DOKOŁA NAS TRZEBA TYLKO ABYŚMY PODALI IM RĘKĘ, DOPOMOGLI, OTOCZYLI OPIEKĄ

Mam pod ręką dziesiątki takich życiorysów robotników — dzisiejszych dyrektorów, woźnych magistratu — dzisiejszych burmistrzów tegoż miasta, fornali — dziś kierowników PGR itd. itd.

O czym świadczą te życiorysy?

O tym, że narzekania na brak ludzi są niczym więcej, jak oportunistyczną krótkowzrocznością, albo bezdusznym niedołęstwem tych, którzy nie chcą widzieć nowych rosnących ludzi. Ludzi zdolnych jest wielu dookoła nas, trzeba tylko, abyśmy im podali rękę, dopomogli w przezwyciężeniu pierwszych trudności, otoczyli opieką. Organizacje partyjne mogą i powinny zorganizować pomoc i opiekę nad wysuniętymi na odpowiedzialną pracę robotnikami i śmielej, wnikliwiej i jeszcze raz śmielej wysuwać stopniowo ludzi, sprawdzać ich uzdolnienia, szkolić, uczyć i kontrolować, aby uczył się każdy, aby nie było towarzysza, który nie pracuje nad podniesieniem swej wiedzy teoretycznej i swych kwalifikacji fachowych. Tego wymaga od każdego z nas wielki burzliwy okres dziejowy, wielkie historyczne, niewypowiedzianie potężne w swym rozmachu zadania społeczne, polityczne, patriotyczne.

PRZYWOŁAĆ DO PORZĄDKU GADUŁÓW, OBIBOKÓW I NIE POCZUWAJĄCYCH SIĘ DO ŻADNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI, SAMOCHWALCÓW I PLOTKARZY

Musimy więc przejawiać również czujność w stosunku do tych, którym złe przyzwyczajenia i narowy nie pozwalają na włączenie się do tej pracy. Wypowiadając walkę marnotrawstwu czasu, musimy przywołać również do porządku gadułów, obiboków i nie poczuwających się do żadnej odpowiedzialności za cokolwiek bądź samochwalców i plotkarzy, których — niestety — jest również pewna liczba u nas w Partii i nawet na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Wszelkie bezmyślne kawiarniane gadulstwo i intryganctwo przynosi wielkie szkody, wpływa ono wybitnie demoralizująco na otoczenie i środowisko partyjne. Nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie tego rodzaju przynoszących wstyd i szkodę Partii zwyczajów.

ZDROWA, ROZSĄDNA KRYTYKA POTRZEBNA JEST PARTII, JAK SŁOŃCE I POWIETRZE CZŁOWIEKOWI

Krytyczne uwagi jakiejkolwiek dziedziny działania by one nie dotyczyły, trzeba umieć wypowiadać odważnie, jasno, po bolszewicku, a nie pokątnie. Zdrowa, rozsądna krytyka potrzebna jest Partii — jak słońce i powietrze człowiekowi. Ale krytyka i samokrytyka nie ma nic wspólnego z pokątnym gadulstwem i insynuacjami, które obiektywnie stanowią dywersję przynoszącą niemałą szkodę. Krytyka i samokrytyka — to niezastąpiony oręż zarówno w działalności Partii, jak i w postępowaniu każdego jej członka. Za mało umiemy posługiwać się tym orężem, wypróbowanym i niezawodnym w walce z wypaczeniami, z nadużyciami, z biurokratyzmem, ze złymi narowami, które hamują nasz marsz, osłabiają nasze osiągnięcia. Więcej krytyki i samokrytyki — oto podstawowy wniosek, jaki się nasuwa, gdy czytamy sprawozdania z naszych konferencji partyjnych, gdy obserwujemy działalność naszych urzędów państwowych i naszą pracę społeczną w wielu dziedzinach.

PAMIĘTAJMY, ŻE PARTIA NASZA I NASZE PAŃSTWO WZMACNIAJĄ SWE SIŁY DZIĘKI NIEROZERWALNEJ WIĘZI Z MASAMI PRACUJĄCYMI

Stosując metodę rzeczowej, przemyślanej krytyki, sprawdzając samokrytycznie własną pracę i jej wyniki — usprawniajmy wykonanie naszych zadań. Nauczmy się kontrolować wykonanie uchwał i dyrektyw kierownictwa partyjnego w toku naszej codziennej pracy.

Uczmy się formować i wychowywać te kadry w toku pracy codziennej, wydobywać nowe talenty i nowe siły twórcze z krynicy ożywczej i niewyczerpanej — z głębi mas ludowych. Pamiętajmy, że Partia nasza i nasze państwo wzmacniają swe siły dzięki nierozerwalnej więzi z masami pracującymi.

Miliony robotników, chłopów i pracowników umysłowych u nas, w Polsce Ludowej, pochłoniętych jest pracą, pracą, która może być niełatwa, ale nie jest ciężarem, pracą, która wymaga dużej ofiarności, ale nabiera głębokiego sensu, pracą, która nie przytępia, jak praca kapitalistyczna, lecz pobudza inicjatywę i wyzwala uzdolnienia, pracą, która stała się źródłem bohaterstwa, zaszczytu i chwały.

ZANIEŚMY SŁOWA PRAWDY O POKOJU I O PODŻEGACZACH WOJENNYCH DO MILIONÓW LUDZI W NAJDALSZYCH ZAKĄTKACH KRAJU

Czego pragną najgoręcej miliony robotników i chłopów, pracowników umysłowych i rzemieślników, uczonych i artystów? Pragną pokoju. Chcą budować nowe życie, kształcić i wychowywać w radości młode dorastające pokolenie budowniczych Polski Socjalistycznej, Polski wymarzonej przez pokolenia polskich rewolucjonistów, przez najlepszych Polaków.

I dlatego miliony ludzi nienawidzą podżegaczy wojennych i ich faszystowskich pachołków różnej maści.

I dlatego miliony ludzi zwalczają i zwalczać będą zajadłych wrogów Polski Ludowej, szkodników i dywersantów, drapieżnych spekulantów miejskich i chciwych bogaczy wiejskich, tych wszystkich, którzy stawiają na nową wojnę.

Dlatego też milionom ludzi pracy w Polsce, mężczyznom i kobietom, dzieciom i młodzieńcom, ludziom dojrzałym i starcom — coraz bliższy jest braterski Związek Radziecki, wielki nasz sąsiad, przyjaciel i brat — ostoja pokoju, twierdza socjalizmu, nadzieja wszystkich uciśnionych.

Dlatego rośnie w sercach i umysłach milionów ludzi pracy w Polsce uczucie solidarności i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, dlatego rośnie poczucie odpowiedzialności za wkład Polski do wielkiego dzieła obrony pokoju, za wkład do wielkiego frontu obrońców pokoju, który obejmuje również setki milionów ludzi w krajach kapitalistycznych.

Proklamowana ostatnio wielka akcja zbierania podpisów pod deklaracją sztokholmską nie jest zwykłą akcją podpisową. Musi się ona stać potężną mobilizacją milionów ludzi dla podniesienia ich świadomości i aktywności społecznej i politycznej. Musimy dotrzeć do milionów mieszkań robotniczych i pracowniczych, do milionów izb chłopskich, musimy ponieść słowa prawdy o pokoju i o podżegaczach wojennych do milionów ludzi w najdalszych zakątkach kraju.

SKUPIAJMY NAJSZERSZE MASY WOKÓŁ SZTANDARU WALKI O POKÓJ, KTÓREJ PRZEWODZI NIEZŁOMNY WÓDZ CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, NASZ WIELKI PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL — TOWARZYSZ STALIN

Ta kampania jest największą akcją masową, jaką podejmujemy od czasu wyborów, wymaga więc olbrzymiego wysiłku.

Niechaj nie będzie ani jednego członka partii, który by nie uczestniczył jako organizator w tej kampanii.

Pamiętajmy również, że jest to kampania szerokiego frontu ogólnonarodowego na platformie obrony Pokoju, na platformie nienaruszalności naszych granic przeciw wszelkim machinacjom imperialistycznym i faszystowsko - rewizjonistycznym.

Na fali tej akcji uwielokrotnimy siły naszej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — pogłębimy jej nierozerwalną więź z masami.

Na fali tej akcji wydobędziemy nowe siły z głębi mas ludowych, pomnożymy siły Polski Ludowej, przyczynimy się do sprawy wielkiej:

Pokój zwycięży wojnę.

Lud pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów.

A więc skupiajmy najszersze masy polskiego ludu pracującego wokół sztandaru walki o pokój, której przewodzi niezłomny wódz całej postępowej ludzkości, chorąży obozu pokoju i socjalizmu, nasz wielki Przyjaciel i Nauczyciel — towarzysz Stalin.

Domy dla świata pracy w Łodzi

W pierwszych czterech miesiącach br. ze środków finansowych Komitetu Miejskiego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w Łodzi, wyremontowane zostały 34 nieruchomości. Przy dalszych 300 domach roboty remontowe są poważnie zaawansowane. Remonty przebiegają w br. znacznie sprawniej i szybciej niż w roku ubiegłym. Okres zimowy wykorzystany został na szkolenie kadr i specjalizowanie ich do wykonywania prac remontowych oraz do sporządzania dokumentacji technicznej.

Plan remontów Komitetu Miejskiego FGM na rok bież. przewiduje kapitalną naprawę 1.300 nieruchomości, o 63 tys. izb. Wykonanie planu wpłynie w poważnym stopniu na polepszenie warunków mieszkaniowych łódzkiej klasy robotniczej.

Bilans pomocy robotników w akcji siewnej na Wybrzeżu

W tegorocznych zasiewach na Wybrzeżu pomagali chłopom robotnicy z miast. 356 ekip robotniczych podczas swych wyjazdów w teren wyremontowało w spółdzielczych ośrodkach maszynowych 25 traktorów i 340 innych maszyn rolniczych. Robotnicze ekipy łączności miasta ze wsią popularyzowały również kontraktację roślin przemysłowych. Przy współudziale robotników założono w woj. gdańskim 121 nowych kół hodowców roślin przemysłowych. Brygady młodzieżowe ZMP założyły w tym czasie na wsiach 15 nowych kół ZMP, a członkinie Ligi Kobiet przyczyniły się do organizacji 85 nowych kół gospodyń

Blisko 2,5 miliona osób zrzesza spółdzielczość wiejska

Wraz z szybkim rozwojem placówek spółdzielczości wiejskiej, które coraz skuteczniej bronią interesów pracujących chłopów, nieustannie wzrasta liczba członków spółdzielni gminnych.

W ciągu I kwartału br. do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wstąpiło przeszło 216.000 nowych członków, w większości małorolnych i średniorolnych chłopów. Obecnie spółdzielczość samopomocowa skupia w swoich szeregach ok. 2,5 miliona osób.

Pielęgnacja sadów w woj. łódzkim

140 brygad ochrony i pielęgnacji sadów zakończyło na terenie woj. łódzkiego szeroko zakrojoną akcją niszczenia szkodników drzew owocowych. Z poszczególnymi brygadami współpracowały wiejskie hufce „Służba Polsce". Kampanią tępienia szkodników objęto sady Państwowych Gospodarstw Rolnych, resztówek gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Oświaty Rolniczej oraz drzewa owocowe przy drogach.

Ogółem ponad 100 tys. drzew owocowych zostało wybielonych i spryskanych środkami owadobójczymi.

Warszawscy korespondenci piszą:

Od nas majstrów dużo zależy na budowie

Zagadnienie wprowadzenia nowych norm w budownictwie było u nas na budowie szeroko omawiane i dyskutowane. Kierownictwo i majstrowie w rozmowach z robotnikami zapoznawali ich z nowym systemem i system ten popularyzowali. Pomagała im w tym sieć agitatorów partyjnych oraz rada zakładowa.

Jasną jest rzeczą dla wszystkich uświadomionych robotników budowlanych, że dotychczasowe normy stały się przestarzałe i w wielu wypadkach niesprawiedliwe.

Na nas, na majstrach oraz na kierownictwie spoczywa w związku z wprowadzeniem nowych norm specjalne zadanie. Od nas bowiem w dużym stopniu zależy, aby nowe normy były wykonywane i przekraczane, musimy się troszczyć o to, żeby materiał był dostarczany na czas i to w dostatecznej ilości do rąk rzemieślnika.

Kierownictwo i zaopatrzenie musi pilnie baczyć, by materiał był w odpowiednim asortymencie, uniknie się przez to niepotrzebnych przeróbek, sztukowań itp.

Nadzwyczaj ważną rzeczą jest terminowe dostarczanie dokumentacji technicznej. Przy uwzględnieniu wszystkich tych spraw murarz, cieśla, stolarz czy robotnik będą mogli wykonywać normy tak, że zarobek ich nie będzie niższy od dotychczasowego.

To, co napisałem, znajduje zrozumienie wśród załogi budowy osiedla na Mirowie. Wystarczyło przysłuchać się głosom na zebraniu załogi w dniu 12 maja br., poświęconemu zagadnieniu nowych norm. Po wysłuchaniu referatu wywiązała się dyskusja, zabierający głos apelowali tylko o dostarczenie materiałów na czas, a wtedy normy wykonają.

Zebrani otrzymali zapewnienie od kierownictwa, że położy ono duży nacisk i uczyni wszystko, aby zorganizować pracę i budowę tak, by pracownik mógł nie tylko wykonać normę, ale ją przekroczyć, a przez to i więcej zarobić.

Mimo niektórych głosów, świadczących o niezrozumieniu istoty sprawy, nastrój wśród naszej załogi był tak na zebraniu jak i po zebraniu bardzo dobry. Poszczególni pracownicy wypowiadali się dobrze o nowych normach, dając dowód zrozumienia potrzeby ich wprowadzenia. Tak np. tow. Bronisław Obiesło powiedział:

— Przy starych normach, to było tak: — jak była dobra robota na której można było zarobić, to jeden z drugim kombinator przychodził co dzień do roboty i był zdrów. Gdy przyszło do roboty na wyższych kondygnacjach, gorzej płatnej, to zaraz jeden za drugim kombinator zaczynał „chorować" i przez parę tygodni, pobierał zasiłek chorobowy. Kierownictwo musiało ściągać ludzi na jego miejsce z innych robót, nie raz lepiej płatnych. Ale gdy rozpoczęła się znów robota na fundamentach, znów zjawiali się „chorzy", aby „zachorować" po jej zakończeniu. Dziś już nie ma robót lepiej ani gorzej płatnych. Nowe normy są sprawiedliwe.

SZCZEPAN CHIMURSKI
majster ciesielski
w PPB BOR Mirów

Tacy jak Sapiński, Łaszczewski i Czajka potrafią przekonać wszystkich

Na naszym terenie w PPB 1 mówiono od jakiegoś czasu o nowych normach. Znaleźli się tacy, którzy puszczali w obieg różne plotki dotyczące nowych norm.

Postanowiliśmy więc zwołać ogólne zebranie pracowników i dokładnie poinformować wszystkich o istocie nowych norm wprowadzonych w budownictwie.

Wystarczy tu nadmienić, że po przeanalizowaniu nowych norm wielu towarzyszy, którzy zabierali głos w dyskusji dało wyraz temu, że rozumieją istotę i potrzebę wprowadzenia nowych norm. Tak np. tow. Sapiński powiedział:

— Kiedy pierwszy raz dowiedziałem się o nowych stawkach, tak jak to się mówi poufnie, to aż mi włos dęba stanął. Gadali, że nie będzie można tej normy wyrobić, że trzeba będzie rzucić murarkę i inne temu podobne brednie. Ale gdy sam nie słuchając głupiego gadania przeanalizowałem nasz nowy cennik, to przekonałem się i wypróbowałem w praktyce, że nie tylko można tę normę wyrobić, ale ja podejmuję się tę normę przekroczyć o 200 proc. Nie słuchajcie towarzysze głupich gadań. Jesteście fachowcy, spróbujcie a przekonacie się, że nowe normy są słuszne i sprawiedliwe i dają pełną możność godziwego zarobku.

Inny, murarz Łaszczewski powiedział:

— Ja jestem stary murarz, pracuję już od dawna systemem zespołowym, uważam, że obecne normy są słuszne i sprawiedliwe i że będę mógł je przekraczać Nie od dziś wskazywałem na korzyści płynące z pracy zespołowej, inaczej pracować nie będę, a normę będę osiągał i przekraczał przez całe sześć lat naszego planu.

Wreszcie zabrał głos tow. Czajka, znany rekordzista murarski, który powiedział:

— Ja wzoruję się na radzieckich murarzach i mam coraz lepsze rezultaty. Nasze 84 tysiące cegieł, to nie ostatnie nasze słowo. Osiem kubików muru w dzień to dla mnie nie żaden wysiłek i postaram się przekraczać zawsze normę.

Tacy jak Sapiński, Łaszczewski i Czajka potrafią przekonać wszystkich murarzy.

WOJCIECH WYSZYŃSKI
korespondent z Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 1

Musimy wyjaśniać słuszność nowych norm

Robotnicy, zatrudnieni w PBP Nr 9 z budowy Krucza 24/26 i Marszałkowska 92, omawiali na ogólnym zebraniu w dniu 12 maja br. sprawę nowych norm w budownictwie. Przy szczelnie wypełnionej świetlicy kierownik budowy, ob. Stefański, zreferował zagadnienia, dotyczące organizacji pracy na budowie.

W ożywionej dyskusji robotnicy poruszali wiele problemów na temat zmiany norm i wynagrodzenia. Między innymi robotnica placowa — Janiak, stwierdziła, że nareszcie kobiety będą pracować na akord i będą mogły przez to zwiększyć swoje zarobki. Murarz Zagoździński mówił, że nowe normy są słuszne i sprawiedliwe i przytaczał jako przykład roboty zbrojarskie z żelaza o cienkich przekrojach, bądź też roboty tynkarskie IV kategorii, gdzie były normy za wysokie, obecnie zaś je obniżono.

Nie wszyscy robotnicy rozumieją jednak zasady, na jakich zostały oparte nowe normy. Są jeszcze i tacy, którym nie wytłumaczono jeszcze słuszności nowych norm. Np. na zebraniu, o którym pisze murarz Bartnik w swojej wypowiedzi, dał wyraz temu, że nie rozumie sprawy norm.

Ponieważ głosów takich można usłyszeć więcej — przed kierownictwem każdej budowy, przed każdą organizacją partyjną, przed agitatorami i wreszcie przed każdym świadomym członkiem Partii stoi zadanie wyjaśnienia robotnikom, którzy dotychczas nie przekonali się do nowych norm — celowości i słuszności tych norm i możliwości ich wykonywania i przekraczania, poprzez dobrą organizację pracy.

CHLEBNY KONSTANTY
PBP Nr 9

Pierwsi lokatorzy w warszawskim hotelu robotniczym

W dwóch, wykończonych przed terminowo dla uczczenia 1 Maja, blokach hotelu robotniczego przy ul. Obozowej, zamieszkali już pracownicy budowlani, zatrudnieni na Woli i Kole. W chwili obecnej mieszka już tu 330 robotników. Trzeci blok oddany zostanie do użytku w najbliższych dniach, roboty przy budowie dalszych dwóch są już poważnie zaawansowane. W następnym terminie wybudowane zostaną na terenie hotelu robotniczego pomieszczenia na izbę chorych, świetlicę, stołówkę oraz łaźnię z pralnią.

Oddanie do użytku dalszych bloków hotelowych pozwoli na rozbiórkę rudery, stojącej w środku nowozbudowanego osiedla mieszkaniowego na Młynowie, a zajmowanej dotąd przez kilkudziesięciu robotników zamiejscowych.

Łącznie hotel na Obozowej pomieści ponad 600 robotników budowlanych, zamieszkałych poza Warszawą. (k)

Przed Dniem dziecka na Wybrzeżu

W Gdańsku odbyło się zebranie organizacyjne wojewódzkiego komitetu obchodu „Międzynarodowego Dnia Dziecka". W Gdyni oraz w innych miastach woj. gdańskiego powstały już miejskie komitety obchodu. W „Dniu Dziecka" odbędą się na Wybrzeżu różnego rodzaju imprezy, przeznaczone dla dzieci oraz młodzieży, a miejscowe społeczeństwo zapozna się z warunkami bytu dziecka w Związku Radzieckim oraz w krajach demokracji ludowej. W szkołach odbędą się akademie i zabawy, na stadionach zawody sportowe itp.

Przystąpiono do remontu mieszkań

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Olsztynie otrzymało zlecenie na rozpoczęcie remontu pięciu mieszkań pracowniczych. Koszty wysokości 120 tys. zł pokryte będą z FGM. (hum)

13 tys. słuchaczy na odczytach organizowanych przez Dom oświaty sanitarnej

Niedawno uruchomiony w odbudowanym gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 82 Dom Oświaty Sanitarnej może już poszczycić się poważnymi osiągnięciami. W ubiegłym miesiącu DOS przeprowadził na terenie Warszawy 564 odczyty, w tym 360 odbyło się w miejskich Ośrodkach Zdrowia. Odczyty zgromadziły około 13 tys. słuchaczy.

Z dniem 2 bm. Dom Oświaty Sanitarnej otworzył wypożyczalnię przezroczy z zakresu medycyny społecznej, które będą ułatwiały prowadzenie odczytów i pogadanek w szkołach, świetlicach, oraz instytucjach kulturalno - oświatowych stolicy. Zgłoszenia na odczyty i pogadanki przyjmuje biuro DOS codziennie pomiędzy godzinami 10 a 14. (k)

Pod Apelem Pokoju nie zabraknie podpisu ani jednej z nas

Jestem robotnicą w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy. Pracuje nas tu około trzech tysięcy kobiet i wszystkie rozumiemy doskonale, że ustrój demokracji ludowej nam kobietom przyniósł wielkie prawa, dał nam możność pracy i wielkie zdobycze socjalne. I wiemy, że te zdobycze możemy utrwalić i rozwijać tylko wtedy, gdy na całym świecie będzie panował pokój.

Pamiętając o okropnościach ostatniej wojny i rozumiejąc głęboką treść słowa: Pokój, my kobiety z WZPO dołożymy wszelkich wysiłków, ażeby plan 6-letni był wykonany przed terminem, a pod Apelem Pokoju nie zabraknie podpisu ani jednej z nas, ani jednego z członków naszych rodzin.

Bo my robotnice mamy wytknięty jeden cel — walkę o pokój i dobrobyt ludzi pracy.

NATALIA KOŚCIANEK
WZPO im. Obrońców Warszawy

W ten sposób nie rozładuje się „korka"

Od dłuższego czasu w naszym składzie opałowym wytworzył się tzw. „korek" z powodu braku robotników do wyładowywania węgla. Chcąc zapobiec temu administracja wywiesiła ogłoszenie do pracowników naszej parowozowni następującej treści: „Prosimy wszystkich pracowników parowozowni Warszawa - Zachodnia, aby w związku z napływającymi wagonami węgla do składu opału zgłaszali się do wyładowywania wagonów poza godzinami służbowymi. Praca będzie opłacana w myśl przepisów uposażeniowych na PKP".

Pracownicy czytając to ogłoszenie, uśmiechali się tylko. Nie krytykowali ogłoszenia, ale do pracy mało kto się zgłosił.

Moim zdaniem byłoby celowe podać na ogłoszeniu konkretne płace za wyładunek od 1 tony, żeby pracownik wiedział, ile otrzyma za swą pracę. Byłoby to z pożytkiem i dla pracownika i dla PKP. Dopóki się tego nie zrobi, zatoru nie uda się usunąć. Żaden robotnik nie zna bowiem na wylot przepisów uposażeniowych PKP, a każdy, nim poweźmie decyzję, czy ma się podjąć jakiejś pracy, powinien wiedzieć, jakie otrzyma za nią wynagrodzenie.

MILLER BRONISŁAW
Parowozownia W-wa-Zachodnia

Trolleybusy będą odwozić publiczność ze stadionu

Wielokrotnie miały miejsce wypadki, że kierownictwo Działu Trolleybusów nakazywało zjazd wozów do garażu w czasie, gdy rzesze entuzjastów piłki nożnej opuszczały po skończonych zawodach stadion sportowy przy ul. Łazienkowskiej.

Zarządzenia te miały ponoć na celu ochronę taboru przed zniszczeniem. I nie byłoby w nich nic złego, gdyby MZK nie były powołane właśnie do masowego przewozu publiczności. Wobec tego jednak, że zadaniem MZK jest masowy przewóz publiczności i że z drugiej strony wstrzymanie komunikacji samych tylko trolleybusów przerzucało całkowity ciężar przewożenia pasażerów na kursujące tam autobusy nr 107 i 108 (które ulegają wtedy niszczeniu przez nadmiar obciążenia) — jasne jest, że wyłączanie z ruchu trolleybusów nie tylko krzywdziło wracającą ze stadionu publiczność, ale nie przynosiło także korzyści MZK.

W związku z tym Dyrekcja MZK wydała obecnie zarządzenie, aby Wydział Ruchu MZK utrzymywał stały kontakt z zarządem Stadionu w celu dokonania odpowiednich przygotowań taboru.

Na czas przewożenia pasażerów z imprez sportowych będzie zwiększona ilość trolleybusów i autobusów. Trolleybusy i autobusy będą zabierały tylko taką ilość osób, jaką przewidują przepisy. W razie jednak zbytniego przeciążenia wozów będą one stały tak długo, jak długo nie wysiądzie z nich nadmiar pasażerów.

JAN HOPPE
Zajezdnia MZK, ul. Inżynierska

Plenum zarządu okręgowego zw. metalowców w Krakowie

W Krakowie odbyły się w dniu 10 bm. obrady rozszerzonego plenum Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców, które przeprowadziło krytyczną analizę działalności w ciągu br. oraz przyjęło plan pracy na dalszy okres.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że dzięki współzawodnictwu, w którym bierze udział ponad 80 proc. robotników polepsza się coraz bardziej jakość produkcji, podnosi się wydajność pracy oraz zwiększają się przeciętne zarobki robotników-metalowców.

W ciągu ostatnich ub. miesięcy powstało 12 nowych klubów racjonalizatorskich przy największych zakładach metalurgicznych.

Liczba wprowadzonych w roku bieżącym usprawnień i wynalazków jest już trzykrotnie większa niż w ciągu roku ubiegłego, a oszczędności, jakie przyniosły one przemysłowi metalowemu woj. krakowskiego sięgają ok. 10 milionów złotych.

Na odcinku pracy kulturalno-oświatowej metalowcy woj. krakowskiego mają poważne osiągnięcia — uruchomili 23 nowe świetlice, zorganizowali m. in. szereg kursów języka rosyjskiego i grup słuchaczy Wszechnicy Radiowej. Ok. 400 robotników ukończyło kursy dla analfabetów.

W wyniku przeprowadzonej krytyki Zarząd Okr. Związku Zawodowego Metalowców postanowił zwrócić szczególną uwagę na szkolenie nowych kadr działaczy związkowych, wciągnąć w większej mierze do pracy społecznej i związkowej kobiety i młodzież. Czuwać nad pełnym wykorzystaniem zakładowych funduszów socjalnych oraz umożliwić jak największej liczbie członków Związku wyjazd na wczasy.

W przyjętej na zakończenie obrad rezolucji, zebrani dali wyraz pełnej gotowości do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych w pierwszym roku planu 6-letniego oraz do zwiększenia udziału metalowców woj. krakowskiego w ruchu obrońców pokoju.

Ponad 150 uczestników obrad zadeklarowało swój udział w zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim.

Kronika oświatowa

KSIĄŻKI DLA ABSOLWENTÓW KURSÓW DLA ANALFABETÓW

Komisja Wydawnicza Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem przygotowuje szereg specjalnych wydawnictw dla absolwentów kursów dla analfabetów.

W najbliższym czasie ukażą się: „Pokój na poddaszu" — W. Wasilewskiej; „Noce i dni" — Simonowa oraz „Powracająca fala" — B. Prusa.

Wszystkie książki posiadać będą szatę graficzną, ułatwiającą czytanie.

AUDYCJE RADIOWE DLA DZIECI NA WCZASACH

Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Polskim Radiem organizuje w okresie wczasów letnich specjalne audycje dla dzieci i młodzieży. Treść audycji stanowić będzie uzupełnienie programu wychowawczego akcji wczasowej.

DZIAŁY KSIĄŻKI W DOMACH TOWAROWYCH

W PDT powstaną nowe działy sprzedaży — działy książki. Działy te będą zaopatrywane obficie w nowości, a prócz tego w katalogi, prospekty, biuletyny wydawnicze i inne pomocnicze źródła, ułatwiające klientowi zorientowanie się w wyborze odpowiedniej lektury.

WYRÓŻNIENI ABSOLWENCI KURSÓW POCZĄTKOWEGO NAUCZANIA NA BEZPŁATNEJ WYCIECZCE NA MTP

300 wyróżnionych absolwentów i uczestników kursów nauki początkowej czytania i pisania z terenu województwa pomorskiego wyjechało bezpłatnie na MTP do Poznania. W czasie miesięcy letnich na ok. 700 kursach zostanie przeszkolonych w woj. pomorskim ponad 10.500 analfabetów.

KSIĄŻKI W SKLEPACH WIEJSKICH

Na podstawie umowy Domu Książki z Centralą Rolniczą Samopomocy Chłopskiej, w gminnych spółdzielniach obok towarów przeznaczonych dla rolnika będą sprzedawane książki o treści przystosowanej do potrzeb środowiska wiejskiego. Sprzedaż rozpoczęła się w Tygodniu oświaty, książki i prasy.

Nowy system montażu instalacji przyśpieszy budowę domów

W dniu 11 bm. przy budowie osiedla mieszkaniowego na Mokotowie zastosowany został po raz pierwszy w Polsce nowy system montażu instalacji sanitarnych, który może wielokrotnie przyśpieszyć i uprościć dotychczasowy tryb pracy instalacyjnej.

Nowy system polega na przygotowaniu przez warsztaty wszystkich elementów rur odpowiednich średnic i długości na podstawie szkiców, wykonanych z natury i uzgodnionych z projektem. Na teren budowy przywożone są wszystkie elementy już gotowe do montażu, wraz z nakręconymi łącznikami.

Przygotowanie rur w warsztatach, wyposażonych w maszyny do cięcia i gwintowania pozwoli na znaczne oszczędności czasu robotników - montażowców, którzy dotąd wykonują cięcie i gwintowanie rur ręcznie, bezpośrednio na budowie. Praca brygad instalatorów na budowach ograniczona zostanie w ten sposób wyłącznie do montowania gotowych elementów rur w budynkach.

Nowy system pozwoli na kilkakrotne skrócenie czasu wykonania instalacji. Szczególnie wysokie przyśpieszenie robót instalacyjnych będzie można uzyskać przy budowie osiedli mieszkaniowych, posiadających bloki typowe. (k)

Kto zna tego przestępcę?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo przeciwko Albertowi-Dawidowi Kurcowi, strażnikowi karnego obozu pracy w Rüdersburg pow. Weiblingen (Niemcy), podejrzanemu o dokonanie przestępstw na szkodę Narodu i Państwa Polskiego z dekretu o przestępstwach hitlerowsko - faszystowskich z dnia 31. 8. 1944 r.

Wzywa się wszystkie osoby, mogące udzielić jakichkolwiek informacji o działalności i osobie wymienionego, ażeby się w najbliższym terminie stawiły do Wiceprokuratora XIII rejonu, ul. Leszno 53-55, IV piętro, pokój 444, względnie na ten sam adres nadesłały na piśmie, posiadane informacje. Przy zgłoszeniu się, względnie przy nadesłaniu pisma, należy powołać się na następujący znak: XIII S - 179-50, dotyczący Alberta Kurca.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 15 MAJA

Program I na falach: 1321,6 197,1 366,7 249 278 239,3 230,1 219,5 202,2 198,7 m.

Program dnia 7.05, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 7.20 Muzyka operowa; 8.05 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40, Na jutro 23.10, Sygnał czasu 11.57, Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00: Wszechnica 9.15.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI — IX; 9.35 Aud. Informac. Min. Ośw. o wyższych studiach; 9.45 Wiosenne piosenki; 10.00 PCK.; 10.10 Muzyka radziecka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Kirkor — Sonata na wiolonczelę i fortepian; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia, — Józef Verdi; 17.00 Felieton; 17.15 Miniatury muzyki klasycznej; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Piosenki w wyk. Chóru Czejanda; 18.20 Odcinek pow. Olchy pt. „Most nad urwiskiem"; 18.45 Grieg — Romans; 19.00 Pogadanka naukowa; 19.10 Dla wychowawców przedszkoli; 19.15 Mozaika muzyczna; 20.40 Na muzycznej fali; 21.20 Rezerwa; 21.55 Zapowiedź słuchowisk konkursowych; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25, Na jutro 23.10, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00, Wszechnica 18.40.

13.30 Koncert pod dyr. Polańskiego; 14.00 ZNP; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.55 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Dziennik warszawski; 16.25 Z życia Rumunii; 16.50 Potpourri operetkowe; 17.00 Koncert pod dyr. Tarskiego; 17.45 „[illegible]cia bohaterowie" — powieść dla młodzieży; 18.05 Odpowiedzi [illegible]; 18.15 Koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Czyża; 19.00 Dla wsi; 19.15 Mozaika muzyczna; 20.40 Aud. z cyklu: Jan Sebastian Bach; 21.30 Reportaż z Międzynarod. Turnieju Pięściarskiego; 21.45 Muzyka; 21.55 Zapowiedź słuchowisk konkursowych; 22.00 „[illegible] wieków poezji"; 22.20 Koncert pod dyr. Rachonia; 23.15 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 64; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.

Telefony nocne: Sekretariat 8 82 29. Dział krajowy 8 51 64. Redaktor Nocny 7 01-21. Redaktor Techniczny 8 57-62. Dział depesz 7 01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300 —.

Konto PKO — Nr I 14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa ul. Złota 8, tel. 8 28 84. Kolportaż tel. 8 71 89. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 53 23. Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

4 B-110766

Na półce z książkami

Głosujemy za pokojem

Wyszła z druku, w nakładzie pół miliona egzemplarzy, broszura „Książki i Wiedzy" p. t.: „Głosujemy za pokojem", która w sposób bardzo przystępny, a więc tym bardziej przekonywający omawia źródła niebezpieczeństw wojennych i drogi do zapobieżenia nowej wojnie.

W rozdziale o krótkim, ale jakże wymownym tytule „Kapitalizm rodzi wojny" poznajemy po imieniu właściwych sprawców wojen imperialistycznych: kapitał monopolistyczny. Nosicielami niebezpieczeństwa wojny są kapitalistyczni podżegacze wojenni, pod wodzą najbardziej reakcyjnych i wstecznych elementów wielkiego kapitału amerykańskiego.

Niebezpieczeństwo jest realne, lecz czy nie może być zażegnane? Oczywiście, że usunięcie go jest w mocy mas ludowych i wszystkich ludzi miłujących pokój na całym świecie — naturalnie, o ile umieją one prowadzić czynną i solidarną akcję w obronie pokoju.

W broszurze czytamy: „Ujawnić prawdziwą politykę podżegaczy wojennych, pokazać wszystkim do czego prowadzi ich zbrodnicza działalność — oznacza, pozbawić ich oparcia w narodach ich własnych krajów". Broszura omawia obszernie „główny ośrodek podżegaczy wojennych — imperializm amerykański" i wszystkie jego elementy pomocnicze. Należy do nich zdrada narodowa burżuazji europejskiej, kosmopolityzm, oportunizm i zdrada prawicowych socjalistów, agentura titowska i wreszcie polityka Watykanu. Należy też do nich antypolska heca burżuazji niemieckiej, podsycana przez Waszyngton.

Ale stosunek sił między obozem wojny a obozem pokoju zmienia się nieustannie na korzyść obozu pokoju.

Obraz wciąż wzrastającej mocy obozu pokoju ilustrują fakty takie jak niepowstrzymany rozwój demokracji ludowej, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nasilenie walki klasy robotniczej w obronie pokoju na zachodzie Europy, żywiołowy rozwój ruchów narodowo - wyzwoleńczych w Azji i przede wszystkim zwycięstwo Chin Ludowych, wzmocnienie obozu pokoju o 475-milionowe państwo.

W ostatnim rozdziale broszura omawia polską odpowiedź na apel sztokholmski i stwierdza: „Naród polski złoży miliony podpisów pod uchwałą sztokholmską dając w ten sposób dobitny wyraz swej solidarności ze światowym obozem obrony pokoju".

Broszura „Głosujemy za pokojem" winna znaleźć się w rękach każdego agitatora pokoju, każdego obywatela, który chce zrozumieć sytuację polityczną na najważniejszym dla całej ludzkości froncie nieustannej, zwycięskiej walki o pokój.

J. A. S.

Gdy słońce wschodzi...

Epokowe wydarzenia, rozgrywające się na terenie Chin, zwycięski marsz ludu chińskiego ku wolności — wszystko to wzmogło ogromnie zainteresowanie opinii światowej sprawami chińskimi i pobudziło chęć zaznajomienia się z historią i teraźniejszością olbrzymiego kraju. Te zainteresowania są szczególnie widoczne wśród przyjaciół Chin Ludowych — w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, gdzie obok zrozumiałych sympatii dla zwycięskiego narodu chińskiego, istnieje też pełna świadomość historycznej doniosłości zachodzącego w Chinach przełomu.

W Związku Radzieckim tłumaczy się wiele utworów nowej literatury chińskiej, które znajdują chętnych i masowych czytelników. Jedną z wybitniejszych wśród tych pozycyj powieściowych jest książka młodej pisarki chińskiej — Din Lin pt. „Słońce nad rzeką San-gań".

Akcja powieści toczy się w pewnej wsi chińskiej, której nazwa w przekładzie znaczy dosłownie: „Ciepłe Wody". Walka Armii Ludowej z Kuomintangiem wywołuje żywe poruszenie wśród ludności wiejskiej. Obszarnicy i kułacy liczą na porażkę wojsk ludowych, co oznaczałoby restytucję dawnego feudalnego systemu. Rozprostowująca grzbiety biedota wiejska nabiera natomiast otuchy i gotuje się do generalnej ofensywy przeciw odwiecznym wyzyskiwaczom. Zadawnione uczucia lęku i pokory w stosunku do wrogów klasowych nie zniknęły wprawdzie od razu bez śladu i utrudniają w wielu wypadkach poczynania masy chłopskiej, lecz mimo przeszkód różnego rodzaju, ludność wsi — pod kierownictwem komunistów — przystępuje w końcu do realizacji reformy rolnej.

Wielką i odpowiedzialną pracę muszą wykonać przywódcy, aby przeprowadzić masy chłopskie naprzód, aby wykorzenić w nich lęk i wahanie — i skłonić biedotę wiejską do podziału ziemi obszarniczej. Do tych, którzy wysuwają się na czoło ruchu chłopskiego, wciskają się również postacie ujemne, jak np. gadatliwy inteligencik — Wen-Czai, szamanka Bo i zdrajca Czan-Czen.

Do wyjaśnienia sytuacji w „Ciepłych Wodach" i rozstrzygnięcia stojących przed masą chłopską problemów, przyczynia się w wielkiej mierze powiatowy agitator — komunista Czan-Pin, którego jeszcze od czasów partyzantki chłopi darzą wielkim szacunkiem i sympatią. Chłopi, nie zwlekając, zabierają się do dzielenia ziemi i mienia obszarniczego i ten akt sprawiedliwości dziejowej, dokonany w przeddzień święta narodowego, stanowi zakończenie powieści oraz zapowiedź, że chłopi z „Ciepłych Wód", znalazłszy właściwą drogę, będą kroczyć nią nadal aż do pełnego zwycięstwa.

Posługując się żywym, realistycznym materiałem, autorka stworzyła dzieło wyraziste, interesujące i prawdziwe, obraz procesu budzenia się rewolucyjnej świadomości ludu, jego walki i zwycięstwa.

Jednocześnie powieść Din-Lin dokumentuje powstawanie nowej, demokratycznej literatury chińskiej, która włączając się w nurt rewolucyjnych przemian, z coraz doskonalszym artyzmem uwidocznia je w swych utworach.

Autorka chińska daje też na kartach swej powieści wyraz gorącej miłości mas ludowych dla Mao Tse-tunga, wielkiego przywódcy Rewolucji, której przebieg — w ramach powieści — nie jest jeszcze zakończony. Trwają zacięte walki pomiędzy Armią Ludową a niedobitkami Kuomintangu, i żeby przyspieszyć wynik tych zmagań, chłopi postanawiają wystąpić czynnie w szeregach bojowników wolności i wyzwolenia społecznego. „Naród ujął w swe ręce losy kraju — powrotu do przeszłości być nie może" — mówi w zakończeniu powieści autorka.

Jest to motyw przewodni całej książki Din-Lin. Naród chiński ma stale przed oczyma wspaniały wzór potęgi woli i politycznego rozumu swej partii komunistycznej oraz bohaterskie postacie komunistów, którzy nie szczędząc krwi i życia, realizują historyczne dzieło.

B. D.

Czytelnicy i korespondenci piszą

CRS w Warszawie hamuje pracę spółdzielni produkcyjnej w Wysocicach

Spółdzielnia produkcyjna w Wysocicach, pow. miechowski, zamówiła w PZGS wapno potrzebne do zbudowania chlewni. Z powodu braku chlewni trzoda nasza i konie stoją u poszczególnych gospodarzy. Taki stan ogromnie nam utrudnia prowadzenie racjonalnej, wzorowej hodowli, jak przystało na pierwszą w powiecie miechowskim spółdzielnię produkcyjną.

Wapno zamówiliśmy jeszcze w lutym i do tej pory nie otrzymaliśmy żadnego transportu. Zwieźliśmy już cegły, piasek i cement, czekamy tylko na wapno. Interwencje, jakie wnieśliśmy do PZGS a później do Centrali w Warszawie, nie odniosły żadnego skutku.

Wprawdzie Centrala Rolnicza Spółdzielni w Warszawie przyrzekła nam przysłać wapno, ale dopiero w czasie żniw, kiedy ludzie jak również i konie będą zajęte. Wtedy nie będzie można przywieźć materiału, ani też budować chlewni.

Sądzimy, że CRS powinna wszystko uczynić, abyśmy w najbliższych dniach otrzymali zamówione wapno i mogli plan pracy naszej spółdzielni produkcyjnej wykonać tak, jak sobie tego życzymy.

WŁADYSŁAW KURACH
członek spółdzielni produkcyjnej w Wysocicach, gm. Golcza.

O współpracę rodziców z nauczycielstwem

W chwili obecnej zaznacza się wzmożona współpraca Kół Rodzicielskich z Radami Pedagogicznymi szkół ogólnokształcących typu licealnego. Jako przedstawiciel Koła Rodzicielskiego byłem na sesji Państwowego Liceum Ogólnokształcące go im. Ludwika Waryńskiego w Warszawie, przy ul. Odrowąża 75. Rada Pedagogiczna przyjęła mnie bardzo życzliwie. Dyrektor i opiekunowie klas udzielali szczegółowych informacji o złych i dobrych stronach w nauczaniu młodzieży oraz o postępach uczniów.

Z sesji tej wyniosłem wiele cennych wiadomości. Nasunęły mi się również pewne uwagi, z którymi chciałbym się podzielić ze wszystkimi czytelnikami „Trybuny Ludu" a szczególnie z nauczycielami. Oto najważniejsze z nich:

Wykładowcy powinni, moim zdaniem, wcześniej wystawiać oceny uczniom, a to w tym celu, by słabsi mieli możność powtórnego egzaminu przed zakończeniem roku szkolnego i poprawy swych ocen.

Ponadto wychowawcy winni w okresach dwóch do trzech tygodni przedstawiać Kołom Rodzicielskim, względnie organizacjom młodzieżowym wykazy uczni, którzy w danym okresie zaniedbali się w nauce.

WINCENTY OSTASZEWSKI.

Odpowiedzi prawnika

WŁADYSŁAW. PIASECZNO. — Przedwojenne komorne na mocy dekretu o najmie lokali opłacają osoby, których główną podstawą utrzymania jest praca najemna, jak również zawodowa twórczość naukowa, oświatowa, artystyczna, literacka lub publicystyczna, dalej osoby pobierające zaopatrzenie lub rentę z funduszów publicznych, wreszcie pracownicy zarejestrowani w urzędach zatrudnienia jako poszukujący pracy oraz osoby, uznane przez lekarza urzędowego za trwale niezdolne do pracy z powodu podeszłego wieku lub choroby, a nie posiadające źródeł utrzymania podlegających podatkowi dochodowemu. Zwolnieni są również od podwyżki komornego uczniowie utrzymujący się ze stypendiów, członkowie spółdzielni pracy, a na terenie gmin rzemieślnicy zatrudniający u siebie nie więcej niż jednego członka rodziny, lekarze, dentyści, położne i pielęgniarki.

Jeżeli lokator nie przedstawi zaświadczenia, iż należy do jednej z powyższych kategorii, zobowiązany jest płacić podwyższone komorne.

J. Z. W opisanych przez Was czynach mieszczą się znamiona przestępstw: groźby karalnej, naruszenia nietykalności cielesnej i uszkodzenia mienia. Odnośnie groźby karalnej matka Wasza może wnieść doniesienie do milicji — odnośnie dwu pozostałych przestępstw jako prywatno - skargowych, skarga winna być wniesiona bezpośrednio do Sądu Grodzkiego.

KAROL WIECZOREK. WARSZAWA. Absencja oznacza nieobecność w pracy, a bumelanctwo (wyrażenie śląskie) tyle co „łazikostwo", czyli lekceważący stosunek do pracy, przejawiający się w nieusprawiedliwionym opuszczaniu pracy, spóźnieniach itp. Sprawy walki z naruszeniem socjalistycznej dyscypliny pracy, unormowane w drodze ustawodawczej, omówione już zostały obszernie w „Trybunie Ludu".

Kronki nad „i"

PRZEZORNOŚĆ

Jak donosi „Illustrated London News", jeden z właścicieli kin w Liverpoolu zaprosił na seans... konia wyścigowego „Crusader", aby... zapoznać się z jego reakcją na film o wyścigach konnych.

Przezornie nie pokazano koniowi np. filmu o postępach „pokojowej odbudowy marshallowskiej Europy".

Bo by się jeszcze zaczął śmiać... (sk)

ASYMILACJA

W Lyonie, we Francji, zakończył się trwający kilkanaście dni „maraton taneczny", wzorowany na podobnych konkursach amerykańskich. W ostatnich godzinach, w takt szybkich walców na parkiet walili się nieprzytomni ze zmęczenia tancerze.

Wtórowały im okrzyki zachwytu amerykańskich turystów, podziwiających szybką asymilację zdobyczy „amerykańskiej kultury...".

(ks)

ZNAJĄ I UZNAJĄ

Dr Lorch, wybitny matematyk amerykański, został usunięty z uniwersytetu w Pensylwanii, gdyż udzielił gościny państwu Hardine Hardix, którzy „nie są czysto biali".

Władze uniwersytetu uznały to za „czyn niemoralny, nie zgodny z prawem i przynoszący wstyd uczelni".

Równocześnie Amerykanie zaprosili do Waszyngtonu 15 „posłów" z Trizonii, aby zapoznać ich z „amerykańską demokracją".

Zbyteczne wydatki. Znają. Z teorii Rosenberga i praktyki Hitlera... (ea)

Lud Australii walczy o pokój przeciwko próbom faszyzacji kraju

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Noel Counihan

Australia była ostatnio widownią wydarzeń, posiadających poważne znaczenie dla światowego obozu demokracji i pokoju. Niedawno odbył się w Melbourne Pierwszy Australijski Kongres Pokoju, który zgromadził przedstawicieli ludu australijskiego walczącego o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom i ich sługom z rządu Menziesa. Niemal równocześnie z wzrastającą „ofensywą pokoju" — zaczęła się nowa ofensywa reakcji. Premier Menzies przedłożył w parlamencie projekt faszystowskiej ustawy wymierzonej w czołowy oddział klasy robotniczej — Australijską Partię Komunistyczną.

Głos 500.000

Australijski Kongres Pokoju cieszył się poparciem najszerszych mas społeczeństwa i odbył się w atmosferze wspaniałego entuzjazmu, jakiego nie widziano tu nigdy przedtem. Jeden z ogromnych pawilonów wystawowych, panujących nad północnowschodnią częścią pięknego miasta, wypełnił się szczelnie w dniu otwarcia Kongresu. Blisko 15.000 osób zgromadziło się tutaj, aby powitać wybitnych gości z zagranicy; dziekana Canterbury — dr Hewlett Johnsona, amerykańskiego profesora J. Fletchera i wiceprzewodniczącego Partii Postępowej USA, F. Stovera.

W wielkiej sali, w której odbywał się Kongres, 800 delegatów reprezentujących ponad 500.000 ludzi (cała Australia liczy tylko 7,5 miliona mieszkańców) domagało się trwałego pokoju, akceptując apel sztokholmski i inaugurując akcje petycji. *„Ani jednego żołnierza, ani jednego karabinu dla wojny na Malajach!", „Zakazać produkcji bomby atomowej!", „Narzucimy pokój podżegaczom wojennym", „Żądamy uznania Republiki Chińskiej i Vietnamskiej!"* — rozbrzmiewały hasła, pod którymi odbywał się Kongres. *„Niech żyje przyjaźń ze Związkiem Radzieckim!", „Niech żyje przyjaźń ze wszystkimi ludami walczącymi o wyzwolenie narodowe"* — głosiły transparenty na sali kongresowej.

Intelektualiści walczą

Jako wyraz solidarności z Kongresem Pokoju odbyły się równocześnie w Melbourne i innych miastach Australii liczne zebrania organizacji młodzieżowych, kobiecych i zawodowych. Wyjątkowo dużą ilość uczestników zgromadziła konferencja czytelników i pisarzy. Na konferencji tej zabierali głos najwybitniejsi literaci Australii m.in. Katherine Susannah Pritchard, Frank D. Davison, Leonard Mann i John Manifold.

Prasa burżuazyjna usiłowała początkowo zignorować Kongres, potem rozpoczęła kampanię oszczerstw. Mimo rozpętania kampanii nienawiści lud australijski w trosce o pokój i niepodległość dał godną odpowiedź zdrajcom klasy robotniczej. W Kongresie — mimo represji — wzięło udział wielu działaczy Labour Party i związków zawodowych.

Menzies faszyzuje Australię

Jeden z robotników fabryki samochodów w Melbourne pisał do mnie: *„Wszyscy zdajemy sobie tutaj sprawę, że Australia zajmuje pozycję na frontowej linii walki o pokój w rejonie Pacyfiku. Lecz patrzymy w przyszłość z ufnością".*

Nastrój tego rodzaju w coraz większym stopniu ogarnia Australię. Klasa rządząca przerażona rozmachem ruchu pokoju, ucieka się do ustaw, gwałcących wszelkie zasady sprawiedliwości i otwierających drogę do przekształcenia Australii w faszystowskie państwo policyjne.

Celem nowej antyrobotniczej ustawy rządu Menziesa jest zdelegalizowanie partii komunistycznej za jej nieugiętą i nieustraszoną postawę w kwestii pokoju, usunięcie bojowego kierownictwa kluczowych związków zawodowych i poddanie całego ruchu związkowego pod kontrolę władzy państwowej.

Przy pomocy ustawy usiłuje rząd rozbroić klasę robotniczą i oddać ją na pastwę kapitalistów. Rząd Menziesa łudzi się, że w ten sposób zdławi potężny ruch pokoju i będzie mógł realizować bez przeszkód plany wojenne.

Zdradziecka rola Labour Party

Szczególną rolę odegrali w związku z ustawą prawicowi kierownicy Labour Party. Ludzie ci uczynili wszystko, co leży w ich mocy, aby Partia Pracy nie sprzeciwiała się w parlamencie przyjęciu ustawy. [illegible]

Labour Party, przez odmowę przeciwstawienia się faszystowskiej ustawie, popełniła akt zbrodniczej zdrady zaufania w stosunku do swoich szeregowych członków, jak i wobec bojowych tradycji australijskiej klasy robotniczej.

W mackach „Broken Hill"

Plany Menziesa wyrażają nie tylko imperialistyczne zamierzenia kapitalistów australijskich w rejonie Pacyfiku, lecz pokrywają się konkretnie z ogólnym schematem strategicznym anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Rząd Menziesa reprezentuje najbogatszych kapitalistów i obszarników Australii. Sam Menzies związany jest z grupą „Collins House", czyli grupą największych rekinów wielkiego kapitału w Melbourne, której najbogatszym członkiem jest przemysłowo - finansowa ośmiornica „Broken Hill Proprietary Ltd". To kolosalne przedsiębiorstwo, pękające od zysków wyciśniętych z pracy wielu tysięcy robotników, rozciąga macki na decydujące ogniwa politycznego i gospodarczego życia Australii.

Kapitaliści z „Broken Hill" należą do najbardziej prowojennej i reakcyjnej warstwy burżuazji australijskiej. Wydali oni fortuny na cele rozbijania organizacji robotniczych i ograniczanie swobód demokratycznych.

Nienawidząc Związku Radzieckiego i obawiając się światowych sił demokratycznych, którym ZSRR przewodzi — kapitaliści australijscy związali swe losy z anglo - amerykańskim blokiem imperialistycznym i jego szaleńczymi zamiarami opanowania świata.

49 stan USA

Australia ma stanowić główny arsenał i bazę imperialistów na Pacyfiku, a żołnierze australijscy — mają służyć jako najemnicy przeciw ruchom narodowo - wyzwoleńczym w Azji południowo - wschodniej.

Minister obrony narodowej Harrison twierdzi, że wobec nieudolności Brytyjczyków wojska australijskie winny być natychmiast użyte w celu zduszenia walki narodowo - wyzwoleńczej ludów malajskich. „Mufti" — organ reakcyjnej ligi byłych kombatantów — proponuje odstąpienie Stanom Zjednoczonym półwyspu York, jako bazy militarnej. Konserwatysta pułkownik Kent Hughes, sugeruje w parlamencie przekształcenie Australii w 49 stan USA.

Walka zaostrza się

Ale lud Australii bogaty w bojowe tradycje demokratyczne, nie pozwoli zamienić kraju w dodatkowy stan USA. Mimo wysiłków służalców reakcji nacisk klasy robotniczej i jej sojuszników okazał się dość silny, by zredukować o połowę [illegible] Partii Pracy skazał Lance Sharkey'a, generalnego sekretarza Komunistycznej Partii Australii [illegible] walki.

Mecz tenisowy Polska — Rumunia



W piątek, 12 maja rozpoczął się na kortach CWKS w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Rumunia. Na zdjęciu drużyny: rumuńska i polska Foto AR

Przed turniejem jubileuszowym PZB



Jak już wczoraj donosiliśmy — do Warszawy przybyła na turniej jubileuszowy PZB drużyna bokserów radzieckich. Na fotografii sportowcy radzieccy po treningu na Stadionie Wojska Polskiego Foto AR

Wolność ekranu po amerykańsku

Sąd Najwyższy USA zatwierdził kilka dni temu wyrok, na mocy którego 10 wybitnych filmowców amerykańskich skazano na rok więzienia i wysokie odszkodowanie „za obrazę senatu". Alvah Bessie, Herbert Biberman, Lester Cole, Edward Dmytryk, John H. Lawson, Ring Lardner, Lewis Milestone (twórca filmu „Myszy i ludzie"), Samuel Ornitz, Adrian Scott i Dalton Trumbo zostali [illegible] no ich o [illegible] dencje antyamerykańskie (czytaj postępowe) i o sympatie komunistyczne.

Kiedy w październiku 1947 r. „Komisja Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej" wystąpiła z aktem oskarżenia, skierowanym przeciwko 19 wybitnym scenarzystom, reżyserom i aktorom — z toku przewodu sądowego stało się dla całego świata jasne, że chodzi tu o odsunięcie od pracy przy warsztacie filmowym tych realizatorów, którzy tworząc w okresie rooseveltowskim postępowe filmy zyskali sobie sympatię mas pracujących narodu amerykańskiego. Chodziło o unieszkodliwienie ludzi, którzy mieli odwagę [illegible] prawdę o [illegible] i pokazać ją innym.

W wydanej w roku 1948 książce pt. „Hollywood przed sądem", postępowy publicysta amerykański, Cordon Kahn, współautor znanej książki „Wielki spisek przeciwko ZSRR", demaskując kulisy procesu przeciwko postępowym realizatorom filmowym w Hollywood — pisał m. in.: *„Właściciele amerykańskiego przemysłu filmowego zainteresowani są w tym, aby wykorzystać filmy jako środek obrony swych przywilejów i realizacji planów zagarnięcia nowych rynków, a także jako narkotyk i klapę bezpieczeństwa dla ludzi, którzy mogliby zacząć myśleć".*

W recenzji z książki Kahna, która ukazała się niedawno w przekładzie na język rosyjski, wybitny dziennikarz radziecki D. Zasławski tak ocenia na łamach pisma „Kultura i życie" proces przeciwko filmowcom amerykańskim: *„Rozgromienie elementów demokratycznych w kinematografii stanowi etap postępującej faszyzacji aparatu państwowego i społecznego USA. Od śledztwa przeciwko 19 działaczom filmowym do procesu 11 komunistów ciągnie się jedna nić. Demokratyczna inteligencja została całkowicie zaliczona do „komunistów". Hollywood został sfaszyzowany. Terrorem faszystowskim przesiąknięta jest cała atmosfera moralno - polityczna w USA".*

Osławiona komisja do badania działalności antyamerykańskiej, powołana została z inicjatywy mister Thomasa, który odgrywał w niej rolę wielkiego inkwizytora. Był to ten sam mister J. Parnell Thomas, który niedługo potem znalazł się sam przed innym sądem amerykańskim jako zwyczajny przestępca kryminalny, złodziej i defraudant pieniędzy państwowych. Mister Thomas otrzymał łagodny wyrok, a rozpoczęte przez niego dzieło kontynuowane z uporem godnym lepszej sprawy, nie zważając na kompromitację głównego bohatera.

Po długotrwałych, bo aż trzy lata trwających śledztwach i procesach pierwszej i drugiej instancji, 10 postępowych filmowców z Hollywood skazano w duchu wskazań defraudanta i złodzieja na pozbawienie wolności i wysoką grzywnę.

Teraz wiemy już, jak wygląda wolność słowa i wolność ekranu po amerykańsku.

A oto jaką odpowiedź daje sędziom nad postępowymi realizatorami z Hollywood wybitny filmowiec holenderski, autor dokumentalnego filmu o nowej Polsce i nowej Czechosłowacji — Joris Ivens na łamach francuskiego pisma filmowego „Ecran francais":

„Doktorzy czarnej magii mogą palić książki, lecz nigdy nie uda im się pisać z dymem myśli. Mogą zamykać wolnych ludzi, lecz wolność jest zaraźliwa. Nie można jej odizolować, a myśli i ideały rozpowszechniają się i wolność znajduje oparcie w nowych sprzymierzeńcach. Ideały wolności, za które skazanych zostało 10 filmowców amerykańskich nabierają nowej siły i stają się najdroższe wszystkim walczącym o postęp".

im.

Delegacja czechosłowacka przybędzie do Polski na „Dni filmu czechosłowackiego"

W dniach od 17 do 26 maja br. Film Polski organizuje „Dni filmu czechosłowackiego" w 10 największych miastach. W programie festiwalowym wyświetlanych będzie 10 najnowszych filmów czeskich i słowackich.

Na „Dni filmu czechosłowackiego" przybędzie do Polski 6-osobowa delegacja czołowych twórców kinematografii czechosłowackiej. Na czele delegacji stać będzie jako przedstawiciel rządu czechosłowackiego — wiceminister informacji i oświaty — Miloslav Kouril. W skład delegacji wejdą ponadto: Jiri Weiss — reżyser filmowy, Miroslav Drtilek — scenarzysta, Jan Kapr — kompozytor, Antonina Hegerlikowa — aktorka, Vladimir Kazasz — aktor.

W ramach „Dni filmu czechosłowackiego" Film Polski organizuje w Warszawie, Łodzi i Poznaniu, wystawy fotosów filmów czechosłowackich. W Warszawie wystawa otwarta będzie dla publiczności począwszy od 17 maja br. — w hallu kina „Palladium".

Udział Polski w festiwalu muzycznym w Pradze

W Pradze rozpoczął się V Międzynarodowy Festiwal Muzyczny, zwany „Praske Jaro" („Praska Wiosna").

W festiwalu wystąpi m. in. laureatka 1-szej nagrody na IV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim, Halina Czerny - Stefańska, której koncert odbędzie się dnia 22 maja.

W Festiwalu weźmie również udział grupa kompozytorów, muzyków i muzykologów polskich, m. in. dr Z. Lissa, Andrzej Panufnik, Witold Lutosławski, Witold Rudziński, Kazimierz Wiłkomirski i in.

Uroczysta premiera „Borysa Godunowa" w Poznaniu

Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu wystąpił z premierą opery Modesta Mussorgskiego „Borys Godunow" w inscenizacji zaproszonego specjalnie do Poznania głównego reżysera Teatru Narodowego w Pradze, Józefa Munclingra.

Na przedstawienie premierowe przybyli: minister kultury i sztuki — Stefan Dybowski, naczelny dyrektor Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii — Piotr Borowy oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, partii, organizacji społecznych i świata artystycznego. Obecny też był konsul ZSRR—Borysow. Większość publiczności stanowili przodownicy pracy, zaproszone na Targi delegacje drobno i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

Arcydzieło Mussorgskiego wystawione zostało z niezwykłym pietyzmem. Kierownictwo muzyczne sprawował dyr. prof. Walerian Bierdiajew. Reżyserował operę Karol Urbanowicz. Bogatą oprawę dekoracyjną i kostiumową wykonano według projektów Z. Szpingiera.

Przedstawienie „Borysa Godunowa" spotkało się z gorącym przyjęciem publiczności.

Zalesiamy nieużytki, lepiej i oszczędniej gospodarujemy drzewostanem

Tegoroczne wiosenne prace zalesieniowe dobiegają końca. Wszystkie rejony, z wyjątkiem rejonów górskich, które ze względu na specyficzne warunki atmosferyczne rozpoczęły zalesienie później, wykonały już swe plany zalesieniowe, a niektóre nawet znacznie je przekroczyły, jak np. rejon Lasów Państwowych Gdańsk.

Do szybkiego i sprawnego wykonania planu zalesień przyczyniła się dobra organizacja pracy, mechanizacja wielu robót zalesieniowych i zastosowanie usprawnionych przez racjonalizatorów leśnictwa narzędzi uprawowych, a przede wszystkim — szerokie współzawodnictwo pracy.

Prace nad zalesieniami obejmują w bieżącym roku powierzchnię 126,5 tys. ha. Jak wykazują meldunki, plan ten zostanie znacznie przekroczony. W ten sposób przyśpieszona zostanie odbudowa lasów polskich, które poniosły ogromne straty w wyniku rabunkowej gospodarki kapitalistycznej i szkód, wyrządzonych przez okupanta.

Nasze zadania

Czołowe zadania przy odbudowie i przebudowie państwowego gospodarstwa leśnego to: zrównoważenie ujemnego bilansu drzewnego przez oszczędne wykorzystanie surowca drzewnego; zwiększenie powierzchni leśnej kraju przez zalesienie nieużytków oraz przebudowę struktury drzewostanów, w celu zwiększenia ich przyrostu i zdrowotności, wreszcie wzmożenie czujności w zakresie właściwego użytkowania lasu i drewna oraz w zakresie ochrony przed pożarami.

Zadania te państwo ludowe realizuje konsekwentnie i na tej drodze osiągnęło już niejeden sukces.

Tak np. dzięki udoskonaleniu metod pozyskania i przerobu surowca drzewnego otrzymujemy obecnie około 85 proc. drewna użytkowego z całości pozyskiwanego drewna, podczas gdy przed wojną tylko 60 proc. surowca przerabiano dla celów użytkowych, a 40 proc. przeznaczano na opał.

Osiągnięcia mamy także na polu przebudowy struktury naszych lasów i przejścia na nową metodę gospodarowania, na tzw. metodę siedliskowo - bezzrębową. Polega ona na zaniechaniu zrębów zupełnych w większej części typów naszych drzewostanów i ujmuje w jedną, nierozerwalną całość użytkowanie i odnowienie lasu.

Metoda siedliskowo - bezzrębowa przyczynia się równocześnie do podniesienia przyrostu i produkcyjności lasów oraz zmniejsza koszty odnowienia. Poza tym zwiększa odporność lasu wobec szkodników owadzich oraz zmniejsza niebezpieczeństwo pożarów leśnych. Gospodarka siedliskowo - bezzrębowa podniesie w ciągu najbliższych lat roczny przyrost masy drzewnej z 1,8 m sześc. z hektara do 4,5 m sześc.

Równocześnie państwo ludowe realizuje wielki plan zalesienia nieużytków i słabych gruntów rolnych, dążąc do równomiernego rozmieszczenia lasów w całym kraju. Wielkie sukcesy na tym odcinku są szczególnie widoczne w porównaniu z okresem przedwojennym.

Stały wzrost obszarów zalesionych

Obszar zalesień wykonanych w lasach państwowych w okresie dwudziestolecia 1919 — 1939 wynosił 736.969 ha, z czego w pierwszym pięcioleciu powojennym zalesiono zaledwie 85.639 ha.

W Polsce Ludowej w pierwszym pięcioleciu (1945 — 1950) zalesiono w lasach państwowych 365.497 ha.

Plan trzyletni w dziale zalesień wykonany został w 114,3 proc.

Plan na rok 1948/9 wykonany został w 128,9 proc., przy czym zalesienie dodatkowej powierzchni dokonane zostało bez przekroczenia preliminowanych w planie kredytów. Dzięki wzorowej organizacji pracy, racjonalizacji narzędzi i współzawodnictwu pracy zaoszczędzono około 700 miln. złotych.

Trzeba zaznaczyć, że równocześnie z pracami zalesieniowymi rozwijała się w tym okresie akcja zbiórki szyszek i nasion oraz łuszczenia nasion. Zakładanie odpowiednich szkółek i stale wzrastający ich obszar pozwoliły dostarczyć potrzebny materiał sadzonkowy do zalesień.

Dzięki racjonalnej gospodarce leśnej, oprócz odnowień sztucznych znacznie zwiększył się również obszar odnowień naturalnych, których ogólna powierzchnia wynosi około 100 tys. hektarów.

Całe społeczeństwo w akcji zalesiania

Niespotykane rozmiary przybrał udział całego społeczeństwa w zalesianiu i zadrzewianiu kraju w akcji „Dnia Lasu".

„Dzień Lasu" w Polsce Ludowej stał się akcją długofalową i obecnie obejmuje już nie tylko zaznajomienie społeczeństwa ze sprawami lasu i ochrony przyrody, ale również konkretne prace — udział szerokich mas w powiększaniu lesistości i zadrzewiania kraju.

W ubiegłym roku mieliśmy już na tym odcinku duże osiągnięcia. W akcji „Dnia Lasu" wzięło udział ponad 400 tys. osób, które zalesiły 12.700 ha, co w porównaniu z rokiem 1948 oznacza przeszło 6-krotny wzrost. Akcją zadrzewieniową objęto 70 osiedli i dzielnic robotniczych, w których zasadzono około 180 tys. drzewek, obsadzono 1.000 km dróg, 400 placów, boisk sportowych, dziedzińców szkolnych itp.

W bieżącym roku program zalesień i zadrzewień jest jeszcze szerszy. Głównym jego celem jest poprawa warunków zdrowotnych w osiedlach robotniczych, zadrzewienie ogołoconych z zieleni miast i wsi, zamienienie nieużytków, wydm piaszczystych i mokradeł w lasy i zagajniki.

Wysiłkiem całego społeczeństwa musimy stworzyć dodatkowe źródła cennego surowca drzewnego, skuteczną ochronę dla pól ornych, tamę przeciw powodziom i czynnik, łagodzący klimat.

Rola młodzieży

Przodującą rolę w tej akcji ma do odegrania podobnie jak w ubiegłych latach, młodzież. Obok udziału w akcji propagandowej, która ma wpoić społeczeństwu i całej młodzieży poczucie współodpowiedzialności za egzystencję i trwałość bogactw leśnych w kraju, może ona wykonywać prace zadrzewieniowe i zalesieniowe. Należą do nich zakładanie lasków szkolnych i rozsadników, inwentaryzacja parków, udział w leśnych pracach pielęgniarskich i ochrony lasu podczas wakacji, porządkowanie miejsc wycieczkowych i wiele innych.

Planowa odbudowa lasu zapewni gospodarce narodowej stały dopływ drewna — jednego z podstawowych surowców oraz wielu innych cennych użytków, jak żywicy, kory garbarskiej, płodów runa leśnego itp. Zwiększenie lesistości wpłynie korzystnie na klimat, stwarzając lepsze warunki przyrodnicze dla gospodarki rolnej. Przyczyni się ono do ogólnego podniesienia zdrowotności kraju i piękna krajobrazu naszych miast i wsi.

S. MOŁDRZYK

S P O R T

16 walk w pierwszym dniu turnieju PZB

Na konferencji kierowników drużyn, startujących w jubileuszowym turnieju PZB postanowiono rozegrać imprezę systemem dwu grup. Wyłonieni w walkach eliminacyjnych drogą losowania zwycięzcy tworzyć będą grupę I, a pokonani grupę II. W grupach tych walki odbywać się będą systemem pucharowym. Przy 6-ciu zawodnikach, startujących w jednej kategorii, w I grupie pięściarze klasyfikowani będą od 1 do 3 miejsca, a w drugiej od 4 do 6. Przy 8-iu zawodnikach do I grupy wejdą czterej pięściarze i do II czterej.

Ponadto postanowiono, że do turnieju dopuszczeni zostaną wszyscy zawodnicy rezerwowi, a więc dwu pięściarzy radzieckich, dwu Finów, jeden Rumun i dwu Polaków (Panke w piórkowej i Grzelak w półciężkiej). W pierwszym dniu turnieju odbędzie się co najmniej 16 walk eliminacyjnych. Losowanie tych walk nastąpi dopiero w niedzielę rano.

Kasy czynne będą na Stadionie WP od godz. 9, a przed kortami CWKS od godz. 12. Impreza rozpoczyna się o godz. 16.

Tenisiści polscy prowadzą 3:0 w meczu z Rumunią

W drugim dniu meczu tenisowego Rumunia — Polska rozegrano dwie gry pojedyńcze: Skonecki — Caralulis i Jędrzejowska — Stancescu oraz zaczęto grę podwójną, której nie dokończono z powodu zapadającego zmroku. Zarówno Skonecki, jak i Jędrzejowska, wygrali swoje spotkania, zdobywając dalsze dwa punkty dla Polski.

Zaczęta w piątek gra Skoneckiego z Caralulisem, przerwana przy stanie 5:2 dla Skoneckiego, za zgodą kierownictwa obu drużyn, została unieważniona.

Skonecki wygrał swoje spotkanie w 4 setach, grając przeważnie z głębi kortu. Dopiero od połowy III seta zaczął atakować przy siatce. Polak wyraźnie się oszczędzał, rezerwując siły na dalsze spotkania. Caralulis zademonstrował bardzo regularną grę i szybkie, liftowane uderzenie z lewej. Ustępował jednak wyraźnie Skoneckiemu startem i szybkością. Wynik spotkania: 6:3, 3:6, 6:4, 6:4 dla Skoneckiego.

Jadwiga Jędrzejowska nie oddała seta Stancescu i wygrała 6:3, 7:5. Polka górowała rutyną, techniką i taktyką. Większość swoich punktów zdobywała dzięki umiejętnie skracanym piłkom.

W drugim secie Stancescu prowadziła 5:4 i miała dwa setbole.

W grze podwójnej para polska Skonecki — Piątek w spotkaniu z parą Schmidt — Viziru pierwszego seta przegrała 4:6, a w drugim gra została przerwana przy stanie 4:3 dla Polaków. Spotkanie obfitowało w wiele ładnych i błyskotliwych zagrań. Rumuni byli bardziej zgraną parą od Polaków.

W niedzielę, w ostatnim dniu meczu gry rozpoczną się o godz. 10-tej.

Vesely wygrywa criterium w Pradze

PRAGA 13.V. (tel. wł.). — W Pradze odbył się wyścig kolarski Criterium, w którym startowali uczestnicy Wyścigu Pokoju Warszawa — Praga. Do zawodów stanęło 18 zawodników: 5 triesteńczyków, 5 Polaków, Fin Laine, Bułgar Krestev, Albańczyk Angheli oraz 5 gospodarzy.

Z Polaków startowali Gabrych, Wrzesiński, Sałyga, Siemiński i Królikowski. Barw CSR bronili: Rużiczka, Vesely, Pericz, Szramek i Jeziorek.

Wyścig odbywał się w zamkniętym obwodzie na przestrzeni 63 km. Zakończył się on zwycięstwem Vesely'ego, który był zupełnie bezkonkurencyjny. Na drugim miejscu uplasował się jego rodak Rużiczka, któremu poważnie zagrażał jadący b. dobrze Polak Gabrych. Czwartym był Wrzesiński (Polska), piąty Pericz, szósty Bułgar Krestev, siódme i ósme miejsca zajęli znów Polacy Siemiński i Królikowski. Sałyga w wyścigu nie odegrał absolutnie żadnej roli.

14 bm. ekspedycja polska zwiedzi targi praskie. W poniedziałek nad ranem Polacy ruszają w drogę powrotną do kraju. (b).

*

W godzinach popołudniowych, w piątek, wszyscy członkowie ekipy polskiej oraz ekipa Polonii francuskiej podejmowani byli przez ambasadora R. P. w Pradze lampką wina.

Na przyjęciu obecni byli między innymi: ambasador tow. Wiktor Grosz, oraz charge d'affaires Ambasady tow. Chanachowicz, który przez cały czas pobytu ekipy polskiej w Pradze okazuje jej wielką pomoc i zainteresowanie.